

Wszystkie tajemnice Jarosława Wałęsy

W oświadczeniach majątkowych kandydata PO na prezydenta Gdańska za lata 2005–2009 można znaleźć liczne nieścisłości w deklarowanym stanie posiadania – ustaliła „Gazeta Polska”. Cały artykuł w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

s.4

Środa
11/07/2018

cena **2 zł**

#159 (2073)
NAKLAD 60 569
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT)
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Wirtualny spacer po
przedwojennej Warszawie

s.13



PROTEST \ Zorganizowana akcja
niezorganizowanej grupy

Sędziowie masowo prostują

Sędziowie z Krakowa odgrążali się, że pozwą premiera Mateusza Morawieckiego za słowa, które padły w wywiadzie udzielonym „Gazecie Polskiej”. Chyba jednak skończyło się na pogrózkach, bo pozwu brak, za to do redakcji „Gazety Polskiej” wpłynęły wnioski o opublikowanie sprostowania z podpisami kilkudziesięciu prawników. – Uznaliśmy, że to prostsza metoda – mówi „GPC” rzecznik Stowarzyszenia Sędziów „Themis”.

s.3

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

POLSKA

s.4

Zamek w Puszczy Noteckiej do kontroli

CBA i Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska przeświadczyły budowę zamku w Puszczy Noteckiej. Zawiadomienie do prokuratury złożył również minister środowiska. Inwestor przekonuje, że wszystko jest zgodne z przepisami i na wszystko ma pozwolenie.

POLSKA

s.4

Wrocław nie chce Zagajnika Katyńskiego

Aleksandra Natalli-Świat, która zginęła w katastrofie smoleńskiej, chciała uczcić ofiary zbrodni katyńskiej. Wrocławski magistrat nie chce zrealizować projektu. Zastania się brakiem miejsca i pieniędzy.

GOSPODARKA

s.9

Tak Krupiński tracił miliony

Za rządów PO-PSL podpisano umowy z zagranicznym inwestorem, w wyniku których kopalnia Krupiński mogła ponieść ogromne straty. Teraz złożami węgla interesuje się brytyjska spółka Tamar Resources. W jej zarządzie zasiada szef rady nadzorczej rosyjskiego koncernu Nornikiel.

ŚWIAT

s.7

Kontynuacja strategii obranej w Warszawie

Dziś w Brukseli rozpoczyna się dwudniowy szczyt NATO. W Kwaterze Głównej przywódcy państw Sojuszu będą rozmawiali o dalszym wzmocnieniu wschodniej flanki, reformie struktury dowodzenia i nowych programach obronnych. Na marginesie szczytu prezydent RP Andrzej Duda ma odbyć dwustronne rozmowy m.in. z prezydentem Ukrainy Petrem Poroszenką.



LIZINIEWICZ \ Ekolodzy z pewnością protestowali przeciwko budowie zamku w Puszczy Noteckiej, gdyby się okazało, że zgodę wydał minister Szyszko i urzędnicy związani z PiS. A że wydawali koledzy, no to wszystko w porządku.

s.2



MUCHA \ Polscy sędziowie nieraz dowiedli, że nie ma dla nich granic. Szczególnie absurdu. Oto sędziowie z krakowskiego sądu domagają się od „Gazety Polskiej” sprostowania słów premiera Mateusza Morawieckiego. To nie żart!

s.2



@11_07 kod 20837119_03_28 issn



Phil Bosmans

(1922–2012) belgijski pisarz i duchowny katolicki, zakonnik ze Zgromadzenia Misjonarzy z Montfort

\\ Życzę ci odwagi słońca, które, mimo nędzy i ogromu zła tego świata, dzień po dniu wschodzi i obdarza nas blaskiem i ciepłem swych promieni. \\

fot. YouTube/d



POGODA

Środa	11.07	Zachmurzenie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Benedykt, Jan, Kalina, Karina, Olga, Pelagia, Pelagiusz, Pius, Placyd, Sabina, Sieprawa, Wyszczelawa, Zybort
0427	2055	

Gdańsk	Lublin
23°C	26°C
18°C	17°C
Katowice	Kraków
25°C	26°C
17°C	18°C
Łódź	Poznań
25°C	23°C
17°C	17°C
Warszawa	Wrocław
26°C	24°C
18°C	16°C

Czwartek	12.07	Zachmurzenie, burze
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Bonifacy, Bruno, Epifania, Euzebiusz, Feliks, Hilarion, Imisław, Imisława, Leon, Marcjanna, Natan, Paulin, Prokles, Tatomir, Weronika, Świętożyż
0428	2054	

Gdańsk	Lublin
22°C	25°C
18°C	17°C
Katowice	Kraków
24°C	26°C
16°C	17°C
Łódź	Poznań
23°C	23°C
15°C	15°C
Warszawa	Wrocław
25°C	23°C
17°C	17°C

MARCIN HERMAN

Polityka wschodnia – robimy swoje

Cokolwiek się zdarzy w polskiej polityce zagranicznej, zwłaszcza w polityce wschodniej, pojawia się rytualna krytyka. Jedni krytykują, bo nie cierpią tego rządu, inni zawsze krytykują polską politykę wschodnią, niezależnie od tego, kto rządzi. Ostatnio z powodu kolejnej rocznicy zbrodni wołyńskiej znowu w centrum uwagi są stosunki polsko-ukraińskie. Każdy musi się wypowiedzieć. Jedni twierdzą, że wobec Ukrainy Polska jest za miękka, inni, że za twarda. Jeśli jednak odłożyć emocje na bok, widać, że w kwestiach wojskowych, bezpieczeństwa, gospodarczych Polska coraz lepiej współpracuje z Ukrainą. Coraz więcej kontaktów mają też ze sobą zwykli Polacy i Ukraińcy. Problemem jest ocena konkretnego rozdziału w historii i konkretnej formacji (UPA). I Polska wcale nie udaje, że sprawy nie ma. Po prostu robi swoje. Tylko tyle i aż tyle.

Rafał Zawistowski



BOGDAN DOBOSZ

Warszawa na rocznicę odzyskania niepodległości

Na 100-lecie odzyskania niepodległości nasze państwo nie wymyśliło ani jednej monumentalnej pamiątki tego wyjątkowego wydarzenia. Są akademie, rocznicowe biegi, lokalne imprezy i nic, co Polacy mogliby zapamiętać na lata. Tymczasem można było zbudować jakiś most 100-lecia, dworzec, lotnisko, cokolwiek użytecznego, ale monumentalnego. Takie rzeczy planuje się jednak lata wcześniej, a u nas nadal dominują prowizorka i doraźność, stałe symbole słabości państwa. Dlatego wieść o inicjatywie Warszawy w powiązaniu ze wspomnianą rocznicąomal nie zwała mnie z nóg. Rządzone jeszcze przez Hannę Gronkiewicz-Waltz miasto przystąpiło do kosztującego wiele milionów projektu przywrócenia „pierwotnego blasku” Pałacowi Kultury i Nauki. Ekipy już czyszczą wnętrza i elewację budynku, a ten etap prac ma się zakończyć we wrześniu. Na 11 listopada pomnik stalinowskiej dominacji rozjaśni więc stolicę Polski. Taki „prezent” na 100-lecie odzyskania niepodległości mogła wymyślić tylko HGW. Swoją drogą, jak się nabrało wprawę w pomocy czyszcicielom kamienic, to z przyzwyczajenia czyści się nadal, póki kadencji wystarczy.



Marcin Wolski

Policjanci protestanci

Protestuje policja.
Taki strajk na raty.
Na razie już przestała wlepić nam mandaty.
Więc z wielką życzliwością na to sobie patrzę.
I myślę – oby protest taki trwał na zawsze.
Choć problemy będziemy wszystkie mieli z głowy.
Gdy radary zrobią strajk solidarnościowy.



Wojciech Mucha

Morawiecki powiedział, Sakiewicza pozwą?

Polscy sędziowie nieraz dowiedli, że nie ma dla nich granic. Szczególnie absurdu. Oto sędziowie z krakowskiego sądu domagają się od „Gazety Polskiej” sprostowania słów premiera Morawieckiego. To nie żart. Premier w wywiadzie dla naszego tygodnika powiedział: „W mojej opinii szczególnie znamienity jest przykład sądu z Krakowa. [...] Wszystko wskazuje bowiem na to, że działała tam zorganizowana grupa przestępcza”. Sędziowie chcą więc od gazety sprostowań za opinię premiera. Zaraz może się więc okazać, że będzie można się domagać sprostowania za słowa dowolnej cytowanej osoby. Nie spodobać się słowa angielskiej królowej, Stinga, burmistrza Mokotowa? Niech gazety prostują. „Chcą, żebyśmy zamieszczali sprostowanie wielokrotnie. To ma oczywiście charakter represyjny” – powiedział Tomasz Sakiewicz. Choć to represje z rodzaju teatru absurdu, niech to nas jednak nie pociesza – nie takie numery sędziowie wycinali. Swego czasu w sprawie, w której pewien były tajny współpracownik służb PRL domagał się pieniędzy od Doroty Kani i wyżej podpisanego, zaocznie skazano... obce osoby. Wystarczyło, że nazwiska były takie same. Kto wie, może i Sakiewicza uda się skazać za słowa Morawieckiego.



Jacek Liziniewicz

Ekologiczna magia w Puszczy Noteckiej

Jestem pewien, że zamek w Puszczy Noteckiej powstał zgodnie z przepisami, a na każdą cegłę jest oddzielny papier. Dziś mleko się już rozlało, a wręcz głupotą byłoby blokowanie i wstrzymywanie tej inwestycji. Należało się nad tym zastanawiać, zanim podjęto decyzję o budowie. Poruszamy się bowiem w sferach praktyk, które kiedyś przynależały szamanom i magikom. W przeszłości jak szaman pomachał rękami np. nad jedzeniem, wtedy stawało się ono zjadliwe. Przeważnie nie było w tym merytorycznych przesłanek. W wypadku inwestycji w Polsce działa to podobnie, tyle tylko, że w roli szamanów występują naukowcy. Od ich dobrej woli zależy, czy jakaś inwestycja jest skandalem, czy jest neutralna dla środowiska. Ekolodzy protestowali w sprawie Doliny Rospudy i przeciwko wycinaniu martwego świerka w lasach gospodarczych Puszczy Białowieskiej, bo tak im pasowało. Zwykła polityka. W wypadku noteckiego zamku też by protestowali, gdyby się okazało, że zgodę wydał minister Szyszko i urzędnicy związani z PiS. A że wydawali koledzy, no to wszystko w porządku. Że to nieuczciwe? No cóż, jak wiele biznesów. Warto jednak wiedzieć, jak to działa, zanim człowiek da się oszukać jak frajer.



OBCHODY 99. MIESIĘCZNICY SMOLEŃSKIEJ

PAMIĘĆ \ Wczoraj minęła 99. miesięcznica tragedii smoleńskiej. Po mszy świętej w intencji ofiar katastrofy w Smoleńsku w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie o godz. 19 Traktem Królewskim ruszył Marsz Pamięci.



PROTEST \ Zorganizowana akcja niezorganizowanej grupy

Sędziowie masowo prostują

Sędziowie z Krakowa odgrążali się, że pozwą premiera Mateusza Morawieckiego za słowa, które padły w wywiadzie udzielonym „Gazecie Polskiej”. Chyba jednak skończyło się na pogrożkach, bo pozwu brak, za to do redakcji „Gazety Polskiej” wpłynęły wnioski o opublikowanie sprostowania z podpisami kilkudziesięciu prawników. – Uznaliśmy, że to prostsza metoda – mówi „GPC” rzecznik Stowarzyszenia Sędziów „Themis”.

Grzegorz Broński

Przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie trwa proces Krzysztofa S., byłego prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie. „Został oskarżony o udział, co najmniej od 15 lutego 2013 do 16 września 2016 r., w zorganizowanej grupie przestępczej. Na czele tej grupy stał inny podejrzany w tej sprawie, Andrzej P., dyrektor Sądu Apelacyjnego w Krakowie” – podała w sierpniu ub.r. Prokuratura Krajowa, gdy zakończono śledztwo.

W czerwcu premier Mateusz Morawiecki udzielił wywiadu „Gazecie Polskiej”. W rozmowie z Katarzyną Gójską i Tomaszem Sakiewiczem został zapytany o bunt sędziów. „W mojej opinii szczególnie znamienity jest przykład sądu z Krakowa. Będę zachęcał pana przewodniczącego Timmermanna, aby się przyjrzał temu przykładowi bardzo uważnie. Wszystko wskazuje bowiem na to, że działała tam zorganizowana grupa przestępcza” – stwierdził premier Morawiecki.

Reakcja sędziów z Krakowa była natychmiastowa. I bardzo nerwowa. Waldemar Żurek, były rzecznik Krajowej Rady Sądownictwa, orzekający w Sądzie Okręgowym w Krakowie, a także członek Stowarzyszenia Sędziów „Themis”, zagroził premierowi „daleko idącymi konse-



Waldemar Żurek, były rzecznik Krajowej Rady Sądownictwa, orzekający w Sądzie Okręgowym w Krakowie (na zdj.), a także członek Stowarzyszenia Sędziów „Themis”, zagroził premierowi „daleko idącymi konsekwencjami” | fot. Jacek Bednarczyk/PAP

kwencjami”. Zapowiedział również, że może się pojawić „zbiorowy pozew o ochronę dóbr osobistych przeciwko prezesowi Rady Ministrów”. W podobnym tonie wypowiedzieli się inni.

Minął niemal miesiąc. Pozwu przeciwko szefowi rządu nie ma. I jak ustaliła „Codzienna”, najprawdopodobniej nie będzie. – Nie zrealizowaliśmy tamtej zapowiedzi, na razie trudno powiedzieć, czy będzie. Nie powiem na 100 proc. – przyznał sędzia Dariusz Mazur, rzecznik „Themis”. Dodał,

że znaleziono inny sposób, aby zareagować. – Według nas to najprostsza metoda – stwierdził.

Do redakcji „Gazety Polskiej” trafiło kilka pism skierowanych do wydawcy „GP” i redaktora naczelnego Tomasza Sakiewicza, nazwanych „wnioskiem o opublikowanie sprostowania”. Są identycznej treści, a różnią się jedynie podpisami autorów. W sumie figurują tam nazwiska kilkudziesięciu sędziów. „Nieprawdą jest, iż wśród sędziów krakowskich działała zorgani-

zowana grupa przestępcza” – napisali między innymi.

W każdym „wniosku” jako adres do korespondencji wskazano siedzibę SS „Themis”.

– Satysfakcjonowałoby nas jedno sprostowanie, a podpisy były zbierane według wydziałów sądu, stąd kilka pism – tłumaczy sędzia Mazur. I podkreśla, że Themis pojawia się z „przyczyn technicznych”, bo jest okres wakacyjny.

Tomasz Sakiewicz jednoznacznie ocenia akcję krakowskich sędziów. „To ma,

oczywiście, charakter represyjny” – mówił portalowi Niezależna.pl redaktor naczelny „Gazety Polskiej”.

A niemal dokładnie rok temu ujawniono kolejne nagrania z Sowcy i Przyjaciół, zrobione podczas spotkania Pawła Grasia, ks. Kazimierza Sowcy, Mariana Janickiego oraz biznesmena Jerzego Mazgaja. Rozmawiali m.in. o „Gazecie Polskiej”.

Mazgaj pyta: „Gadać z tymi ch...? ”, a Sowa odpowiada: „Zniszczyć, Jurek”. Po chwili dodaje: „Jurek, nie polemizować... zniszczyć”.

Pamięci ofiar rzezi wołyńskiej

ROCZNICA \ 75 lat temu oddziały ukraińskich nacjonalistów wsparte ludnością chłopską zaatakowały blisko 100 miejscowości na Wołyniu, w których mieszały Polacy. Zginęły wówczas tysiące naszych rodaków, w tym kobiety i dzieci. Na pamiątkę tych tragicznych wydarzeń 11 lipca został ustanowiony Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II RP.

11 lipca 1943 r. był dla Polaków jednym z najtragiczniejszych dni podczas II wojny światowej – nazwano go krwawą niedzielą. 75 lat temu nasi rodacy zamieszkujący tereny Wołynia gromadzili się na nabożeństwach w kościołach, inni wykonywali codzienne prace przy domach. Członkowie oddzia-

łów Ukraińskiej Powstańczej Armii nie brali pod uwagę okoliczności, mordowali Polaków bez litości, chodząc od wioski do wioski. Wówczas zaatakowali blisko 100 miejscowości, a życie straciło kilka tysięcy naszych rodaków. Według szacunków IPN w latach 1943–1945 na Wołyniu, w Gali-

cji Wschodniej i na Lubelszczyźnie zginęło ok. 100 tys. obywateli II RP. Po stronie ukraińskiej w wyniku akcji odwetowych i samoobrony życie straciło ok. 10 tys. osób.

– Ból będzie trwał, ale wierzę w to, że czas, który leczy rany, zablizni także i te, które pozostały w sercach i po jed-

nej, i pewnie po drugiej stronie także – mówił Andrzej Duda, który w niedzielę odwiedził tereny na Ukrainie kiedyś licznie zamieszkiwane przez Polaków.

Dla upamiętnienia tych tragicznych wydarzeń Sejm w 2016 r. ustanowił 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa, którego

dokonali ukraińscy nacjonaliści na obywatelach II RP. Z tej okazji dzisiaj w Warszawie odbędą się centralne obchody tego święta, które rozpoczną się o godz. 10.30 od mszy św. koncelebrowanej w Katedrze Polowej Wojska Polskiego. Z kolei o godz. 14 rozpoczną się uroczystości przed pomnikiem Ofiar Rzezi Wołyńskiej i pomnikiem 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK przy skwerze Wołyńskim. Wezmą w nich udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych.

Jan Przemyński

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

OBRONA NARODOWA

19

TV/NAUKA

20

SPORT



fot. Krzysztof Sitkowski/KPRP/d

KWIATY OD PREZYDENTA DUDY

ROCZNICA \ Kwiaty przed tablicą poświęconą pamięci ofiar katastrofy smoleńskiej w imieniu prezydenta Andrzeja Dudy złożył dziś wiceszef Kancelarii Prezydenta Paweł Mucha. Tablica znajduje się w kaplicy Pałacu Prezydenckiego.

PAMIĘĆ \ Niezrealizowany testament śp. Natali-Świat

Prezydent Wrocławia nie chce Zagajnika Katyńskiego

Aleksandra Natali-Świat, która zginęła w katastrofie smoleńskiej, chciała uczcić 245 ofiar zbrodni katyńskiej. Wrocławski magistrat od lat nie chce zrealizować projektu. Zastania się brakiem miejsca i pieniędzy.

– Dutkiewicz ma inne priorytety, np. igrzyska – ocenia poseł Jacek Świat w rozmowie z „Codzienną”.

Magda Groń

Z interpelacją w sprawie Zagajnika Katyńskiego do prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza wystąpili miejscy radni z PiS. Jak podkreślają, ta inicjatywa jest niezrealizowanym testamentem ich przyjaciółki Aleksandry Natali-Świat, która zginęła podczas tragicznego lotu do Smoleńska.

– Przed kilkunastu laty stowarzyszenie Parafiada wystąpiło z ideą dębów katyńskich. Chodzi o to, by każda z ofiar zbrodni w Katyniu, Miednoje czy Charkowie miała swoje drzewo z tabliczką informującą, komu

jest poświęcone. Tych dębów jest w Polsce kilkaset. W miejscowościach rodzinnych ofiar czy tam, gdzie zamieszkały ich rodziny lub przyjaciele. Takie dęby są i we Wrocławiu – mówi nam poseł Jacek Świat, mąż posłanki. – Jeden z nich ufundowaliśmy z Olą dla upamiętnienia kpt. Maksymiliana Heilszera urodzonego w Breslau, a zamordowanego w Katyniu. Z pielgrzymki do Katynia w 2010 r. Ola miała przywieźć garść ziemi, by ją symbolicznie rozsypać pod dębem...

Po tragedii smoleńskiej stowarzyszenie Dolnośląski Instytut Korfantego przedstawiło ideę Lwowskiego Za-



Prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz | fot. Witwicki Aleksiej/Gazeta Polska

gajnika Katyńskiego – parku, który upamiętniałby 245 osób wywodzących się z ziemi lwowskiej. – Zwró-

ciliśmy się o pomoc do prezydenta Dutkiewicza. Sześć lat temu w urzędzie miasta powstał odpowiedni pro-

jekt. Zagajnik Katyński miał być usytuowany w niezagospodarowanej części parku Grabiszyńskiego, naprzeciw głównej bramy cmentarza. Projekt ten spotkał się z dobrą oceną, gdyż łączył walory historyczne i estetyczne. Niestety idea ta została zarzucona. Cóż, Dutkiewicz miał inne priorytety: stadion, igrzyska, fetowanie Bauma czy Kulczyńskiego – wylicza poseł. – Wbrew temu, co dziś mówi prezydent miasta, to miejsce nadal czeka na zagospodarowanie. Trzeba tylko trochę dobrej woli. Zbliżająca się 80. rocznica zbrodni katyńskiej to dobra okazja, by do idei powrócić. Już pod rządami – wierzę w to – nowej pani prezydent [Mirosławy Stachowiak-Różeckiej, kandydatki PiS na prezydenta Wrocławia] – ocenia dolnośląski parlamentarzysta.

W odpowiedzi na interpelację złożoną przez PiS miasto tłumaczy, że nasadzenie dębów miałyby kosztować 4 mln zł, których nie zabezpieczono w wieloletnim planie inwestycyjnym. Poza tym we wrocławskim parku Grabiszyńskim nie ma na to miejsca. Również koncepcja projektowa parku Milenijnego nie przewiduje stworzenia Zagajnika.

Zamek w Puszczy Noteckiej do kontroli

SKANDAL \ Centralne Biuro Antykorupcyjne i Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska przeświecają budowę zamku w Puszczy Noteckiej. Zawiadomienie do prokuratury złożył również minister środowiska. Inwestor przekonuje, że wszystko jest zgodne z przepisami i na wszystko ma pozwolenie. Według informacji „Codziennej” deklaracje te nie do końca są prawdziwe.

Budujący zamek w Puszczy Noteckiej są pewni swego. „Spółka D.J.T. jest inwestorem inwestycji w Stobnicy. Dodam, iż D.J.T. otrzymała w połowie 2015 r. pozwolenie na budowę obiektu: »Budowa budynku mieszkalnego wielorodzinnego, budynku gospodarczego wraz z infrastrukturą techniczną«. Jest to normalna inwestycja deweloperska, tyle że o specyficznej architekturze. Budynek w swym charakterze nawiązuje do średniowiecznych zamków otoczonych fosą” – napisał w oświadczeniu inwestor.

Wszystko wskazuje jednak na to, że nie jest to do końca prawda. Najprawdopodobniej inwestor w trakcie budowy zwiększył jednak powierzchnię przekształconych terenów. Dodatkowo staw był osuszany. Dziwne w sprawie jest to, że nikt

o tej inwestycji nie monitorował. Tymczasem np. studenci i profesorowie Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu powinni zwrócić na nią uwagę, gdyż w niedalekiej odległości znajduje się Stacja Doświadczalna Katedry Zoologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Jadąc do stacji, nie można było nie zauważyć inwestycji. Dlaczego naukowcy, którzy interweniowali w sprawie Puszczy Białowieskiej, w tej sprawie milczeli? Bardzo możliwe, że dlatego, iż dyrektorem Instytutu Zoologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu jest prof. dr hab. Piotr Tryjanowski, który w sprawie wydawał opinię środowiskową. Jest on jednym z głównych orędowników powstania Parku Narodowego na całej powierzchni Puszczy Białowie-

skiej. Jest sygnatariuszem listu do premiera Mateusza Morawieckiego, w którym naukowcy pisali: „Zachowanie tego dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego powinno być naszym najwyższym priorytetem, i to nie tylko dlatego, że zobowiązują nas do tego przepisy prawa polskiego i unijnego. Winniśmy to przede wszystkim naszym przodkom”.

Ministerstwo Środowiska zapowiada teraz szczegółowe wyjaśnienie sprawy zamku. – W związku z pojawiającymi się kontrowersjami poleciłem generalnemu dyrektorowi ochrony środowiska wszczęcie pilnej kontroli procesu wydania tej decyzji – powiedział wczoraj minister środowiska Henryk Kowalczyk.

Jacek Liziniewicz

Wszystkie tajemnice Jarosława Wałęsy

TYGODNIK „GP” \ W oświadczeniach majątkowych kandydata PO na prezydenta Gdańska za lata 2005–2009 można znaleźć wiele nieścisłości w deklarowanym stanie posiadania – ustaliła „Gazeta Polska”.

Dla Pawła Adamowicza, który od 10 lat niepodzielnie rządzi Gdańskiem, ten rok może być ostatnim w fotelu prezydenta miasta. W najbliższych wyborach samorządowych nie ma co liczyć na wsparcie Platformy Obywatelskiej. Wszystko przez ciężące na nim zarzuty: zaniżenia stanu posiadania deklarowanego w oświadczeniach majątkowych oraz zatajenia części majątku, m.in. dwóch mieszkań.

Kandydatem PO, który chce zastąpić Adamowicza na stanowisku prezydenta Gdańska, jest obecny europoseł, 41-letni Jarosław Wałęsa, syn byłego prezydenta RP. „Gazeta Polska” także w jego wypadku odkryła wiele poważnych nieścisłości w oświadczeniach majątkowych, które składał jako poseł w latach 2005–2009. Wątpliwości budzą nie tylko znikające mieszkania i źródło pochodzenia ponad

200 tys. dol. amerykańskich w funduszach inwestycyjnych, ale również tajemniczy wzrost (nawet kilkakrotny) deklarowanych nieruchomości odnotowany w jednym z oświadczeń.

Jarosław Wałęsa urodził się 13 września 1976 r. Jest najstarszym dzieckiem Lecha Wałęsy, byłego prezydenta RP. Jeszcze w szkole podstawowej wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Był rok 1990. Według oficjalnych informacji zaprosili go tam znajomi rodziców. Nie wiadomo jednak, kim byli. Nigdy nie padło ich nazwisko. W USA młody Wałęsa ukończył szkołę średnią Glastonbury High School w Connecticut.

Piotr Nisztor

Nie przegap

Cały artykuł w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.



PREZYDENT TARNOBRZĘGA OSKARŻONY

SĄD \ „Prezydent Tarnobrzega Grzegorz K. został oskarżony o przyjęcie korzyści majątkowej w wysokości 20 tys. zł w związku z procedowaniem zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w mieście” – poinformowała Prokuratura Krajowa.

fot. Małgorzata Armo/Gazeta Polska



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

60 PROC. POZYTYWNIE O DZIAŁALNOŚCI PREZYDENTA

SONDAŻ \ 60 proc. badanych przez CBOS pozytywnie ocenia działalność prezydenta Andrzeja Dudy, negatywnie 28 proc. Dobrze o pracy Sejmu mówi 30 proc., a źle 53 proc. Pozytywnie działalność Senatu ocenia 31 proc., a negatywnie 45 proc.

Maciej Marosz

W czasie przygotowań do lotu do Smoleńska dysponowałem kartami podejścia sprzed kilku lat. Nowych kart nie było, otrzymaliśmy je dopiero po katastrofie – zeznał we wtorek przed Sądem Okręgowym w Warszawie Artur Wosztyl, dowódca załogi i pilot jaka-40, który lądował w Smoleńsku krótko przed katastrofą Tu-154M.

To kolejna odsłona procesu Tomasza Arabskiego, prawej ręki byłego premiera rządu PO-PSL, i czwórki innych urzędników ekipy PO-PSL, trwającego od marca 2016 r.

Świadek zeznał, że 36. Specpułk nie dysponował aktualnymi kartami podejścia lotniska Smoleńsk-Siewiernyj. Wosztyl przyznał, że udostępniono mu jedynie karty sprzed kilku lat. – Stare karty były fatalnej jakości i mało czytelne – zeznawał pilot. Dodał, że karty zawierają podstawowe informacje niezbędne dla zaplanowania i wykonania podejścia do lądowania. Te aktualne

SĄD \ Proces urzędników Tuska

Dowódca jaka-40 w sądzie o katastrofie smoleńskiej

Przed wylotem do Smoleńska nie przekazano załogom polskich samolotów aktualnych kart podejścia. Dostępne były tylko stare, sprzed kilku lat. – Nowe karty otrzymaliśmy dopiero po katastrofie – zeznał dowódca załogi jaka-40 udającego się wraz z Tu-154M do Smoleńska. Arkadiusz Wosztyl był świadkiem w procesie szefa kancelarii Donalda Tuska Tomasza Arabskiego i innych urzędników odpowiedzialnych za organizację tragicznego lotu.



Współrzędne lotniska nie wskazywały środka drogi startowej – zeznawał w sądzie Arkadiusz Wosztyl, dowódca jaka-40

fot. Marcin Pegaz/Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Gadzina z Konstancina nadal poszukiwana

PRZYRODA \ Wczoraj po raz kolejny kilkaset osób przeszukiwało brzeg Wisły w poszukiwaniu kilkumetrowego pytona tygrysięgo. Jak na razie nie znaleziono jednak bestii, ale odnaleziono jej ślady. Służby przestrzegają i zalecają rozważę, lecz jednocześnie uspokajają.

Pytona od kilku dni szukają policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Piasecznie, pracownicy starostwa powiatowego, WOPR z Góry Kalwarii, strażacy OSP z Bielawy i Czernidła, weterynarze, wędkarze, a także wolontariusze. Panika wybuchła po odnalezieniu wylinki (skóry) węży o długości 530 cm. Wtedy do służb dotarło, że gad może być niebezpieczny.

„Policjanci z komisariatu w Konstancinie-Jeziornie oraz Piasecznie apelują do mieszkańców o powstrzymanie się od przebywania i spacerów nad brzegiem Wisły, a szczególnie pomiędzy miejscowościami Ciszycza, Gassy i Cieciszew. W miniony weekend Służba Ochrony i Ratownictwa Zwierząt Animal Rescue Polska po sygnale od mieszkańca ujawniła wylinkę należącą, jak się

okazało, do pytona tygrysięgo. Z uzyskanych informacji wynika, że wąż może mieć nawet do 6 metrów długości” – informuje Komenda Powiatowa w Piasecznie. Policjanci jak na razie nie wykluczają, że może to być jednak żart.

Poszukiwania trwają. Znajdowane są również ślady gada. Warto wiedzieć, że pytony to zwierzęta polujące głównie w nocy, a w ciągu dnia spędzają czas w różnych kryjówkach. Nie da się ich w pełni oswoić, ale z pewnością, jeśli zwierzę to uciekło z hodowli, jest przyzwyczajone do człowieka. Dzięki temu prawdopodobnie wąż nie będzie widział w człowieku potencjalnego zagrożenia. Jeżeli nie zostanie sprowokowany, nie zaatakuje.

„Prosimy o zachowanie szczególnej ostrożności

mieszkańców następujących miejscowości: Gassy, Dębina, Ciszycza, Czernidła, Łęg. W przypadku zobaczenia węży prosimy nie podchodzić do niego, o ile nie zagraża to bezpieczeństwu, zrobić zdjęcie telefonem, zachowując bezpieczną odległość, zawiadomić policję 997, Powiatowe Centrum Kryzysowe 22 737 07 63 lub nasz patrol 792 122 222” – czytamy w informacji Animal Rescue Polska oraz Służby Ochrony i Ratownictwa Zwierząt.

Gad nie ma szans na przeżycie w naszym klimacie. Jeżeli pozostanie na wolności do jesieni, to jako zwierzę zmiennocieplne po prostu zdechnie z zimna. Może jednak przeżyć przez kilka miesięcy na wolności. Wąż w tym rozmiarze może polować na mniejsze ssaki.

.....
Jacek Liziniewicz

Ich w przeszłości szukaliśmy

TO NIE PIERWSZA OBŁAWA NA DZIKIE ZWIERZĘ, KTÓRĄ PRZEPROWADZAJĄ SŁUŻBY PAŃSTWOWE I MEDIA. OTO KILKA PRZYKŁADÓW.

Guziec z Ursynowa

Ta historia pochodzi z 1996 r., a opisywały ją największe dzienniki na świecie. Podczas przewożenia guźców z zoo w Warszawie do zoo w San Diego z terenu parku botanicznego w Powisnie uciekł jeden osobnik. Od 2 kwietnia do zimy trwała obława na zwierzę, które przez okno w budynku pognało do Lasu Kabackiego. Ostatecznie nie udało się go odłowić.

Lwy na Mazowszu

W 1994 r. sołtys wsi Helenów (nieopodal Gostynina) zaalarmował, że widział dwa lwy. Przez kilka dni trwała obława na osobniki, a o sprawie informowały wszystkie ogólnopolskie media. Po kilku dniach okazało się, że to, co sołtys wziął za lwy, to były dwa owczarki kaukaskie, które uciekły właścicielom.

Puma w Opolu

W 2009 r. w sezonie wakacyjnym media żyły poszu-

dotarły do 36. Specpułku lotnictwa dopiero po katastrofie smoleńskiej.

Świadek przypominał też w sądzie inne szczególne okoliczności związane z rosyjskim lotniskiem, które zwróciły jego uwagę. Ładując na smoleńskim lotnisku krótko przed Tu-154M, zauważył, że Rosjanie podali nieprawdziwe współrzędne progu pasa startowego.

– Współrzędne lotniska nie wskazywały środka drogi startowej – mówił Wosztyl. Zeznał również, że tuż po katastrofie, gdy przebywał wraz z załogą jaka-40 na płycie lotniska, zauważył kilku Rosjan, którzy manipulowali przy oświetleniu pasa startowego.

Proces oskarżonych o nieprawidłowości w organizacji lotów do Rosji premiera i prezydenta toczy się po wniesieniu do sądu w 2014 r. prywatnego aktu oskarżenia przez bliskich ofiar katastrofy. Akt oskarżenia wniesiono po tym, jak Prokuratura Okręgowa Warszawa-Praga umorzyła prawomocnie śledztwo ws. organizacji lotów z 7 i 10 kwietnia 2010 r. do Smoleńska.

kiwaniami pumy grasującej na Opolszczyźnie. Zwierzę zostało kilkakrotnie nagrane kamerami i telefonami, ale ostatecznie nie udało się go schwycić. Podejrzany kotowaty przeniósł się później na Morawy.

Wieloryb Lolek

W 2006 r. dziennik „Fakt” śledził drogę wieloryba, który płynął Wisłą w stronę Warszawy. Do dzisiaj wielu specjalistów podważa wiarygodność informacji i tego, czy zwierzę zwane przez dziennikarzy Lolkiem kiedykolwiek istniało. W 2013 r., gdy nieopodal Mielna Bałtyk wyrzucił ciało walenia, dziennik „Fakt” uznał, że to właśnie był Lolek.

Pyton z Nowej Soli

W październiku ub.r. leśnicy z Nadleśnictwa Nowa Sól znaleźli pytona tygrysięgo. Po badaniach weterynaryjnych okazało się, że była to samica w wieku ok. 7 lat, mierząca ponad 270 cm. Zwierzę nie przeżyło.



PREMIER RP W LONDYNIE

WIZYTA \ Kryzys migracyjny pokazał, że zewnętrzna granica Unii Europejskiej musi być silna, stabilna, szczelna i dobrze chroniona – zarówno krajów Europy Centralnej, jak i całej UE – oświadczył premier Mateusz Morawiecki na wspólnej konferencji z szefami rządów Niemiec i Wielkiej Brytanii.

Wiktor Młynarz

o referendum z czerwca 2016 r., w którym Brytyjczycy zdecydowali o wyjściu z Unii, rząd torysów podzielił się na dwie zwaśnione grupy – zwolenników zerwania związków z Unią, do których należeli Johnson i Davis, oraz zwolenników kompromisu, dzięki któremu Wielka Brytania nadal pozostanie częścią wspólnego rynku w zamian za ustępstwa w innych kwestiach. W piątek w Chequers May przedstawiła członkom swojego rządu projekt ostatecznej umowy pomiędzy Brukselą i Londynem, w której Wielka Brytania zdecydowała się na daleko idące ustępstwa wobec Unii.

Johnsonowi propozycja May wyjątkowo się nie spodobała. Według medialnych przecieków miał ją nazwać podczas spotkania „g***em, które teraz trzeba będzie wypolerować” (czyli czymś niemożliwym do wykonania). W swoim liście rezygnacyjnym Johnson użył już bardziej parlamentarnego języka, ale i tak nie zostawił na swojej byłej szefowej suchej nitki.

Johnson napisał m.in., że projekt May to „semi-brexit”, bo znaczna część brytyjskiej gospodarki nadal będzie tkwiła w unijnym systemie, podczas gdy Wielka Brytania nie będzie już miała nad nim żadnej kontroli. Stwierdził również, nawiązując do wcześniejszych spieków pomiędzy Londynem i Brukselą dotyczących niektórych unijnych regulacji, że kraj, który nie może wprowadzać własnego prawa, nie powinien

LONDYN \ Ministrowie odchodzą z powodu brexitu

Kryzys gabinetowy w Wielkiej Brytanii

Boris Johnson, sekretarz spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, złożył dymisję. Jest to już trzecia dymisja w rządzie Theresy May – po ministrze ds. brexitu Davidzie Davisie i jego zastępcy – od piątkowego spotkania w należącej do rządu rezydencji Chequers, podczas której May przedstawiła umowę z Unią Europejską.



Boris Johnson, który kierował brytyjską dyplomacją od 2016 r., był zwolennikiem twardego rozstania Wielkiej Brytanii z UE. Taka postawa stała w sprzeczności z polityką premier Theresy May | fot. Peter Nicholls/Reuters

się nazywać niepodległym, oraz iż szczególnie przerażające jest to, że proponowany przez May daleko idący kompromis jest pierwszą propozycją ze strony Brytyjczyków i faktycznie może pójść jeszcze dalej. – Ten sen o brexicie umiera uduszony przez bezpodstawny brak

wiary w siebie – stwierdził Johnson.

Dla wszystkich jest jasne, że na dymisjach Davisa i Johnsona ten kryzys się nie zakończy. Brytyjski dziennik „The Guardian” cytuje słowa anonimowego wysoko postawionego polityka: „Będą odchodzili jeden po dru-

gim, dopóki May nie wyrzuci projektu z Chequers do kosza albo sama nie odejdzie”. Równocześnie brytyjski tygodnik „The Sunday Times” donosi, że wśród torysów krąży list, w którym autorzy oskarżają May o to, iż negocjacje z Brukselą „przyjęły formę kompletnej kapitulacji” i wzywają do jej usunięcia ze stanowiska. Do głosowania nad wotum nieufności, które może spowodować wybory nowego przywódcy partii, potrzeba im zaledwie poparcia 48 z 316 posłów.

Wojna domowa pomiędzy torysami, która może doprowadzić nawet do upadku rządu i wcześniejszych wyborów parlamentarnych, stawia pod znakiem zapytania plany domknięcia negocjacji do jesieni, tak aby Wielka Brytania mogła opuścić Unię zgodnie z planem 29 marca 2019 r. Margarettis Schinas, rzecznik prasowy Komisji Europejskiej, powiedział jednak, że Unia będzie kontynuowała negocjacje z premier May i rządem Wielkiej Brytanii, aby osiągnąć porozumienie.

Johnsona na stanowisku zastąpi Jeremy Hunt, dotychczasowy sekretarz zdrowia i bliski sojusznik May. – Moim głównym zajęciem w tym ważnym dla naszego kraju czasie jest zdecydowane popieranie pani premier, tak abyśmy osiągnęli porozumienie z UE na podstawie tego, co ustalono w Chequers – powiedział telewizji Sky News. – Świat zastanawia się, jakim państwem będziemy po brexicie. Chcę ich zapewnić, że Wielka Brytania będzie pewnym sojusznikiem – dodał. Nowym sekretarzem ds. brexitu zostanie z kolei Dominic Raab, który od samego początku zdecydowanie popierał wyjście z UE. Jego nominacja to ewidentny ukłon May w stronę twardego głowu w jej ugrupowaniu politycznym, jednak może to nie wystarczyć do spacyfikowania ich buntu i powstrzymania dalszych dymisji.

Brytyjczycy przeżywają powtórkę ze sprawy Skripalów

WIELKA BRYTANIA \ Brytyjskie władze oskarżają Rosję o przeprowadzenie na Wyspach kolejnego ataku za pomocą broni chemicznej. Kreml z kolei przekonuje, że to rzekoma ponowna prowokacja Londynu.

Minister obrony Wielkiej Brytanii Gavin Williamson powiedział, że za śmierć 44-letniej Brytyjki Dawn Sturgess z Amesbury odpowiada Moskwa. Kobieta, która zmarła w niedzielę, była jedną z dwóch osób hospitalizowanych z powodu otrucia bardzo toksycznym rosyjskim środkiem nowiczk. Osierociła trójkę dzieci. Minister wyraził też nadzieję, że „świat będzie solidarny” z Brytyjczyka-

mi w potępieniu rosyjskich działań.

Dawn Sturgess oraz jej partner, 45-letni Charles Rowley, który leży obecnie w szpitalu w stanie krytycznym, mieli być narażeni na kontakt z substancją przypadkiem – przez dotknięcie zakażonego przedmiotu. Ciągłe trwają jego poszukiwania. Doszło do tego niedaleko miejsca, w którym w marcu br. za pomocą nowiczka dokonano ataku na byłego pułkownika

rosyjskiego wywiadu wojskowego GRU i współpracownika brytyjskiego wywiadu Siergieja Skripala oraz jego córkę Julię. W przesłanym dla mediów oświadczeniu śledczy przekonują, że nie ma dowodu na to, by poszkodowani odwiedzili którekolwiek z miejsc oczyszczanych chemicznie po próbie zabójstwa Skripalów.

Skripalowie po długim pobycie w szpitalu w stanie krytycznym i rehabilitacji

przeżyli oraz zostali ukryci przez brytyjskie służby. W wyniku ataku doszło do dramatycznego pogorszenia się relacji pomiędzy Londynem a Moskwą. Miała miejsce też największa po zakończeniu zimnej wojny seria wydaleń rosyjskich dyplomatów z krajów Europy Zachodniej. Pomimo że brytyjskie władze przedstawiły raport świadczący o odpowiedzialności za zamach Moskwy, po pewnym

czasie najbardziej wpływowi przywódcy zachodni ponownie uczestniczyli w rozmowach biznesowych z Rosją.

Podobnie jak w przypadku ataku na Skripalów, tak i teraz rosyjskie władze oraz dyplomaci odrzucają oskarżenia Londynu. – Moskwa dopóty będzie uważała wydarzenia w Amesbury za antyrosyjską prowokację Londynu, dopóki nie uzyska dostępu do materiałów śledztwa i do rosyjskich obywateli, czyli Skripalów, którzy ucierpieli z powodu zatrucia w marcu – poinformowała ambasada Rosji w Wielkiej Brytanii.

Wcześniej rzecznik Kremļa Dmitrij Pieskow wyraził ubolewanie z powodu śmierci Brytyjki i uznał zarzuty stawiane Moskwie za absurdalne.

.....

Aleksander Klos



AFD WYPRZEDZIŁA SPD

BERLIN \ Alternatywa dla Niemiec (AfD) wyprzedziła socjaldemokratów o 0,5 proc. w najnowszym sondażu przeprowadzonym dla gazety „Bild”.

fot. Fabian Bimmer/Reuters



fot. Peter Kudjundic/Reuters

KOMUNIŚCI WYPUŚCILI WDOWĘ PO NOBLIŚCIE

PEKIN \ Poetka Liu Xia, wdowa po zmarłym w ub.r. chińskim nobliście i dysydencie Liu Xiaobo, została wypuszczona z domowego aresztu i wyjechała do Niemiec.

ŚWIAT

7

SZCZYT NATO \ Zachód się zbroi przed Rosją

Kontynuacja strategii obranej w Warszawie

Dziś w Brukseli rozpoczyna się dwudniowy szczyt NATO. W Kwaterze Główniej przywódcy państw Sojuszu będą rozmawiali o dalszym wzmocnieniu wschodniej flanki, reformie struktury dowodzenia i nowych programach obronnych. Na marginesie szczytu prezydent RP Andrzej Duda ma odbyć dwustronne rozmowy m.in. z prezydentem Ukrainy Petrem Poroszenką.

Konrad Wysocki

Tematem przewodnim dwudniowego spotkania prezydentów i ministrów obrony państw NATO będzie omówienie i wdrożenie inicjatyw, które poprawią zdolność Sojuszu do kolektywnej obrony. Przyjęty do realizacji zostanie m.in. program „4 x 30” zakładający, że od 2020 r. kraje NATO będą utrzymywały w gotowości operacyj-



Pogłębienie strategii obronnej, wdrożonej w 2016 r. w Warszawie, to jeden z głównych celów tegorocznego szczytu NATO w Brukseli | fot. Christian Hartmann/Reuters

nej 30 batalionów zmechanizowanych, 30 eskadr powietrznych oraz 30 okrętów bojowych, które będą gotowe do działania w czasie nie dłuższym niż 30 dni. Oficjalnie ogłoszone zostaną również decyzje co do reformy struktury dowodzenia wojskami NATO. Utworzone zostaną dwa nowe dowództwa strategiczne – jedno z siedzibą w amerykańskim Norfolk, zajmie się ochroną szlaków

komunikacyjnych między Europą a Ameryką Północną. Drugie, zlokalizowane w niemieckim Ulm, ma odpowiadać za szybki przerzut wojsk NATO na kontynencie. Na szczycie odbędzie się także dyskusja nad utworzeniem dowództw niższego szczebla, do których akces zgłasza m.in. Polska. Nasz kraj zabiega również o stałą bazę sił armii amerykańskiej (US Army). Nieoficjalnie wiadomo,

że w kuluarach szczytu może dojść do rozmowy na ten temat między prezydentem RP Andrzejem Dudą a przywódcą USA Donaldem Trumpem. Z potwierdzonych źródeł wynika natomiast, że polski prezydent spotka się ze swoim ukraińskim odpowiednikiem Petrem Poroszenką. Polska delegacja weźmie ponadto udział w trójstronnym szczycie NATO-Ukraina-Gruzja, na którym omówione zo-

staną dotychczasowe działania przybliżające oba kraje do procedury akcesyjnej. Ponadto w trakcie szczytu mają zostać ustalone szczegóły nowej misji szkoleniowej NATO w Iraku. Omówiona zostanie też kwestia wydatków obronnych. Polska, obok m.in. USA, w pełni wywiązuje się ze zobowiązań wobec Sojuszu, przeznaczając co najmniej 2 proc. PKB na obronność.

Szczyt NATO to także podpisanie porozumień o nowych programach zbrojeniowych. Szef MON Mariusz Błaszczak weźmie udział m.in. w ceremonii podpisania listu intencyjnego w sprawie „Współpracy przy pozyskiwaniu zasadniczych środków bojowych dla morskich systemów rażenia” (MBDM) oraz deklaracji w sprawie morskich systemów bezzałogowych (MUS). Podpisze także porozumienie o natowskiej współpracy w obszarze zasadniczych środków bojowych dla naziemnych systemów rażenia (LBDM).

Nie ufać Putinowi

MOSKWA \ W rosyjskich mediach pojawiają się komentarze odnoszące się do zbliżającego się szczytu Donald Trump – Władimir Putin. Prezydenci USA i Rosji spotkają się 16 lipca w Helsinkach.

W tym kontekście cytowana jest wypowiedź Johna Kennedy’ego, republikańskiego senatora, który niedawno odwiedził Moskwę z delegacją Kongresu. Kennedy apelował, by nie ufać Putinowi i wyraził przekonanie, że prowadzenie negocjacji z rosyjskimi władzami to to samo, co rozmowa z mafią.

Amerykańscy kongresmeni od 30 czerwca do 4 lipca przebywali z wizytą w Rosji, prowadząc rozmowy z rosyjskimi politykami i badając grunt przed spotkaniem Trump-Putin.

– W Rosji nie ma filozofii politycznej. To tak, jakby próbować określić filozofię polityczną mafii – powiedział Kennedy w poniedziałek amerykańskim mediom. – Ich filozofia to pieniądź i władza. Senator dodał, że nie ma nic przeciwko rozmowom w Helsinkach, jednak podczas szczytu nie ma co liczyć na przełom.

– Nie można ufać Putinowi. Najlepsze, co możemy zrobić, to próbować go powstrzymać – mówił.

W trakcie wizyty Amerykanie rozmawiali m.in. o cyberatakach podczas wyborów w USA, sytuacji w Syrii, na Ukrainie, a także na temat broni jądrowej.

Rosyjscy komentatorzy łączą z nadchodzącym szczytem wizyty przywódców państw Bliskiego Wschodu w Moskwie. Dziś do stolicy Rosji przyjeżdża premier Izraela Benjamin Netanjahu, który podczas rozmów z Putinem ma omówić kwestię uregulowania konfliktu izraelsko-palestyńskiego i sytuację w Syrii, gdzie walczące z opozycją siły Baszara al-Asada wspierają oddziały wojsk rosyjskich, irańskich i proirańskiego Hezbollahu. Dla rządu w Jerozolimie jest nie do przyjęcia umocnienie się sił irańskich przy północnej granicy Izraela. Według komenta-

torów Netanjahu w zamian za rosyjsko-irańskie ustępstwa w Syrii mógłby zaproponować Putinowi lobbowanie w USA w kwestiach amerykańskich ustępstw w sprawach będących w interesowaniu Moskwy.

Oprócz premiera Izraela Moskwę w tym tygodniu odwiedzą prezydent Palestyny Mahmud Abbas i emir Kataru Tamim ibn Hamad Al Sani.

Z kolei komentator Aleksiej Roszczin wiąże nadchodzący szczyt ze sprawą ukraińskiego więźnia politycznego, reżysera Ołeha Sencowa, aresztowanego na okupowanym Krymie i przetrzymywanego w rosyjskich łagrach. „Idiotyczna i haniebna dla naszego kraju historia z głodówką Sencowa może mieć chyba jeden cel: przetrzymać go do spotkania Putina z Trumpem” – pisze Roszczin na swoim blogu. Sugeruje, że uwolnienie Sencowa może być prezentem dla Trumpa. „Powiedzmy Trump się upomni o Sencowa, Putin nie odmówi i przy tym będzie chciał coś utargować” – spekuluje dziennikarz.

.....
Wespazjan Wielohorski

Rabowanie i obrażanie zamiast pomocy

ROSJA \ Śledczy badający sprawę pożaru centrum handlowego Zimowa Wiśnia w Kemerowie, w którym w marcu br. zginęły 64 osoby, w tym 40 dzieci, ustalili, że szef zespołu ratowniczego i jego współpracownicy obrażali poszkodowanych w pożarze, a także dopuścili do grabieży ich mienia.

Wczoraj przed sądem w Kemerowie toczyła się rozprawa, na której rozpatrywano areszt dla Andrieja Bursina, szefa służby pożarniczej, który kierował akcją ratowniczą w centrum handlowym Zimowa Wiśnia. Mężczyzna został zatrzymany przez miejscowe służby w sobotę. Śledczy postawili mu zarzut niedopełnienia obowiązków i zaniechań w związku z pożarem, który wybuchł 25 marca. Rustam Gabdulin, szef rosyjskiego pionu śledczego zajmującego się wyjaśnieniem tragedii, zeznał wczoraj, że Bursin wraz ze swoimi współpracownikami groził poszkodowanym w pożarze i ich obrażał. Mężczyzna miał m.in. powiedzieć do ocalałych ofiar, że byłoby lepiej, żeby wszyscy w tym pożarze zginęli. Ostatecznie sąd zdecydował o aresztowaniu Bursina na dwa miesiące.

Z kolei prawnik poszkodowanych Nadieżda Swyiatkina poinformowała, że funkcjonariusze biorący udział w akcji ratowniczej przywłaszczyli sobie mienie należące do poszkodowanych w tragedii i do tej pory go nie zwrócili. – Wychodzi więc na to, że ludzie, którzy przyjechali, by ratować poszkodowanych, zajęli się zwykłym plądrowaniem – powiedział adwokat, cytowana przez agencję Interfax.

Wcześniej zarzuty zaniechania obowiązków postawiono innej z decyzyjnych osób – Siergiejowi Gieninowi. Miał on zlekceważyć wezwania strażaków do otwarcia korytarza ewakuacyjnego dla uwięzionych w pożarze w centrum handlowym.

.....
(kw)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

OBRONA NARODOWA

19

TV/NAUKA

20

SPORT

ROZWÓJ \ Coraz więcej jest projektów zaawansowanych technologicznie

Przybywa wciąż zagranicznych inwestycji

Polska Agencja Inwestycji i Handlu prowadzi obecnie 179 zagranicznych projektów inwestycyjnych o wartości 7,2 mld euro. To o 1,3 mld euro więcej niż w lipcu ub.r. Zachodnie firmy w coraz większym stopniu są zainteresowane lokowaniem w Polsce projektów badawczo-rozwojowych – twierdzi PAIH.

Jan Kamieniecki

W ostatnich miesiącach odnotowaliśmy zwłaszcza dużo większe zainteresowanie przenoszeniem do Polski procesów produkcyjnych przez poddostawców głównych firm sektora motoryzacyjnego – powiedział PAP wiceprezes PAIH Krzysztof Senger. Podkreślił, że największą wartość mają inwestycje w elektromobilność – 2,77 mld euro, w sektor oponiarski – 890 mln euro, oraz w motoryzację – 847,9 mln euro.

Na kolejnych trzech miejscach w rankingu branż, którymi są zainteresowani zagraniczni inwestorzy, znalazły się: AGD – 223 mln euro, sektor maszynowy – 219 mln euro i metalowy – 202,5 mln euro.

– Polska wyczeka idealnie moment rewolucji w motory-



fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

zacji. Jesteśmy dziś jednym z najwyższej pozycjonowanych krajów na liście poddostawców dla sektora elektromobilności. To u nas są produkowane baterie i wiele innych pod-

zespołów, z których powstaje finalny produkt, czyli samochód elektryczny – zaznaczył Senger. Według PAIH największej tego typu projektów pochodzi z Korei Południowej i Chin.

Pod względem liczby realizowanych w Polsce projektów dominują Stany Zjednoczone, które obecnie prowadzą u nas inwestycje o wartości 953,5 mln euro, dające zatrud-

nienie 13,9 tys. osób. Drugą pozycję zajmują Niemcy – 906,5 mln euro i ponad 4,8 tys. miejsc pracy, a trzecią Wielka Brytania – 248,1 mln euro i przeszło 2 tys. miejsc pracy.

PAIH zwraca uwagę, że wciąż rośnie poziom jakości i technologicznego zaawansowania uruchamianych w Polsce projektów. – Coraz częściej widać implementację tzw. Industry 4.0 w procesach produkcyjnych. O tym trendzie dużo rozmawiamy np. z inwestorami z Niemiec – zaznaczył Krzysztof Senger.

Dodał, że firmy, które działają już w Polsce, interesują się lokowaniem w naszym kraju ośrodków badawczo-rozwojowych. – Grupa inwestycji tego typu sukcesywnie rośnie nie tylko w branży produkcji, ale i w tzw. usługach nowoczesnych – dodał wiceszef PAIH. Podkreślił, że kluczem do rosnącej jakości inwestycji w Polsce są wysokie kwalifikacje polskich kadr i coraz większe zaufanie do ich potencjału.

Produkcja prawa spadła o połowę

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ \ W pierwszej połowie 2018 r. produkcja prawa spadła w Polsce o 50 proc. – twierdzi firma doradcza Grant Thornton. – To dobra wiadomość dla firm i obywateli, ponieważ oznacza, że rośnie stabilność otoczenia prawnego w Polsce – zaznaczyli autorzy raportu.

W pierwszej połowie 2018 r. przyjęto 8727 stron maszynopisu ustaw i rozporządzeń. Oznacza to, że produkcja prawa spadła o 50 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku – wynika z raportu firmy Grant Thornton. W informacji poświęconej najnowszej aktualizacji „Barometru stabilności otoczenia prawnego w Polsce” oceniono, że wnioski płynące po pierwszym półroczu 2018 r. są optymistyczne.

– Po wcześniejszych reworkowych latach tempo tworzenia nowych ustaw i rozporządzeń w końcu spadło. Miejmy nadzieję, że twórcy prawa w końcu ograniczyli nadmierną skłonność do regulowania

życia obywateli i działalności przedsiębiorstw. Oznaczałoby to krok w dobrą stronę dla polskiego prawa i gospodarki – komentuje Przemysław Polaczek, partner zarządzający w Grant Thornton.

Jego zdaniem niestabilność systemu prawnego jest bardzo niekorzystna dla polskich przedsiębiorców, ponieważ zmusza firmy nie tylko do ponoszenia kosztów związanych z dostosowaniem się do nowych przepisów, ale też naraża przedsiębiorstwa na ryzyko biznesowe. – Każda nowa regulacja oznacza, że zmieniane są reguły w trakcie gry. Dlatego mocne wyhamowanie produkcji prawa napawa optymizmem – dodaje Polaczek.

Autorzy raportu przyznają, że prawo powinno być zmieniane, aby odpowiednio dostosować je do zmieniającej się rzeczywistości oraz aby poprawiać istniejące, złe skonstruowane przepisy. Jednocześnie zauważają, że choć liczba stron aktów prawnych wprowadzonych w 2018 r. zmniejsza się w stosunku do lat ubiegłych, to jest ona nadal bardzo duża.

Dziennik Ustaw opublikował w pierwszym półroczu br. 808 aktów prawnych. To oznacza, że obecnie każdego dnia wchodzi w życie średnio cztery nowe akty prawne. Obliczono, że w pierwszym półroczu br. na przeczytanie wszystkich nowych ustaw i rozporządzeń trzeba było poświęcić każdego dnia roboczego ok. 2 godz. i 15 min przy założeniu, że na przeczytanie jednej strony potrzeba średnio 2 min.

Pocieszające jest jednak to, że jeśli dynamika spadku produkcji prawa o 50 proc. utrzyma się także w drugim półroczu, to w całym 2018 r. wrócilibyśmy pod tym względem do poziomu z 2008 r.

..... (jak)

Czy hamowano wyłudzenia?

FISKUS \ Trzeba przede wszystkim ustalić, czy były jakieś działania, które by hamowały proces wyłudzenia VAT i rozszerzania się luki podatkowej – mówił we wtorek Marian Banaś, wiceminister finansów i szef Krajowej Administracji Skarbowej, pytany o to, od czego powinna zacząć pracę komisja śledcza ds. VAT.

To jest podstawowa rzecz. Bo to jest odpowiedzialność i polityczna, i nie wiadomo czy nie karna. To ustali komisja sejmowa. Mam nadzieję, że zrobią to solidnie i rzetelnie – powiedział wiceminister na antenie PR24. Szef KAS zastrzegł, że odzyskanie pieniędzy np. wytransferyowanych za granicę do rajów podatkowych będzie trudne.

Banaś pytany o odpowiedzialność polityczną i finansową byłego ministra finansów Jacka Rostowskiego, jeśli chodzi o wyłudzenia VAT, odpowiedział: „O tym zdecyduje komisja sejmowa. Żeby to powiedzieć, po prostu muszą być dowody, musi to wszystko być udokumentowane, bo jesteśmy państwem prawa i trzymamy się jego liter”. Dodał, że komisja będzie decydowała, czy jest to za-

równie odpowiedzialność polityczna, jak i karna, oraz czy w związku z tym będą podejmowane właściwe działania, które są przewidziane prawem. Zaznaczył, że w okresie rządów PO-PSL do budżetu państwa nie trafiły bądź zostały od niego wyłudzone ok. 262 mld zł. – To świadczy o tym, że ktoś nad tym nie panował w sposób właściwy – podkreślił wiceminister.

W ubiegły czwartek Sejm powołał komisję śledczą ds. VAT. Ma ona zbadać i ocenić prawidłowość działań poprzedniego rządu związanych z zapewnieniem dochodów z VAT i akcyzy oraz ewentualne zaniedbania w tym zakresie. Komisja zbada okres od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r.

..... (pch)

Mariusz Andrzej Urbanke

Prokuratura Regionalna w Katowicach już działa w tej sprawie. Jak poinformował rzecznik katowickiej prokuratury, prok. Waldemar Łubniewski, sprawdza ona, czy byli członkowie (w latach 2013–2016) zarządu JSW wyrazili firmie szkodę o wartości ponad 87 mln zł. Chodzi o niekorzystne – zdaniem resortu energii – umowy ze spółkami chcącymi eksploatować złożę węgla Orzesze. Ze specjalnego audytu przeprowadzonego w tej sprawie wynika, że prywatna firma powiązana z kapitałem zagranicznym chciała eksploatować to złożę z wykorzystaniem infrastruktury kopalni Krupiński. Miała za to płacić JSW do 120 mln zł. Tymczasem na same prace przygotowawcze z tym związane jastrzębska spółka wydała aż 87,8 mln zł. Jak wynika z audytu, można to traktować jako szkodę poniesioną przez JSW w latach 2013–2016. W ocenie przedstawicieli JSW i resortu energii, charakter zawartych za rządów PO-PSL umów, a także ich zwartość merytoryczna, budzą poważne wątpliwości. Chodzi także o przekazanie konkurencyjnej firmie – w ramach zawartych umów – wielu wrażliwych dla spółki informacji. Audytorzy oceniają, że umowy nie zabezpieczały właściwie interesów JSW.

Gra o kopalnię Krupiński się jednak nie skończyła. Teraz złożami węgla interesuje się brytyjska spółka Tamar Resources. Prasa poda-

GÓRNICTWO \ Prokuratura bada umowy JSW z czasów rządów PO-PSL

Tak Krupiński tracił miliony

Podczas posiedzenia sejmowej komisji ds. energii i skarbu państwa wyszły na jaw szokujące i porażające – jak twierdzą komentatorzy – informacje dotyczące kopalni Krupiński. Oto za czasów rządów PO-PSL podpisano umowy z zagranicznym inwestorem, w wyniku których Jastrzębska Spółka Węglowa (do niej należy kopalnia) mogła ponieść ogromne straty. Umowy te miały pozostać niejawne – także dla rady nadzorczej i akcjonariuszy JSW.



fot. Wikipedia/d

ła, że w jej kierownictwie zasiada Gareth Penny, szef rady nadzorczej rosyjskiego koncernu Nornikiel. – Jesteśmy poważnie zaniepokojeni tym, co się dzieje z kopalnią Krupiński. Mamy przykład Huty Katowice w Dąbrowie, która doprowadzona do tragicznej sytuacji za rządów SLD została sprzedana za symboliczną złotówkę,

a teraz przynosi ogromne zyski – podkreśla Barbara Słowik, przewodnicząca Klubu „Gazety Polskiej” w Dąbrowie Górniczej, który wystąpił z apelem ws. kopalni. Jak jednak uspokaja minister energii Krzysztof Tchórzewski, złożę węgla, którym interesuje się brytyjska spółka w kontekście potencjalnego zakupu likwidowanej kopal-

ni Krupiński, jest w dyspozycji JSW. – Według oświadczenia, które uzyskałem od zarządu, nie ma on zamiaru pozbywać się tej koncesji, tylko prowadzić tam badania i w przyszłości uruchomić tam wydobywanie – mówił minister. Resort ma też własny plan dla kopalni. Jak poinformował w Katowicach wiceminister Grzegorz To-

biszowski, to budowa elektrowni szczytowo-pompowej na terenie likwidowanej obecnie kopalni oraz projekt dotyczący wytwarzania ogniw wodorowych. To ważne, bo opozycja stara się wzniecić ferment w lokalnej społeczności oraz wśród związkowców i zarzucić rządowi bezczynność w sprawie ratowania tej kopalni.

Jesienią uproszczenia VAT

PODATKI \ Jesienią br. powinien być gotowy projekt ws. uproszczeń w VAT – poinformował w rozmowie z PAP zastępca dyrektora Departamentu Podatku od Towarów i Usług w Ministerstwie Finansów Zbigniew Makowski. Resort finansów liczy na podpowiedzi podatników dotyczące kierunku zmian.

Najważniejsze, systemowe mechanizmy uszczelnienia VAT już wprowadziliśmy, choć nie oznacza to, że kończymy z uszczelnianiem. Teraz jednak zgodnie z zapowiedzią minister Terezy Czerwińskiej chcemy iść w stronę uproszczeń, aby zaproponować ułatwienia dla tych, którzy chcą uczciwie zajmować się swoim biznesem – mówi dyr. Makowski. – Chcemy, żeby podatnicy sami, w ścisłej współpracy z nami wskazali, które obszary systemu VAT ich najbardziej bolą. Konsultacje mają służyć wspólnemu

wypracowaniu rozwiązań upraszczających system VAT. Ministerstwo czeka na konkretne propozycje zmian w przepisach zgłoszone wraz z ich uzasadnieniem. – Jednak trzeba pamiętać, że nasz system VAT jest zharmonizowany z systemem unijnym, nie możemy wprowadzać rozwiązań, które byłyby niezgodne z dyrektywą. Na przykład postulat dotyczącego likwidacji faktur nie będziemy rozpatrywali – zaznacza Makowski. Fiskusowi chodzi o likwidację zbędnych formalizmów, np. związanych ze niepo-

trzebnym dokumentowaniem, raportowaniem itp. Skutkiem konsultacji ma być projekt zmiany prawa, ale nie projekt całkowitej reformy systemu VAT. – Zakładamy, że firmy wiedzą, co im najbardziej dokucza i skupiają się na najważniejszych problemach. Tak było choćby podczas konsultacji w sprawie JPK_VAT. Mamy swoje przemyślenia, liczymy jednak na to, że podatnicy w pierwszej kolejności sami wskażą nam na konkretne potrzeby zmian. Temu służą te konsultacje: możliwości spojrzenia na przepisy z per-

spektywy podatników – mówi dyrektor.

Konsultacje nie obejmują tematyki zmian dotyczących stawek VAT na towary. Jak mówi przedstawiciel ministerstwa, to temat bardzo skomplikowany, obecnie w resorcie trwają zaawansowane prace analityczne nad nową matrycą stawek VAT.

Konsultacje prowadzone będą do końca lipca. Następnie resort będzie miał czas na podsumowanie zgłoszonych propozycji i ich omówienie, co nastąpi zapewne w sierpniu. Ministerstwo Finansów ma nadzieję, że je-

sienią gotowy będzie projekt nowelizacji ustawy, który następnie trafi do konsultacji zewnętrznych.

– Konsultacje to oficjalny dialog z podatnikami, który chcemy prowadzić przy różnych tematach, nie tylko przy propozycjach legislacji. Sam proces konsultacji też może się różnie rozwijać i nie zawsze będzie prowadził do nowej legislacji. Jego efektem może być projekt ustawy, ale także objaśnienia, metodyka pracy dla KAS czy interpretacja ogólna albo powołanie zespołu roboczego, który będzie się zajmował danym tematem. Zarządzenie ministra finansów o konsultacjach podatkowych jest w tym zakresie bardzo elastyczne. Chcemy korzystać z tego narzędzia i z opinii podatników – mówi dyrektor Makowski.

Piotr Chmielarz, PAP

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

OBRONA NARODOWA

19

TV/NAUKA

20

SPORT



Południowa euforia na parkiecie

GIEŁDA \ Kiepski poranek na GPW, mocne południe. Europa także na plusie. USA w poniedziałek z wyraźnym odbiciem. Na GPW powrót aktywności inwestorów.

Poniedziałek na GPW przyniósł sporo emocji, bo WIG20 do godz. 14 utrzymywał dodatni odczyt, by potem po silnym spadku (tożsamym z europejskim osłabieniem) zakończyć dzień nieznaczną korektą. Gorzej zaprezentowały się małe i średnie firmy, a cała sesja była po raz kolejny nacechowana małą aktywnością inwestorów.

W Europie zanotowano zdecydowanie lepszy wynik, udana była druga część dnia, gdy być może pod wpływem notowań w Nowym Jorku indeksy wyraźnie poprawiły odczyty. DJIA zakończył dzień wzrostem o 1,3 proc. O ponad 2 proc. zdrożały walory Boeinga, a najbardziej, bo o 4,1 proc., zwyżkowały akcje Caterpillara, niwelując częściowo wcześniejsze spadki.

W Azji we wtorek utrzymano dobry poniedziałkowy odczyt. Najważniejsze indeksy poprawiły swoje notowania, choć oczywiście skala wzrostu nie była już tak imponująca jak dzień wcześniej. Słabiej zaprezentowały się parkiety na antypodach notujące spadki na poziomie 0,4 proc.

Kontrakty na europejskie giełdowe wskaźniki nie generowały zbyt czytelnego sygnału, co wraz z kiepskim odczytem produkcji przemys-

łowej we Francji nie było dobrym prognozykiem na początek sesji.

Na otwarciu na kontynencie przynajmniej z początku było więcej wzrostów. WIG20 po kilku minutach zyskiwał 0,15 proc., a podobne odczyty notowały DAX30 oraz CAC40. O godz. 9.30 warszawski indeks zwyżkował o 0,4 proc., jednak tuż przed godz. 10 wzrost został ograniczony do 0,2 proc. Pierwsza godzina na europejskich parkietach, z wyjątkiem Mediolanu, przyniosła nieznaczące wahania indeksów.

Na GPW znacznie lepiej prezentowały się średnie firmy. Indeks mWIG40 zyskiwał 0,7 proc., a wyraźny wzrost notowały Inter Cars oraz Kruk. Ta druga firma zwyżkowała o ponad 8 proc., co po niespokojnym poniedziałku (wahania w wysokości ok. 12 zł) zbliżyło kurs do wartości 200 zł. Inter Cars zdrożał o ponad 6 proc., na co wpływ miały zapewne dobre wyniki handlowe za czerwiec. Znaczny wzrost Kruka był po części efektem komunikatu o większym zainteresowaniu inwestycjami na rynkach zagranicznych.

Kolejne minuty przyniosły wyraźne ochłodzenie i tuż po godz. 11 WIG20 zniżył o 0,1 proc. z wyraźną przeceną Alior Banku, CCC,

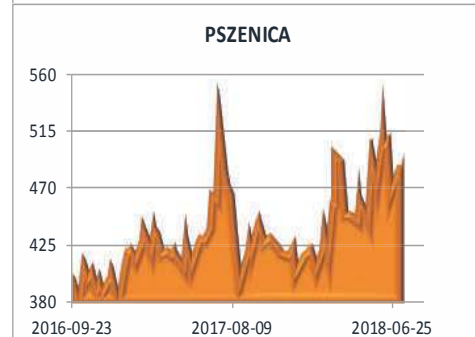
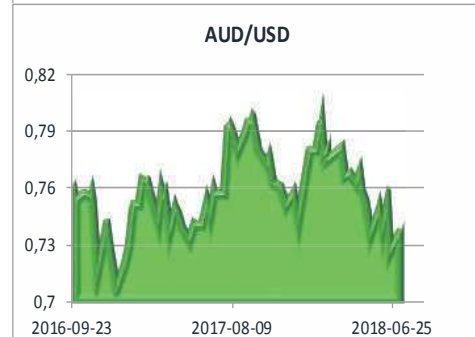
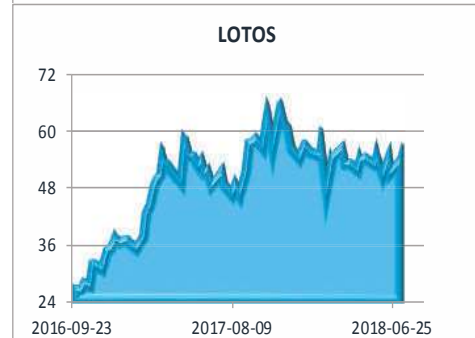
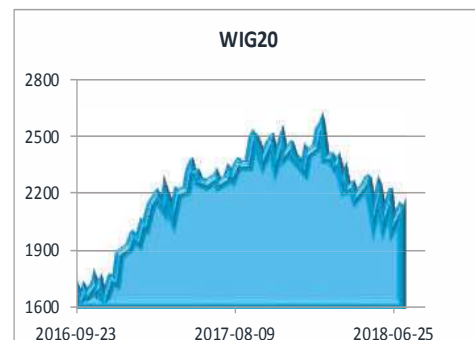
ROZMAITOŚCI \ Według raportu Coface liczba upadłości firm w sektorze budowlanym może rosnać w najbliższym czasie. Powodem takiego scenariusza są rosnące koszty prowadzonej działalności. • Według BIEC Czerwcowy Barometr Ofert Pracy wyniósł 264,8 pkt i był wyższy o 1,6 pkt niż w maju. Zdaniem analityków oznacza to utrzymujący się niedobór pracowników na rynku.

a także KGHM, który po trzech wzrostowych sesjach tracił prawie 1 proc. Dobrze prezentowała się JSW drożająca o ponad 2 proc., a podobny odczyt notowały walory naftowego Lotosu, co poprawiało odczyt indeksu spółek paliwowych. Gdańska firma od wielu miesięcy generuje trend typowo horyzontalny z wahaniami w przedziale 54–58 zł. Płocki rywal (a może przyszły partner) idzie w zupełnie innym kierunku, co dobrze opisuje skalę zmian od stycznia tego roku. Dla Lotosu to zaledwie -0,6 proc., a dla PKN ponad 21 proc. na minusie!

Tuż po godz. 11 WIG20 zmienił kierunek, a skala zmian była kosmiczna, bo po godz. 12 indeks zyskiwał ponad 1,2 proc., zyskując w krótkim czasie prawie 30 pkt. Na minusie były tylko dwie firmy, a ton parkietowi nadawały walory JSW i CD Projektu. Tak wyraźny wzrost optymizmu wsparły także obroty, które po trzech godzinach przekraczały 300 mln zł – wartość o tej porze nienotowaną od wielu sesji. Europa w tym czasie nie prezentowała się tak dobrze, choć wyraźnie umocnił się mediolański parkiet. Opublikowany niemiecki indeks ZEW bardzo rozczarował, schodząc do wartości -24 pkt, ale nie miało to wpływu na nastroje inwestorów.

O godz. 13 WIG20 zyskiwał ponad 1,7 proc. z 19 firmami na plusie. Wyraźny wzrost wspierały obroty, które w ciągu godziny wzrosły o 100 mln zł. Największe notowano jednak dla Kruka, który wraz z dobrymi wynikami ekonomicznymi zyskiwał aż 12 proc.

Rafał Grodowski



Euro nadal bez formy

WALUTY \ Udany poniedziałek dla złotego. Wczoraj już gorzej. Euro z przegraną walką o 1,18 dol. Funt słabszy, jen także na minusie.

Poniedziałek na rynku walutowym przyniósł symboliczny spadek EUR/USD. Nie oznacza to jednak, że notowaniom nie towarzyszyły emocje, bo jeszcze o godz. 14 to euro zdecydowanie dominowało i w ciągu kolejnych godzin obniżyło swój kurs o prawie 60 pipsów. Spadkowi towarzyszyło wystąpienie szefa ECB i choć euro potem nieznacznie poprawiło swój wynik, to kurs 1,18 dol. wyraźnie się oddalił.

Co ciekawe, dolar wyraźnie zyskał do jena i funta, a przeceną odnotował stratę do naszej waluty. Złoty zyskał prawie 0,9 proc., a tuż przed godz. 16 za dolara płacono mniej niż 3,66 zł.

Wczorajsze wczesne przedpołudnie to dość powszechne, choć słabe umocnienie dolara. Dolar wyraźnie zyskiwał do jena, który prezentował się najgorzej od drugiej połowy maja. Za dolara płacono ponad 111 jenów, co trudno jednoznacznie powiązać z danymi ekonomicznymi.

Tracił także funt, co analitycy wiązali z odejściem dwóch eurosceptycznych ministrów, a polityczni komentatorzy ten krok wiązali z próbą usunięcia szefowej gabinetu.

Tuż po godz. 10 funt zyskiwał ponad 0,2 proc. – w ciągu dwóch godzin ponad 50 pipsów. Analitycy to umocnienie wiązali z oczekiwaniem inwestorów na publikację danych o brytyjskim handlu zagranicznym i produkcji przemysłowej. Nasz złoty obrał odmienny kierunek, bo po godz. 8 złoty zaczął tracić zarówno do dolara, jak i do euro, niwelując zapewne poniedziałkowe umocnienie.

W południe złoty tracił bardziej do dolara, a jego odczyt do euro zbliżony był do porannego i para EUR/PLN zyskiwała 0,3 proc. Funt, który przed godz. 10 był na plusie, po publikacji chyba rozczarowujących danych o brytyjskim przemyśle tracił symbolicznie do dolara. Czołowa para rynku, co ponieka-

potwierdzał także nasz złoty, traciła 0,2 proc., zniżkując od dziennego szczytu już o ponad 40 pipsów.

Dziś spotkają się RPP oraz Bank Kanady, by porozmawiać także o stopach procentowych. O ile nad Wisłą na jakiegokolwiek zmiany się nie zanosi, o tyle w Ottawie prognozy zakładają wzrost o 0,25 proc. Jednak CAD wczoraj po południu tracił do zielonej waluty, choć w ostatnich dwóch tygodniach nastąpiła przewaga dolara.

O godz. 13, gdy Europa coraz bardziej spoglądała na nowiny zza oceanu, kurs EUR/USD tracił aż 0,4 proc., a złoty zniżył do dolara o prawie 0,7 proc., niwelując poniedziałkowe umocnienie. Słabo prezentowały się także jen oraz waluta koreańska, co wskazywało, że dolar ponownie zaczyna dominować w światowych finansach.

(rg)

W SKRÓCIE

POLNORD \ Spółka poinformowała, że w I kwartale sprzedała 199 lokali, a w całym pierwszym półroczu prawie 500.

Materiały przygotowane przez NXF

SMOG \ Sosnowiec szuka chętnych do testowania elektrofiltrów

Próbnne kominy z filtrem

Samorząd Sosnowca szuka właścicieli nieruchomości z tego miasta zainteresowanych bezpłatną instalacją elektrofiltrów kominowych. Chodzi o przetestowanie pracy tych urządzeń wraz z kotłami opalonymi węglem lub biomasą drzewną. Jeśli się sprawdzą, miasto rozważy ich dotowanie.

Piotr Chmielarz

Pilotażowy program ograniczenia niskiej emisji dzięki elektrofiltrów kominowym został zainicjowany przez kato-wicką Grupę CZH. W po-łowie października 2017 r. pierwsze takie instalacje za-montowano w Goczałkowicach-Zdroju. Montaż kolej-nych zapowiedziano wówczas m.in. w Tomaszowie Mazo-wieckim, Nowym Targu, Żyw-cu, Zabrze i Sosnowcu. Pod koniec ubiegłego roku władze Sosnowca zapowiedziały pi-lotażowe wdrożenie projektu i pozyskanie dziesięciu elek-trofiltrów, które zostaną prób-nie zainstalowane w budyn-kach prywatnych oraz nale-żących do Miejskiego Zakładu Zasobów Lokalowych.

– Zakup i montaż oraz prze-szkolenie w zakresie eksplo-atacji elektrofiltrów zostanie



fot. Pixabay/d

sfinansowane przez miasto. Uczestnik projektu pono-si wyłącznie koszty energii elektrycznej koniecznej do zasilania urządzenia. Elek-

trofiltr kominowy musi być zainstalowany na czopuchu lub na przewodzie komino-wym – zaznaczył naczelnik wydziału gospodarki komu-

nalnej i środowiska magi-stratu Adam Liwochowski.

Miasto planuje zainsta-lowanie 10 elektrofiltrów. Najpierw zgłaszane nieru-

chomości będą sprawdzane przez specjalistów pod ką-tem wymogów technicznych. Wśród warunków jest posia-danie kotła o mocy do 30 ki-lowatów zapewniającego od-powiednie warunki spalania paliwa dobrej jakości, wypo-sażonego w układ automa-tycznego odpowietrzania. Kilka miesięcy temu prezydent So-snowca Arkadiusz Chęciński przytaczał szacunki eksper-tów, że skuteczność elektro-filtrów może się wahać od 50 do 90 proc., a podobne in-stalacje pracują w Niemczech czy w Skandynawii – tam jed-nak kosztują ok. 4 tys. euro, polskie urządzenia natomiast ok. 4 tys. zł. Jeśli skuteczność elektrofiltrów się potwierdzi, miasto będzie chciało wpro-wadzić dofinansowania do ich zakupu przez właścicieli prywatnych posesji.

Elektrofiltry od dawna sto-suje się w energetyce i cie-płownictwie, gdzie najczę-sciej są instalowane w ko-tłowniach za urządzeniami grzewczymi. Rozpowszech-nienie elektrofiltrów do in-dywidualnego użytku i ich montaż na wylocie kominów ma ograniczyć zanieczysz-czenia z tzw. niskiej emisji, przy zachowaniu obecnego paliwa, którym najczęściej jest węgiel.

Amazon rozszerza inwestycje w Polsce

ROZWÓJ \ Amerykański Amazon do końca lipca otworzy w Sosnowcu nowy budynek produkcyjny, a do końca roku zaoferuje w tym mieście 500 kolejnych miejsc pracy. Amazon lokuje się także w Gdańsku, gdzie planuje zatrudnienie 200 osób.

Nowa hala o pow. 11 tys. mkw. jest oddalona o kil-kaset metrów od głównego sosnowieckiego kompleksu Amazona, w którym kon-cern zajmuje się dystrybu-cją odzieży, obuwni i biżu-terii. Centrum logistyczne ma powierzchnię 130 tys. mkw., jednak powierzch-nia użytkowa (z czterema poziomami wież składowa-nia) wynosi 310 tys. mkw. Obecnie pracuje tam ok. 2,5 tys. osób. W nowej hali ma być zatrudnionych jesz-cze 500 osób. Dzięki usłu-gom Amazona mogą się roz-wijać mniejsze oraz średnie przedsiębiorstwa, ponieważ firma umożliwia im sprzedaż wyrobów poprzez platfor-mę e-commerce. Zasięg plat-formy umożliwia pozyska-nie wielu nowych klientów w kraju i za granicą. Już dziś z tej współpracy korzysta 7,2 tys. producentów z Pol-

ski. Dzięki otwarciu Centrum Amazon w Sosnowcu ich licz-ba będzie sukcesywnie rosła.

Minister inwestycji i rozwo-ju Jerzy Kwieciński od daw-na zabiegał o rozszerzenie inwestycji Amazona w Pol-sce. – To, co cieszy, to 500 nowych miejsc pracy w So-snowcu oraz większe szanse rozwoju dla firm, które wy-korzystują centra logistyczne – stwierdził. Wymieniając zalety współpracy, podkre-słał, że polscy przedsiębior-cy współpracujący z Amazo-nem nie muszą za każdym razem załatwiać formalno-sci związanych ze sprzedażą w różnych krajach. Ich pro-dukty dostępne są za grani-cą w centrach logistycznych takich jak to w Sosnowcu. – Wiemy, że wiele firm z Euro-py, na przykład modowych z Włoch, osiągnęło sukces dzięki takiej współpracy – podkreślił minister Kwieciń-

ski. Poinformował też, że roz-mawiał w Seattle w siedzibie koncernu również o rozwoju działu badawczo-rozwojo-wego Amazona w Gdańsku. Rządowi zależy bowiem na innowacyjnych inwestycjach z dużą wartością dodaną. – Cieszymy się, że oprócz in-westycji w centra logistyczne Amazon zdecydował się zwiększyć o 200 osób liczbę zatrudnionych osób w cen-trum B+R. Polska i polscy pracownicy mają potencjał. Nieprzypadkowo w Trój-mieście rozwijany jest klu-czowy produkt firmy – asy-stent głosowy Alexa – zaak-centował minister inwestycji i rozwoju.

Amerykański koncern dzia-ła w Polsce od 2014 r. Za-trudnia ok. 14 tys. pracow-ników w pięciu centrach dystrybucyjnych.

Lucyna Piwowska

Luxtorpeda 2.0 włączona w CPK

TRANSPORT \ Program Luxtorpeda 2.0, którego celem jest stworzenie innowacyjnych pojazdów szynowych, został włączony w komponent kolejowy Centralnego Portu Komunikacyjnego – poinformował wiceminister infrastruktury Andrzej Bittel.

Przed tygodniem pełnomocnik rządu ds. CPK Mikołaj Wild powiedział, że na rozbudowę sieci kolejowej, która będzie przebiegała przez Centralny Port Komunikacyjny, będzie potrzebne ok. 40 mld zł.

W pierwszym kwartale te-go roku PKP Intercity podpi-sało list intencyjny z Nardo-wym Centrum Badań i Roz-woju ws. stworzenia innowa-cyjnych pociągów. W wyniku prac badawczo-rozwojowych prowadzonych przez różnych wykonawców ma być opraco-wany innowacyjny tabor kole-jowy na potrzeby PKP IC. Cho-dzi o nowoczesne lokomotywy elektryczne, elektryczne zespo-ły trakcyjne (EzT) oraz składy typu push-pull. Pojazdy mają być przystosowane do pręd-kości 160–250 km/h. Na ten cel zaplanowano ok. 3,7 mld zł.

Klaster „Forum na rzecz Odpowiedzialnego Rozwo-ju Luxtorpeda 2.0” powoła-

no w marcu ubiegłego roku. Celem przedsięwzięcia jest, by przedsiębiorstwa z bran-ży kolejowej skupione w kla-strze stały się realną siłą wdrażającą założenia progra-mu rozwojowego Luxtorpeda 2.0. Jest to jeden z flagowych projektów rządowej Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Przewiduje on sty-mulowanie rozwoju produk-cji polskich pojazdów szyno-wych transportu publicznego.

Klaster ma m.in. tworzyć rozwiązania przyspieszające modernizację i konkurencyj-ność polskich kolei. Skorzy-stać mają na tym pasażero-wie i klienci biznesowi. Ma też wspierać innowacje przy zamówieniach publicznych, budowie i modernizacji ta-boru, pracach nad wspólnym biletem oraz rozwiązaniami ustawowymi.

(pch)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

OBRONA NARODOWA

19

TV/NAUKA

20

SPORT

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WWW.REDISBAD.PL

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



SERIAL \ Kierownictwo platformy Netflix zapowiedziało realizację pierwszej austriackiej produkcji. Będzie nią serial „Freud”, który opowie o słynnym psychoanalityku. Akcja serii będzie się działa w XIX-wiecznym Wiedniu, a jej główny bohater wykorzysta swoją rozległą – i wywołującą wiele kontrowersji – wiedzę psychologiczną w tropieniu seryjnych morderców.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 11 LIPCA 2018

KULTURA

13



Na wydanym niedawno krążku znajdują się kompozycje sprzed ponad pół wieku | fot. Wikipedia/d

MUZYKA \ John Coltrane, jakiego nie znamy

Historia jednej płyty

Kiedy odnajdujemy nieznany obraz znanego mistrza, rękopisy wierszy czy dramaty geniusza pióra, to de facto powiększa się coś, co nazywamy dziedzictwem kulturowym człowieka. Nie inaczej dzieje się, gdy nagle na sklepowe półki trafia muzyka, o której melomani nie wiedzieli. Cieszy to tym bardziej, że „Both Directions At Once: The Lost Album” Johna Coltrane’a to muzyka, która ucieszy tych, którzy cenili artystę i jego dokonania sprzed okresu eksperymentów.

Piotr Iwicki

Pierwszy tydzień marca 1963 r. był dla Johna Coltrane’a i jego muzyków okresem wytężonej pracy. Artysta był w trakcie przygotowań do nagrania klasycznego już dzisiaj albumu z wokalistą Johnnym Hartmanem. Zaplanowano je na czwartek 7 marca. Ale w tamtych dniach wydarzyło się coś więcej. Dzień wcześniej, w środę doszło do sesji nagraniowej, która aż do teraz owiana była tajemnicą. To właśnie w środę 6 marca dokonano nagrania w Van Gelder Studios, a u boku lidera stanęli ci, z którymi za chwilę, a ściślej za 20 miesięcy, miał nagrać jeden z najbardziej radykalnych i ponadczasowych albumów jazzu, słynny, odwołujący się wprost do Boga „A Love Supreme”. Przy fortepianie zasiadł McCoy Tyner, na kontrabasie zagrał Jimmy Garrison, perkusistą kwartetu był Elvin Jone.

W środę 6 marca Coltrane i kwartet pojechali do Van Gelder Studios w Englewood i nagrali materiał wystarczający na cały nowy album, w tym kilka oryginalnych kompozycji, któ-

rych nigdy wcześniej nie nagrywano. Spędzili dzień na próbach, ćwicząc, grając na różne sposoby i w różnych konfiguracjach. Pod koniec dnia Coltrane opuścił studio z taśmą zapasową i zaniósł ją do domu w Queens. Nagrania te pozostały nietknięte przez ponad pół wieku, aż do momentu, gdy rodzina Coltrane’a zdecydowała się udostępnić nagrania Impulse! Records i wydać „zagubiony album”. Co ciekawe, wydany 29 czerwca przez Impulse! Records krążek powstał właśnie z taśmy zapasowej, bowiem główna, zwana taśmą matką, zaginęła.

Dla melomanów jazzu krążek ten to również nowa, dotąd nieodkryta wyspa, ponieważ dostajemy dwie nowe kompozycje: „Untitled Original 11383” i „Untitled Original 11386”, oba grane przez „Trane’a” na saksofonie nie sopranowym. „11383” zawiera solo Jimmy’ego Garrisona, a na „11386” słychać znaczącą zmianę konstrukcyjną kwartetu, polegającą na powrocie do grania tematu pomiędzy solówkami – dość nietypowego w repertuarze kwartetu. A co jeszcze mamy na płycie? Oprócz dwóch nowych kompozycji

znajdziemy tam też – wydane wcześniej tylko na botlegowym nagraniu z klubu Birdland – nagranie „One Up, One Down”, stąd można mówić o rarytasie, bowiem tu jest słyszane jako nagranie studyjne po raz pierwszy i jedyny w historii. Ta spontaniczna studyjna sesja przyniosła także pierwsze nagranie „Nature Boy”, którego Coltrane dokonał ponownie w 1965 r., ale obie wersje znacznie się różnią. Inną nieoryginalną kompozycją na płycie jest „Vilia” z operetki Franza Lehára „Wesoła wdówka”. Wersja sopranowa na Deluxe Edition to jedyny utwór z tej sesji, który był wydany wcześniej.

O tym, co się znalazło ostatecznie na nowej płycie, zdecydował syn Johna, również saksofonista, Ravi. Wówczas nagrano 14 utworów i w wersji zasadniczej siedem nagrań jest na płycie, pozostałe są osiągalne w wydawnictwie z dopiskiem „Deluxe”.

„Both Directions At Once: The Lost Album” to jazz komunikatywny, godny polecenia również tym, którzy rozpoczynają romans z tym gatunkiem. Może zostaną wrzuceni na głęboką wodę, ale na pewno nie na zbyt głęboką.

Na wirtualny spacer z Tuwimem

NOWE TECHNOLOGIE \ Wybrać się na spacer po dawnej stolicy pod rękę z Piłsudskim, Paderewskim czy Tuwimem? Jest to możliwe dzięki mobilnej aplikacji na smartfony „Wasza Warszawa 1918/2018”, która została stworzona przez Dom Spotkań z Historią z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Aplikacja jest połączeniem przewodnika i vademecum historycznego. Za pomocą zdjęć, nagrań filmowych i dźwiękowych, dokumentów oraz innych świadectw prowadzi użytkowników ulicami dawnej stolicy. Dzięki niej można chociażby zobaczyć, jak 100 lat temu wyglądał Dworzec Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej (dziś Metro Centrum), poznać życie codzienne mieszkańców ul. Marszałkowskiej, Ochoty czy Powiśla oraz przeczytać o wybitnych mieszkańcach stolicy. To zasłużeń dla miasta pisarze, sportowcy, aktorzy, naukowcy i architekci – wśród nich są m.in.: Józef Piłsudski, Ignacy Jan Paderewski, Julian Tuwim, Janusz Korczak, Maria Dąbrowska, Janusz Kusociński czy Piotr Drzewiecki.

Dzięki aplikacji można poznać ciekawostki historyczne i kalendarium wydarzeń. Można także sprawdzić swoją wiedzę na temat odzyskania niepodległości w jednym z quizów lub wziąć udział w grze miejskiej. – Z pomocą wbudowanego w telefon kompasu uczestnicy muszą odnaleźć kolejne punkty na mapie, wykonać zdjęcia i zrealizować różne zadania – wyjaśniają twórcy programu. Dodatkową funkcją jest informator o warszawskich obchodach 100-lecia odzyskania niepodległości. Aplikacja „Wasza Warszawa 1918/2018” dostępna jest za darmo w sklepie Google Play oraz App Store. Twórcy zapowiedzieli, że będzie rozwijana.

(AnKraj)

Miłosierdzie na dużym ekranie

FILM \ 5 października 2018 r. przypada 80. rocznica śmierci św. siostry Faustyny Kowalskiej. To jednocześnie data, na którą zaplanowano uroczystą premierę najnowszego filmu Michała Kondrata pt. „Miłość i miłosierdzie”.

Praca nad filmem „Miłość i miłosierdzie” zaczęła się jeszcze zanim powstała jego koncepcja – mówi reżyser filmu Michał Kondrat (twórca m.in. opowiadających o św. Maksymilianie Kolbem „Dwóch koron”). – Nie planowaliśmy tej produkcji – robiliśmy dokumentację do fabularnego polsko-amerykańskiego filmu „Mercy” – o św. siostrze Faustynie, bł. księdzu Sopońce i Bożym Miłosierdziu, który planujemy na rok 2020. Jednak w trakcie zbierania materiałów i wnikliwego wertowania różnych archiwów natrafiliśmy na dokumenty, których ujawnienie pozwoli światu poznać, jak prawda o Bożym Miłosierdziu wpłynęła i nadal wpływa na jego losy – dodaje.

Ekspersi współpracujący ze studiem Kondrat-Media dotarli do nieznanych dotychczas listów ks. Sopońki i innych dokumentów, które mają rzucić nowe światło na tajemnicę Bożego Miłosierdzia. Premierę filmu zaplanowano na 5 października (w 80. rocznicę śmierci s. Faustyny) w Watykanie, skąd twórcy planują rozesłanie relacji aż do 140 krajów. Zdjęcia dokumentalne do filmu będą kręcone w Polsce, USA, na Litwie, Białorusi, w Kolumbii i we Włoszech. Jak czytamy w komunikacie twórców – w części fabularnej mają wziąć udział wybitni polscy aktorzy. Trwa akcja zbiórki środków na realizację filmu. Więcej na ten temat na stronie www.kolbe.org.pl.

(mf, mat.pras.)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 OBRONA NARODOWA
19 TV/NAUKA
20 SPORT



fot. Wikipedia/d

Salvador Dali

(1904–1989) hiszpański malarz surrealista, rzeźbiarz, architekt, pisarz i reżyser

\\ Dopóty wspaniale jest mieć pieniądze, dopóki nie zagubi się mądrości dostrzegania rzeczy, których nie można za nie kupić. \\

POLSKA \ Przypadek Lecha Wałęsy

Samotność Antymidasas

Lech Wałęsa jest kompletną odwrotnością tego, co symbolizował król Midas. Wszystko, czego się dotknie, zamienia w katastrofę. Począwszy od własnej legendy, po prezydenturę, na protesty niepełnosprawnych i obrońców status quo w sądach kończąc.

Grzegorz
Wszółek

Lipiec to miesiąc gorączki politycznej. W sądach zachodzą zmiany, jedni się zgadzają z polityką PiS, inni nie popierają reform. Na tym polega demokracja. Pojawił się jednak jeden (znany) człowiek, który zagroził użyciem broni podczas demonstracji. Nie mógł to być nikt inny, jak tylko Lech Wałęsa. Zapowiedział on na Twitterze, że „fizycznie odsunie głównego sprawcę wszystkich nieszczęść”, czyli Jarosława Kaczyńskiego. Jeśli policja udaremni mu „fizyczną walkę o demokrację”, to wówczas były prezydent... użyje broni. Czy słyszeli Państwo równie komiczne komunikaty z ust lub na profilach społecznościowych znaczących osobistości na świecie? Policja teraz skontroluje pozwolenia na broń, bo może się okazać, że Wałęsa w ogóle ich nie ma.

100 tys. ludzi jak 100 mln zł

Cóż, tak to jest, gdy bezmyślnie korzysta się z mediów społecznościowych i kompromituje własne nazwisko. Oczywiście Wałęsa mówił w wywiadach, że „w obrocie sądów pojawi się dopiero wtedy, gdy zjawi się minimum 100 tys. osób”, i w swoim stylu dodał, że „ma plan, ale go nie ujawni, by... rządzący nie doprowadzili byłego prezydenta do kompromitacji”. To nie pierwszy raz, gdy Wałęsa szermuje idiotycznymi wręcz sloganami, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.

W protest przeciwko reformie wymiaru sprawiedliwości, która może być przebieg różnie oceniana, Wałęsa postanowił zaangażować nawet Micka Jaggera. Lider The Rolling Stones otrzymał list, w którym były prezydent w historycznym tonie poinformował go o „upadku demokracji w Polsce” i niszczeniu polskiego sądownictwa. Po kilku dniach okazało się, że rozprawkę na temat krwiożerczego reżimu napisał nie pierwotny autor, ale jeden ze znanych adwokatów, o czym z satysfakcją poinformował w mediach inny praw-



Obecność Wałęsy miała protestującym pomóc, a sprawiła, że doszczętnie skompromitowano ideę apolityczności protestu | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

\\ W PO też panują minorowe nastroje po każdym wysoku byłego prezydenta, choć oczywiście opozycja musi robić dobrą minę do złej gry. Bo to wy, doradcy, przyjaciele Wałęsy, jeśli w ogóle gdzieś jesteście, będziecie winni dalszego ośmieszania ikony polskiej wolności, jak zgodnie o nim mówicie. Jeśli z kolei was nie ma – biada Lechowi Wałęsie i politycznym stronnikom starszego pana, który jedyne, co ma do powiedzenia, to: „to wszystko dzięki mnie”. \\

nik. Jeśli to nie jest kabaret z Lechem Wałęsą jako główną postacią, to co nim jest?

Ale to dopiero finał cyrku. Pamiętamy przecież, jak przełomowy miał być dzień wizyty Wałęsy u protestujących w Sejmie. Ci ostatni ponad miesiąc domagali się od rządzących 500 zł w gotówce dla dorosłych niepełnosprawnych. Zaprośli Wałęsę do własnego grona, by „umiędzynarodowić” sprawę chorych, narzucić presję, która pozwoliłaby na spełnienie głównego postulatu przez PiS. Opozycja zacierała ręce, bo i marszałek Sejmu w ostatnich dniach strajku zachowywał się irracjonalnie – uznał, że protest niepełnosprawnych można podpisać pod bliżej niesprecyzowane „zagrożenie bezpieczeństwa” w kontekście wizyty przedstawicieli Zgromadzenia Parlamentarnego NATO. W związku z tym pojawiło się mnóstwo strażników, chorym nie pozwolono na spacer (później ten zakaz zmodyfikowano do przestrzeni terenów zielonych), a Janiny Ochojskiej i Wandy Traczyk-Stawskiej – cynicznie wykorzystanej przez polityków antytypowskich – nie wpuszczono do gmachu parlamentu. Wycekiwano więc, aż podobny zakaz spotka Lecha Wałęsę. Nic takiego, na szczęście, nie miało miejsca.

Bono czy Bolek?

Wałęsa wpadł jak na imprezę – w zwiewnej koszuli, oczywiście z Matką Boską w klapie. Pomarańczowe okulary, stylizowane na wokalistę U2 Bono. Ale talentu oratorskiego byłemu prezydentowi już zabrakło. Lata lecą, a wiek XXI to nie protesty robotnicze sprzed blisko 40 lat. Wtedy potrafił porwać robotników, wstrzelić się w ich myślenie i uczucia. Tu mieliśmy do czynienia raczej ze smutnym zjawiskiem – upadkiem własnej legendy. Oni o chlebie – Wałęsa o niebie. Kiedy matki niepełnosprawnych mówiły o tym, jak trudno im przeżyć, jak ich pociechy są wykluczane ze społeczeństwa, jak trudno im od lat przekonać kolejne rządy do prawdziwej reformy, Wałęsa albo podkreślał własną kartę kombatancką w walce z braćmi Kaczyńskimi, albo uciekał się do bon motów.

„Jak mamy przeżyć za 900 zł miesięcznie?!”. „No widzi pani, ja zarabiam 5 tys., moja żona wydaje 6” – brzmiała jedna z odpowiedzi byłego prezydenta. Protestujący przygotowali Wałęsie materac i poprosili go, by został z nimi przez kilka dni. Odpowiedź Wałęsy? Dokładnie taka sama jak w przypadku „walki o demokrację” wspólnie ze zjedno-

czoną opozycją i KOD kilka miesięcy temu, gdy początkowo ogłaszał, jak to zbierze miliony na demonstrację. W rezultacie nawet się na niej nie pojawił. „Mam w Puławach wielkie spotkanie. I tak jak wam nie mogę odmówić, tak i im nie mogę odmówić” – odpowiedział wódc. Gdy jedna z kobiet nadal opowiadała, jak trudna jest ich sytuacja finansowa, Wałęsa znalazł natychmiast receptę: „Za dużo pani patrzy na siebie!”. Na pytanie protestujących, co Wałęsa może dla nich zrobić, były prezydent wypalił: „Gdyby to było takie proste, tobym powiedział. Jak znajdziecie sposób skuteczny, to proszę dzwonić albo przez internet... W środę ja nie mogę tu przyjść”. Czyli w skrócie: jeśli uzyskacie 500 zł od rządu w gotówce, to mnie powiadomcie, wezmę to na siebie i ogłoszę sukces. Cały Lech Wałęsa. Niezmieniony od wielu, wielu dekad.

Część umiarkowanych zwolenników Wałęsy ma za złe IPN-owi i niektórym historykom, że nawet jeśli mają rację ws. agenturalnej przeszłości młodego elektryka, to zbyt dużo energii poświęcają temu epizodowi i w rezultacie niszczą legendę polskiej Solidarności, „największą polską markę”. Można byłoby pomyśleć, czy czegoś prawdziwego



fot. Wikipedia/d

Władysław Grabski

(1874–1938) polski polityk, autor reformy walutowej, która m.in. zastąpiła markę polską złotymi

\\ Autorytetu sztucznie się nie stworzy. Upominanie się o autorytet zwykle dowodzi, że go się nie posiada. Trzeba, by autorytet wypłynął z wartości moralnych i intelektualnych, wtedy tylko jest on trwałym i poważnym. \\

w tym stwierdzeniu nie ma, gdyby nie to, że Wałęsa niszczy się sam regularnie. Od momentu przegranych wyborów prezydenckich, kiedy nie chciał „wzmocnić lewej nogi”, po sprawę TW Bolka, obrażanie oponentów politycznych i stawianie siebie na piedestale. Świat nie jest na bieżąco z kolejnymi wyczynami Lecha Wałęsy. To prawda, ale to nie nurkujący w przeszłości badacze dziejów najnowszych odbrażawiają pomnik Lecha Wałęsy. Robi to on sam na tyle skutecznie, że – oczywiście nie w pojedynkę, bo należałoby do tego grona wliczyć środowisko Tadeusza Mazowieckiego i „Gazety Wyborczej” – doprowadził do upadku etosu Solidarności i przegranej z postkomunistami. Fatalna prezydentura skutecznie zraziła dużą część społeczeństwa do dawnych opozycjonistów, a na politycznej emeryturze Wałęsa prowadzi walkę o swoje dobre imię. Cały czas fałszuje agenturalny wątek w życiorysie, raz się przyznaje, innym razem zaprzecza, ale tak, jakby się przyznawał. Nie inaczej było z protestem niepełnosprawnych czy kuriozalnymi pogroźkami o użyciu broni przed siedzibą Sądu Najwyższego.

Biada Wałęsie

Obecność Wałęsy miała protestującym pomóc, a sprawiła, że doszczętnie skompromitowano ideę apolityczności protestu. Podobnie jest z obroną sądów – Wałęsa świadomie lub nie ośmieszył postulaty przeciwników PiS, bo zamiast o problemach związanych z reformą i skracaniu kadencji, dyskutowano głównie o broni byłego prezydenta. Na koniec mój skromny apel do doradców Lecha Wałęsy, o ile jeszcze takowych ma i nie jest to w dalszym ciągu Mieczysław Wachowski. Schowajcie byłego prezydenta. Organizujcie wycieczki szkolne, konferencje z udziałem dawnego lidera Solidarności, spisujcie wspomnienia. Ale nie pakujcie go do bieżącej polityki. Lech Wałęsa na tym nie zyska, a PiS nie ucierpi. W PO też panują minorowe nastroje po każdym wysokości byłego prezydenta, choć oczywiście opozycja musi robić dobrą minę do złej gry. Bo to wy, doradcy, przyjaciele Wałęsy, jeśli w ogóle gdzieś jesteście, będziecie winni dalszego ośmieszania ikony polskiej wolności, jak zgodnie o nim mówicie. Jeśli z kolei was nie ma – biada Lechowi Wałęsie i politycznym stronnikom starszego pana, który jedyne, co ma do powiedzenia, to: „to wszystko dzięki mnie”.

POLSKA–UNIA EUROPEJSKA \ Źródło sporu (7)

Spór o pieniądze

Projekt Wieloletniej Perspektywy Finansowej Unii Europejskiej na lata 2021–2027 ogłoszony przez Komisję Europejską 2 maja jest nie do przyjęcia. W stosunku do poprzedniego budżetu UE wielkość funduszy spójnościowych przyznanych Czechom i Węgrom zmniejsza się o 24 proc., Polsce – o 23,3 proc., a Słowacji – o 21,7 proc. Redukcji ulec mają także fundusze przyznane krajom naszego regionu w ramach Wspólnej Polityki Rolnej.



Przemysław Żurawski vel Grajewski

W naszym regionie cięcia dopłat z tytułu WPR w wartościach bezwzględnych najbardziej dotknęłyby Polskę (5,6 mld euro – 17,4 proc.). Procentowo więcej tracą jednak pozostałe kraje: Węgry – 2,4 mld (19,3 proc.), Czechy – 1,7 mld (19,3 proc.), Słowacja – 0,8 mld (17,7 proc.). Redukcje dotyczą także państw starej UE: Włoch – 7,9 mld (20,7 proc.), Niemiec – 8,5 mld (19,2 proc.), Francji – 11,7 mld (18,4 proc.), Hiszpanii – 7,2 mld (16,8 proc.). Fundusze strukturalne wiążą się z kwestią przyszłej perspektywy budżetowej Unii Europejskiej na lata 2020–2027, debata na ten temat łączy się zaś z problemem skutków brexitu i braku składki brytyjskiej w przyszłym budżecie UE. Polska określiła już w tej sprawie swoje stanowisko. Jesteśmy przeciwnikami redukcji budżetu unijnego i zwolennikami utrzymania wysokiego poziomu finansowania polityki spójności UE. Uważamy, że będący wynikiem brexitu niedobór środków powinien być zrekompensowany rezygnacją z rabatów budżetowych i wzrostem składek pozostałych państw członkowskich z obecnego poziomu 1 proc. PKB do poziomu 1,2 proc. . Deklarujemy przy tym gotowość do zwiększenia składki wpłacanej przez Polskę.

Spór o kształt przyszłego budżetu UE

Projekt budżetu UE autorstwa KE obejmuje 1135 mld euro. Budżet na lata 2014–2020, w którym obecnie funkcjonujemy, to 960 mld euro. Zważywszy na inflację, są to sumy porównywalne, co oznacza, że finansowe skutki brexitu (ubytek 12–14 mld euro) są skutecznie niwelowane

podniesieniem budżetu UE do poziomu 1,11 proc. dochodu narodowego brutto UE-27. Ubytek transferu środków do państw Grupy Wyszehradzkiej (V4) nie ma zatem związku z opuszczeniem Unii przez Wielką Brytanię. Jest on skutkiem zmiany zasad dystrybucji finansów, a nie zmniejszeniem się ich puli.

KE arbitralnie proponuje przesunięcie funduszy ze wschodu na zachód i południe UE, połączone z redukcją nakładów na politykę rolną i regionalną. Oznaczałoby to zmniejszenie środków dla słabiej rozwiniętych państw Unii, które przystąpiły do niej w 2004 r. i później. Zyskać mają kraje borykające się z kryzysem finansów strefy euro i napływem imigrantów. Zwiększenie nakładów na badania i rozwój także faworyzowałoby znaczące ośrodki badawcze w państwach starej UE. Francuska inicjatywa militarna – Europejska Polityka Interwencyjna – również pochłonie nowe środki. Wszystkie zmiany dokonane są zatem na korzyść starej UE i z uszczerbkiem dla interesów państw nowych. Równie dużo co Czechy i Węgry tracą Estonia, Litwa oraz Malta, a inne kraje, jak Rumunia, Chorwacja, Słowenia, Irlandia i Portugalia, tracą mniej, ale także nie mają powodu do radości. Redukcji ulegają wprawdzie też dopłaty dla Niemiec i Francji, ale dla ich wielkich gospodarek ma to ograniczone znaczenie, gdyż nawet duże cięcia procentowo wobec niewielkiej skali dopłat oznaczają małe redukcje kwot wyrażonych w liczbach bezwzględnych. W ramach polityki spójności Niemcy, tracąc 20,6 proc. dotychczasowych dopłat, tracą w istocie jedynie 4 mld euro, Polska zaś przy wspomnianych cięciach 23,3 proc. – blisko 20 mld.

Skandaliczny charakter ma propozycja uzależnienia dystrybucji środków z budżetu UE od arbitralnie ocenianego stanu pa-

worządności w państwach, którym środki te są przyznawane. Oceniającym miałyby być Komisja Europejska. Decyzję o zawieszeniu lub zmniejszeniu transferu funduszy z budżetu unijnego „w sposób proporcjonalny do charakteru, wagi i skali braków w zakresie praworządności” podejmowałaby Rada UE w drodze głosowania odwróconą kwalifikowaną większością głosów. W propozycji tej uderza brak precyzji kryteriów oceny i znacznie obniżony próg blokowania decyzji. Celem jej projektodawców jest stworzenie mechanizmu presji politycznej unijnego mainstreamu na kraje, które nie chcą się podporządkować jego nakazom.

Oczekujemy wzajemności

Fundusze strukturalne nie są darowizną charytatywną bogatszych dla biedniejszych. Stanowią one część mechanizmu, dzięki któremu wspólny rynek europejski jest korzystny dla wszystkich jego podmiotów. Fundusze są rekompensatą wypłacaną słabszym partnerom przez potęgi gospodarcze w zamian za zniesienie ceł i kwot protekcyjnych oraz za otwarcie mniej konkurencyjnych gospodarek na swobodną konkurencję gospodarek silniejszych. Wchodząc do UE, Polska otworzyła swoje granice i swój rynek dla silniejszych gospodarczo starych państw UE, za co uzyskała rekompensatę w postaci funduszy strukturalnych. Większość tych pieniędzy wraca do krajów donatorów. Prawda ta została ostatnio publicznie wypowiedziana przez niemieckiego komisarza UE Günthera Oettingera. Rynek polski od 1994 r. utrzymuje do 1 mln miejsc pracy w Niemczech. Grupa Wyszehradzka jest zaś dla RFN większym rynkiem zbytu niż Francja. Gros środków przyznawanych V4 z budżetu UE wydatkowanych jest w państwach starej „15”. Skutkiem redukcji tych funduszy będzie więc wzrost

bezrobocia w Niemczech, co w połączeniu z wojną celną UE z USA będzie prowadziło do dalszego wzrostu pparcia dla partii antysystemowych w RFN. Przekazywanie pieniędzy w ramach funduszy strukturalnych nie jest więc grą o sumie zerowej, ale przynosi korzyści zarówno ofiarodawcom, jak i beneficjentom. Polska oraz inne kraje naszego regionu realizują swoją część umowy – nasze rynki pozostają otwarte dla wszystkich partnerów europejskich. Oczekujemy więc, że i druga strona będzie na zasadzie wzajemności wypełniała swoje zobowiązania.

Wnioski: zideologizowany budżet dezintegracji – naruszenie traktatów

Główną zasadą rządzącą projektem budżetu UE przedstawionym przez KE jest zmniejszenie zobowiązań na rzecz państw z rozszerzeń z lat 2004–2013 i przekierowanie środków na rzecz rozwiązania problemów strefy euro i imigracji oraz stworzenie narzędzia dyscyplinowania państw, których obywatele wybrali rządy nieakceptowane ideologicznie przez unijne elity. Tak skonstruowany budżet byłby źródłem wielorakich problemów. W UE obowiązuje zasada tworzenia nowych źródeł finansowania na rzecz nowych inicjatyw, a nie redukcja finansowania starych polityk i przekierowywania zaoszczędzonych w ten sposób środków na nowe zadania. Amortyzowanie kryzysów finansów eurogrupy wymagałoby budżetu sięgającego 5–7 proc. PKB UE, co jest politycznie niemożliwe. Przesunięcie funduszy z polityki rolnej i spójnościowej na stabilizację euro zniszczy zatem obie polityki, ale nie uzdrowi strefy euro. Najważniejszym skutkiem finansowego karania narodów, których polityczne wybory nie podobają się unijnemu mainstreamowi, będzie wzrost wśród nich nastrojów antyunijnych i rozpad Unii. Nie wolno do tego dopuścić.



NARCYSTYCZNA KRÓLOWA

BAŚNIE BRACI GRIMM

„Lustreczko, powiedz przecie, kto jest najpiękniejszy w świecie” – pytała dzień w dzień swe lustro zła królowa. „Nikt piękniejszy w tej komnacie nie mieszka, lecz tysiąc razy piękniejsza od ciebie jest Śnieżka” – odpowiedziało pewnego dnia zwierciadło...

Z LUSTREM PRZEZ WIEKI \ Diabelskie zwierciadło pana Andersena i inne historie

Odwrócony obraz rzeczywistości

Historia lustra jest prawie tak stara jak ludzkość. Świadczą o tym najstarsze mity zdumiewająco podobne i na południu, i na północy – starogrecki mit o Narcyzie, chłopcu tak pięknym, że się zakochał, ujrawszy swoją twarz w strumieniu, i skandynawska saga o królewiczu Hoegnim szukającym swojego odbicia, aby się przekonać, czy jest tak brzydki, jak mówią. Dwie opowieści o tym samym. O zniewalającej magii lustra posiadającego zdolność odbijania rzeczywistości, ale także jej zniekształcania.

Marzena Szpakowska

Opowieść o lustrze trzeba zacząć od bajek i przesądów. Często słyszy się przestrozę, żeby nie patrzeć długo w lustro, bo zobaczymy w nim oblicze diabła tuż obok własnego. Ponoć, gdy w wigilię św. Andrzeja dziewczyna postawi świeczkę przed zwierciadłem, zobaczy twarz przyszłego męża. Również legendarny alchemik i czarownik mistrz Twardowski używał magicznego zwierciadła, aby przywoływać z zaświatów dusze zmarłych. Lustra wkładano też zmarłym do grobu, aby odbita w nich ziemską rzeczywistość i światło towarzyszyły im w drodze w zaświaty.

Lustro pojawia się w wielu bajkach. Czarodziejskie zwierciadło mówiące bezwzględną prawdę posiadała zła macocha-czarownica z opowieści o królewnie Śnieżce. Lustro pojawia się też w opowieściach współczesnych – zwykle jako brama do świata nierzeczywistego, pełnego marzeń i cudów, ale też koszmarów i duchów. Jedną z najpiękniejszych opowieści o magicznym zwierciadle znajdziemy w słynnej „Królowej Śniegu” Hansa Christiana Andersena. Oto obraz złego człowieka, najgorszego chyba, bo samego diabła. Pewnego dnia zrobił on lustro, które sprawiało, że wszystko, co dobre i piękne, rozpływało się w szarą mgłę, zaś to, co złe, było wyraźne i stawało się jeszcze gorsze. Diabeł ów stworzył szkołę i miał wielu uczniów. Dla zabawy biegali oni z lustrem po świecie, aż pewnego dnia uczniowie szarlatana zapragnęli polecieć z lustrem do nieba. I wtedy stało się nieszczęście – zwierciadło wysunęło się



Michelangelo Merisi da Caravaggio „Narcyz” | fot. Wikipedia/d

\\ Zwierciadła otoczone magiczną aurą tajemnicy i magii otwierały przed ludźmi światy nieznane, te, które istnieją po drugiej stronie lustrzanej tafli. Jedno jest jednak niezmiennie – zwierciadło pokazuje nam nas samych takimi, jakimi jesteśmy. \\

im z rąk i rozbiło na miliony kawałków dużych, średnich i małych jak okruciny kurzu. Jeśli taka odrobina wpadła komuś do oka, zostawała w nim na zawsze. Człowiek taki widział wszystko na odwrót, ale

jeśli z oka odłamek zaczął się kawałek lustra dostał się komuś do serca, to zamieniało się ono w kawałek lodu, a jego właściciel stawał się nieczuły na wszelkie zło świata. Taka oto opowieść o magicznym zwiercia-

dle, która powraca do mnie od pierwszej lektury bajek pana Andersena.

Od wody w stawie do weneckiego lustra

Wracajmy jednak do lustra i jego historii. Nie wiadomo

kto, kiedy i jak zrobił pierwsze zwierciadło. Na pewno nie było szklane, a obrazowi w nim odbitemu daleko było do doskonałości. Mimo to było niezbędnym sprzętem w sypialni modnisi, ale zerkali w nie też mężczyźni. Jest coś takiego w każdym niemal człowieku, że lubi patrzeć na siebie. Tak więc chociaż szukamy mitów i legend na temat początków zwierciadła, to historycy dowodzą, że prawdopodobnie powstało ono niezależnie w różnych ośrodkach kulturowych świata starożytnego.

Najstarsze zwierciadła datowane są na epokę brązu, czyli III tysiąclecie p.n.e. Egipcjanie wyrabiali niewielkie lusterka z rączką lub stojące z polerowanego metalu – jedna ich strona była gładka i odbijała obrazy, druga zdobiona. Do ich produkcji używano płyt miedzianych lub brązowych. Z Egiptu rozprzestrzeniły się na cały basen Morza Śródziemnego – używali ich Grecy, Fenicjanie, mieszkańcy Bliskiego Wschodu i oczywiście Rzymu. W cesarstwie udoskonalono lustra, do ich wyrobu zaczęto używać srebra, a także szkła, ale te ostatnie zwierciadła były bardzo małe – nie umiano jeszcze produkować dużych tafli szklanych, ale rzymscy rzemieślnicy potrafili pokrywać szkło metalem, aby uzyskać zdolność odbijania obrazu.

Sztukę wytwarzania luster opanowali też mieszkańcy Dalekiego Wschodu, najpierw Chińczycy, od których umiejętność tę przejęli Persowie, Hindusi, Japończycy, a nawet ludy obu Ameryk. Były to jednak w większości małe zwierciadła ręczne, zwykle dające mętny, niedoskonały obraz. Szkło... może to dziwne, ale w czasach starożytnych było używane jako ochrona



JOSTEIN GAARDER

CYTAT \ Widzimy wszystko jakby w zwierciadle, niejasno. Czasami możemy zajrzeć przez lustro i zobaczyć odrobinę tego, co jest po drugiej stronie. Gdybyśmy całkiem wyczyścili zwierciadło, zobaczylibyśmy o wiele więcej. Ale wtedy nie moglibyśmy zobaczyć siebie...

polerowanego, metalowego lusterka, które noszono przy sobie. Umiano jednak wyrabiać duże metalowe lustra – przed takim właśnie lustrem ćwiczył swoje wystąpienia słynny ateński mówca Demostenes.

Metoda wenecka

Lustra średniowiecza nadal były w większości metalowe, a uzyskiwane przy ich użyciu odbicie obrazu szare i mętne. Pierwsze doskonalsze zwierciadła ze szkła podlanego metalem (najczęściej srebrem) pojawiły się na przełomie XII i XIII w. Z ich wyrobu słynęły dwa miasta: niemiecka Norymberga i włoska Wenecja. Szczególnie lustra weneckie cieszyły się dużym wzięciem w ówczesnej Europie, ale weneccjanie starannie strzegli tajemnicy ich wyrobu. Najsłynniejsze warsztaty szklarskie pracowały na pilnie strzeżonej małej wysepce Murano. Na jej opuszczenie mistrz szklarski musiał otrzymać pozwolenie od doży, ale na wyjazd za granicę nie mógł już liczyć. Samowolne opuszczenie Murano uznawane było za zdradę i karane śmiercią! Lustra wyrabiano tam metodą zwaną wenecką – robiono je z balonów szklanych, które po wydmuchaniu rozcinano i spłaszczano, podlewając równocześnie metalem. Warto dodać, że w szczególnie sposób zabiegał o złamanie tej tajemnicy Colbert, wszechwładny minister Ludwika XIV. Nie bez przyczyny – każdego roku z Wenecji do Francji wysyłano 200 skrzyń luster, a w 1622 r. import ten wyceniono na zawrotną kwotę 300 tys. lirów. Była to swoista wojna lustrzana, która zakończyła się zwycięstwem Francji – odtąd produkcja luster w Paryżu szybko się rozwijała



i duchów. Jedną z najpiękniejszych opowieści o magicznym zwierciadle znajdziemy w słynnej „Królowej Śniegu” Hansa Christiana Andersena | fot. mat. pras./d

i wkrótce wenecki monopol został złamany.

Warto też przypomnieć, że pierwszą w Polsce manufakturę szkła i luster w roku 1735 założyła w Urzeczku koło Słucka Anna z Sanguszków Radziwiłłowa. Początkowo produkcją kierowali sprowadzeni z Niemiec mistrzowie szklarscy, ale już w końcu XVIII w. pracowali w niej wyłącznie Polacy.

Przedmiot zbytku i wyznacznik pozycji

Jak się zmieniało lustro przez wieki? W Egipcie było w kształcie słońca, gruszki lub serca. Były to zwierciadła ręczne – ich uchwyty

wyrabiano z drzewa cedrowego lub akacjowego i układane złotem, srebrem, kryształem górskim, karneolem. Początkowo ręczka była prosta, potem nadawano jej kształt maczugi lub nagiej kobiety. To właśnie w Egipcie obowiązywała zasada, że prawo pokazywania się publicznie z lusterkiem miały wyłącznie wielkie damy, niewolnice nie mogły ich posiadać. Zwyczaj ten przejęli Grecy, a od nich Rzymianie.

Najpiękniejsze lustra z czasów starożytnych wyrabiano w Koryncie, mieście słynącym z rozpusty. Zarówno te stojące, jak i ręczne były prawdziwymi dzie-

łami sztuki – bywały okrągłe, owalne, prostokątne, bogato zdobione, wysadzone na odwrocie kamieniami szlachetnymi. Również w średniowieczu zwierciadła były przedmiotem zbytku – wyrabiano je ze złota i srebra, wysadzano różnego rodzaju klejnotami, najczęściej perłami. W XV w. pojawiły się tzw. wole oczy – bardzo modne w swoim czasie małe, wypukłe szklane lustreczka. Kiedy popularne stały się futerały na lusterka kieszone, one też były małymi dziełami sztuki. Robiono je z kości słoniowej i bawolej ozdabianej malowidłami przedstawiającymi sce-

ny z romansów rycerskich. To właśnie te futerały dały początek dzisiejszym puderniczkom.

W ciągu długiej historii związku człowieka z jego lustrem wiele się zmieniło. Zwierciadła były wyklinate przez surowych ascetów, którzy widzieli w nich przedmiot rozpusty i chwalone, a nawet pożądane, przez modnisie i dandysów. Otoczone magiczną aurą tajemnicy i magii otwierały przed ludźmi światy nieznane, te które istnieją po drugiej stronie lustrzanej tafli. Jedno jest jednak niezmiennie – zwierciadło pokazuje nam nas samych takimi, jakimi jesteśmy.

KONDOLENCJE

Wyrazy najgłębszego współczucia dla
Pana Krzysztofa Tchórzewskiego
Ministra Energii
z powodu śmierci



MATKI

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy
Instytutu Automatyki Systemów Energetycznych Sp. z o.o.

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej
reklama@gpcodziennie.pl
mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim. Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń
pod nr. tel. (22) 659 01 74
od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
PENSJONAT SANATO
Wczasy dla zdrowia.
Zadzwoń
i zarezerwuj
www.sanato.com.pl
tel. 41 378-19-48

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub **737 499 812**



fot. <No data from link>/<No data from link>

ŁOTEWSKIE NARODOWE SIŁY ZBROJNE

ZAWODOWCY \ Siły zbrojne Łotwy liczą 5910 ludzi. Składają się z wojsk lądowych, marynarki wojennej, sił powietrznych, żandarmerii wojskowej oraz obrony krajowej. Wojsko łotewskie jest zawodowe, ostatni żołnierze z poboru opuścili koszary w 2006 r.

KRAJE BAŁTYCKIE \ NATO-wscy wojskowi na Łotwie

Baza Ādaži przyczółkiem NATO na wschodniej flance

Łotewska baza wojskowa w Ādaži, goszcząca od 2017 r. Wielonarodową Batalionową Grupę Bojową NATO, jest wzorcowym przykładem szybkiej modernizacji infrastruktury wojskowej oraz dostosowania jej do wymogów sytuacji w regionie. – Zrobiliśmy w ciągu dwóch ostatnich lat zdecydowanie więcej niż w ciągu dwudziestu lat – przyznaje w rozmowie z „Codzienną” pułkownik Ilmārs Atis Lejiņš, dowódca łotewskiej Brygady Piechoty Zmechanizowanej.

Paweł Kryszczak

Łotewska baza Brygady Piechoty Zmechanizowanej w Ādaži jest zlokalizowana ok. 20 km na wschód od Rygi. Od 2017 r. w ramach tzw. Wysuniętej Obecności NATO, czyli eFP (ang. enhanced Forward Presence) stacjonuje tam Wielonarodowa Batalionowa Grupa Bojowa licząca ok. 1,3 tys. wojskowych, na czele której stoi Kanada. Żołnierzy do sojuszniczego batalionu oddelegowały również Polska, Hiszpania, Włochy, Słowenia, Szwajcaria, Czechy oraz Albania. Trzon polskiego kontyngentu od lipca stanowią żołnierze z batalionu czołgów 15. Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej im. Zawiszy Czarnego. Razem z nimi pojawili się logistycy z 1. brygady. – Obecność żołnierzy Sojuszu Północnoatlantyckiego na Łotwie jest gwarantem bezpieczeństwa naszego regionu – ocenił prezydent Andrzej Duda, który 28 czerwca br. spotkał się z żołnierzami w łotewskiej bazie wojskowej.

Żołnierz w wolnym czasie się nie nudzi

Baza Ādaži przypomina małe miasteczko, które zlokalizowane jest w lesie, gdzie żołnierze w wolnym czasie mogą korzystać z dostępnej infrastruktury sportowej bądź też z oferty kulturalnej. W ub.r. zdecydowano się na wybudowanie tu kompleksu sportowego. 15 mln euro, które zabezpieczone zostały na ten cel, pozwolą na zbudowanie boiska do piłki ręcznej, dwóch do koszykówki, trzech siłowni, ścian do wspinaczki i w pełni wyposażonej sali do boksu. W planach jest również budowa infrastruktury do uprawiania lekkoatletyki, dwóch kortów tenisowych, trzech placów do streetballu oraz czterech boisk do piłki plażowej.

Na terenie bazy znajduje się nowoczesny szpital, obok którego rozbity jest szpital



Wizyta prezydenta Andrzeja Dudy i ministra Mariusza Błaszczaka w łotewskiej bazie wojskowej | fot. Krzysztof Sitkowski/KPRP/d

polowy, obsługiwany przez kanadyjski personel. Jest również kaplica oraz dwie stołówki. Jadłospis konsultowany jest z dietetykami, którzy sprawują pieczę nad wydawanymi posiłkami. Z racji obecności wielonarodowej batalionowej grupy bojowej z okazji różnych uroczystości serwowane są narodowe potrawy państw, których żołnierze stacjonują w bazie. Na jej terenie znajduje się również miejsce pamięci – pomnik poległych żołnierzy Vienotībā spēks (Łot. Siła w Jedności) – poświęcony żołnierzom poległym na misjach zagranicznych.

Jak zauważyła w rozmowie z „Codzienną” dowódca Wielonarodowej Batalionowej Grupy Bojowej ppłk Sean M. French, pierwszym zadaniem była integracja. Spójność grupy osiąga się również przez różnego rodzaju zajęcia zintegrowane oraz zawody sportowe. 2 maja br. w bazie Ādaži odbył się zorganizowany przez żołnierzy II zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Republice Łotewskiej międzynarodowy bieg pod hasłem „International Flag Run”, w którym udział wzięli żołnierze wszystkich nacji wchodzących w skład eFP BG.

Poligon dla cywili i wojskowych

Baza sąsiaduje z poligonem (szer. 8 km, dł. 12 km), na którym znajdują się m.in.

strzelnice. Obszar obejmujący 7,95 tys. ha, w tym jeziora Lieluika oraz Mazuika, a także grzęzawiska i obszar lotnych piasków, wykorzystywany jest nie tylko przez Gwardię Narodową (Łot. Zemessardzes, w skrócie ZS), ale także przez Zmechanizowaną Brygadę Łotewskich Sił Zbrojnych oraz wojska sojusznicze. Prowadzi się tutaj strzelanie bojowe oraz manewry taktyczne. Poligon wykorzystuje się również do celów cywilnych, takich jak rajdy samochodowe czy też zbieranie grzybów i jagód w pobliskich lasach.

Baza z długą historią

Łotwa odzyskała niepodległość równo sto lat temu, 18 listopada. Po raz pierwszy tereny Ādaži były wykorzystywane przez wojsko w latach 20. i 30. XX w. Na terenach tych w latach 1937–1940 operowały oddziały artyleryjskie Łotewskiej Armii. Poligon nosił nazwę Gaujas i obejmował obszar 10,5 tys. ha. W czerwcu 1940 r. na skutek postanowień paktu Ribbentrop-Mołotowa Łotwa trafiła pod sowiecką okupację, która zakończyła się (z wyłączeniem lat 1941–1945, kiedy to Łotwę zajmowali Niemcy) w 1991 r.

W latach 1945–1953 teren ten służył 43. Łotewskiej Gwardyjskiej Dywizji, która była częścią Armii Sowieckiej. W latach 1953–1963

poligon wykorzystywany był przez 24. dywizję Sowieckiej Armii. Baza oraz poligon w latach 1969–1993 przypadły oddziałom strzelców zmotoryzowanych i batalionowi chemicznemu. W 1994 r. ponownie niepodległa już Łotwa przejęła całą infrastrukturę od wycofującej się armii sowieckiej.

Ādaži ciągle w rozbudowie

Pułkownik Ilmārs Atis Lejiņš, dowódca Brygady Piechoty Zmechanizowanej, swoją służbę w bazie Ādaži rozpoczął jako porucznik 21 lat temu. – Pamiętam, że infrastruktura była w bardzo złym stanie i wymagała znacznych inwestycji. Co więcej 11 lat temu Łotewskie Siły Zbrojne rozpoczęły pracę nad przejściem z samodzielnego batalionu na format brygady zmechanizowanej. Działania te wiązały się ze stworzeniem również siedziby dowództwa na poziomie brygady, umożliwiającą prowadzenie dużych operacji lądowych, co wymusiło dodatkowe prace infrastrukturalne – wspomina.

Od 2014 r., kiedy to miały miejsce aneksja Krymu przez Rosję oraz wybuch wojny na wschodniej Ukrainie, nastąpiło wyraźne zwiększenie budżetu obronnego Łotwy, dzięki czemu zwiększyły się zdolności dowództwa brygady. – W tym roku osiągnęliśmy nakłady na wojsko

rzędu 576,4 mln dol., czyli ok. 2 proc. PKB. Zamierzamy w latach 2018–2021 rozwijać nadal infrastrukturę wojskową m.in. o nowe poligony, na co przeznaczymy 50 mln euro. Priorytetem jest rozbudowa bazy Ādaži, która przez pierwszą połowę br. pochłonęła aż 60 proc. funduszy z budżetu państwa przeznaczonych na ogólny rozwój infrastruktury wojskowej. Nie jest tajemnicą, że w infrastrukturę wojskową w całym państwie zainwestowaliśmy już 100 mln euro – przyznaje płk. Lejiņš. W przyszłości baza Ādaži obejmie wraz z przyległościami aż 13,05 tys. ha. Jak dodaje wojskowy, Łotwa robiła w ciągu dwóch ostatnich lat zdecydowanie więcej niż w ciągu poprzednich dwudziestu lat. Zakupiony został nowy sprzęt, w tym systemy dowodzenia. – Skupiliśmy się na zwiększeniu możliwości współpracy naszego dowództwa oraz jednostek wojskowych wspólnie ze strukturami międzynarodowymi na zasadach plug and play, co również wpłynęło na rozwój całej bazy – mówi dowódca łotewskiej brygady zmechanizowanej.

Ten dynamiczny rozwój jest nie tylko zasługą eFP, ale głównie wynika z realizowanych planów dot. mechanizacji łotewskich sił, programu ISTAR (prowadzenia wywiadu, nadzoru, zbierania danych o celach i misji zwiadowczych). – Utworzenie eFP tylko przyspieszyło realizację tych planów, które obecnie są rozwijane – dodaje płk Lejiņš.

Ze słów wojskowego wynikało, że, górny poziom przewidziany przez plan to od 3,5 tys. do 4 tys. wojskowych, którym baza może zapewniać wodę i elektryczność. – Należy doliczyć dodatkowych wojskowych w namiotach. Około 5 tys. wojskowych może mieszkać w bazie Ādaži w miarę dobrych warunkach. Zastanawiamy się nad rozbudową bazy, ale trzeba pamiętać, że zwiększenie liczby kwater dla wojskowych musi iść w parze z dostawą elektryczności oraz wody – uzupełnia dowódca łotewskiej brygady zmechanizowanej.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 OBRONA NARODOWA

19 TV/NAUKA

20 SPORT



fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.10 | TVP 2

KOMEDIA ROMANTYCZNA

„MIŁOŚĆ PO FRANCUSKU” \ Dobiegająca czterdziestki Alice (Virginie Efira) stara się o intratne stanowisko w poczytnym magazynie. Kluczem do sukcesu okaże się... romans z dużo młodszym czarującym Balthazarem (Pierre Niney).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 11 LIPCA 2018

19

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Wiadomości
08:15 Kwadrans polityczny
08:40 MŚ - Rosja 2018, mecz półfinałowy
10:50 Opole 2018 na bis
11:05 Dr Quinn 6 (7) - serial
12:00 Wiadomości
12:10 Agrobiznes
12:35 Agropogoda
12:45 Natura w Jedynce
13:50 Elif (277) - serial
14:40 Opole 2018 na bis
15:00 Wiadomości
15:15 Alarm!
15:35 Teo-ria smaku Teo Vafidisa

16:05 Wspaniałe stulecie: Sultanka Kösem - Murat IV (140) - serial
16:50 Fundusze europejskie - jak to działa?
17:00 Teleexpress, pogoda
17:30 Korona królów (15) - serial
17:55 Korona królów (16) - serial
18:35 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:05 Trzecia połowa - na żywo

19:10 Pogoda, sport
19:30 Wiadomości
19:45 MŚ - Rosja 2018 - studio
19:50 MŚ - Rosja 2018, mecz półfinałowy: W59 - W60
22:10 Trzecia połowa - serial
22:15 Alarm!
22:35 S.W.A.T. - jednostka specjalna (9) - serial
23:30 Święta wojna Rosjan - dok.
00:30 Nic śmiesznego - komediodramat, Polska 1995

TVP 2

06:00 Na dobre i na złe (663) - serial
06:55 Pozyteczni.pl
07:20 Na sygnale (96) - serial
07:55 Pytanie na śniadanie
11:00 Panorama
11:15 Pytanie na śniadanie
11:25 Rodzinka.pl (176) - serial
11:55 Barwy szczęścia (1868) - serial
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:05 Tylko z tobą (157) - serial

13:55 W słońcu i w deszczu (3) - serial
14:55 Postaw na milion - teleturniej
16:00 Familiada - teleturniej
16:30 Koło fortuny - teleturniej
17:10 Czarna perła (35) - serial
18:00 Panorama
18:25 Pogoda
18:30 Sport
18:40 Mundial oczami Polaków (2) - serial
19:05 Barwy szczęścia (1866) - serial

19:35 Barwy szczęścia (1867) - serial
20:10 Miłość po francusku - komedia romantyczna, Francja 2013, reż. David Moreau.
21:50 Jedyna szansa (3) - serial
23:05 Jedyna szansa (4) - serial
00:10 Cztery wesela i pogrzeb - komedia romantyczna, Wielka Brytania 1994
02:15 Głina (12) - serial

TVN

05:10 Uwaga!
05:40 Mango - Telezakupy
06:50 W-11 - Wydział Śledczy (1036) - serial
07:35 W-11 - Wydział Śledczy (1038) - serial
08:20 Doradca smaku
08:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
09:30 Szkoła (319) - serial
10:30 Ukryta prawda (577) - serial
11:30 SOS. Ekipy w akcji (47) - serial
12:30 19+ (212) - serial
13:00 19+ (213) - serial

13:30 W-11 - Wydział Śledczy (1040) - serial
14:15 W-11 - Wydział Śledczy (1041) - serial
15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
16:00 Szkoła (320) - serial
17:00 SOS. Ekipy w akcji (48) - serial
18:00 Ukryta prawda (578) - serial
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:50 Uwaga!

20:15 Na Wspólnej (2711) - serial
20:55 Milionerzy - teleturniej
21:30 Wredne dziewczyny - komedia, Kanada /USA 2004, reż. Mark Waters
23:35 Piętno przeszłości - dramat kryminalny, USA 2009, reż. John Polson, wyk. Russell Crowe, Jon Foster
01:35 MasterChef Junior (3) - pr. rozryw.
03:05 Uwaga!

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
07:45 Trudne sprawy (542) - serial
08:45 Małanowski i Partnerzy (546) - serial
09:15 Małanowski i Partnerzy (547) - serial
09:45 Dzień, który zmienił moje życie (75) - serial
10:45 Dlaczego ja? (688) - serial
11:45 Gliniarze (199) - serial
12:45 Trudne sprawy (596) - serial

13:45 Sekrety rodziny (22) - serial
14:45 Dlaczego ja? (651) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Interwencja
16:40 Gliniarze (141) - serial
17:40 Sekrety rodziny (23) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Sport, pogoda
19:30 Świat według Kiepskich (55) - serial
20:05 Świat według Kiepskich (521) - serial
20:40 Króliczek - komedia, USA 2008.

Wyrzucona z rezydencji Playboya Shelly trafia do niepopularnego bractwa studenckiego, gdzie stara się zmienić oblicze domu i jego mieszkańek.
22:45 Totalny kataklizm - komedia, USA 2008
00:30 Charlie i Boots - komedia przygodowa, Australia 2009
02:45 Tajemnice losu

REPUBLIKA

07:00 Polska na dzień dobry
08:52 Kalendarz historyczny
09:10 Telezakupy
09:40 W punkt
10:00 Telezakupy
10:30 Koniec systemu
11:00 Telezakupy
11:15 Pilnujmy Polski
11:30 Telezakupy
11:55 Rozmowa ściśle jawna
12:15 Telezakupy
12:30 Magazyn wojskowy
12:45 Telezakupy
13:00 Polska na dzień dobry
13:15 Telezakupy
13:30 Polska na dzień dobry

13:40 Telezakupy
13:55 Z Wiejskiej na gorąco
14:05 Telezakupy
14:20 Kalendarz historyczny
14:30 Telezakupy
15:00 Republika po południu
15:20 Telezakupy
15:35 Republika po południu
15:55 Telezakupy
16:10 Republika po południu
17:20 Wolne głosy - popołudnie
18:30 Ekonomia raport - flesz
18:50 Z Wiejskiej na gorąco
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
19:30 Prognoza pogody
19:40 Świat wieczorem
20:00 Oddaję Państwu głos
20:50 Sport w Republice
21:00 W punkt
21:25 Z Wiejskiej na gorąco
21:40 Wolne głosy - popołudnie
22:00 Poland Daily
22:10 Poland Daily - Weather
22:13 Poland Daily - Business
22:20 Ekonomia raport
22:50 Suma dnia
23:25 Koniec systemu

00:00 Poland Daily
00:10 Poland Daily - Weather

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:40 Słowo życia
09:00 Kalejdoskop młodych
09:20 Express studencki
09:25 Sanktuaria polskie
09:50 Młodzi światu: Kazik
10:00 Zakon marianistów
10:50 Niezwykłości przyrody: Nowej Zelandii
11:00 Świat na wyciągnięcie ręki
11:15 Trzy wyspy - trzy światy
11:25 Myśląc Ojczyzna
11:40 Prosto o gospodarce
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Guadalupe - żywy obraz
13:15 Kisielin - wołanie o pamięć
13:45 Nowa nadzieja
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Z pamiętnika podróżnika
17:00 Świadkowie zbrodni UPA
17:50 100 cudownych miejsc na świecie
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończone
19:30 Przygody Mobilków
19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Wołyń - nierozliczone ludobójstwo
23:20 Wypaczone sumienia
00:00 Słowo Życia

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Śmieciowe eldorado



W numerze 28/2018 polecamy tekst Doroty Kani „Śmieciowe eldorado”. Czy w Polsce działa mafia śmieciowa? To pytanie pojawia się od kilku tygodni, gdy słyszymy o płonących odpadach. Tylko w pierwszym półroczu zanotowano więcej pożarów zakładów utylizacji odpadów niż w całym ubiegłym roku. Większość podpałek była celowym działaniem – podpalano śmieci, zamiast je utylizować.

Dodaje smaku, ale bywa zdradliwa

ŻYWIENIE \ Spożywanie żywności zawierającej duże ilości soli jak wiadomo może powodować wysokie ciśnienie krwi. Naukowcy starają się jednak zbadać, czy również powoduje choroby serca i skraca życie. W ostatnim czasie pojawiły się teorie, które temu przeczyły. Jednak najnowsze badania zdają się potwierdzać szkodliwy wpływ soli.

Jacek Szpakowski

Wyniki prac naukowców na ten temat zostały niedawno opublikowane w periodyku „International Journal of Epidemiology”. Artykuł napisano na podstawie badań przeprowadzonych przez badaczy z Brigham and Women’s Hospital. Zdaniem naukowców kontrowersje co do szkodliwości spożycia dużej ilości soli wynikały głównie ze złej metodyki pomiarów soli w organizmie. Chodzi



fot. Pixabay/d

o to, że poziom sodu w organizmie bardzo trudno zmierzyć, gdyż jest on w wielu wypadkach ukryty. Nie jest łatwo także określić jego poziom z tego powodu, że nie wiadomo, ile go spożywamy. Najlepszym sposobem

na oszacowanie tego jest ustalenie, ile go wydaliśmy. Spożycie sodu można m.in. określić za pomocą specjalnego testu mierzącego jego poziom w wydalonym moczu. Naukowcy jednak zwracają uwagę, że po-

ziom ten może się zmieniać w zależności od pory dnia. Badania trzeba więc prowadzić przez 24 godziny. W dodatku ilość wydalanego sodu może być różna w danym dniu, w związku z czym celowe jest kontro-

lowanie jego poziomu przez dłuższy czas.

Podczas gdy wcześniej dokonywano tych pomiarów w sposób wyrywkowy oraz stosując do tego specjalną formułę, obecnie zespół badaczy podjął wysiłek dokładnego oszacowania poziomu sodu, stosując stałe testy. Badania przeprowadzono na prawie 3 tys. osób cierpiących na nadciśnienie. Nowa metoda badawcza wykazała wyraźnie zależność liniową pomiędzy spożyciem sodu i zwiększonym ryzykiem śmierci.

Zdaniem naukowców ustalenia te powinny być nowym punktem wyjścia dla dalszych badań nad kwestią szkodliwości nadmiernego spożycia soli. Według Światowej Organizacji Zdrowia Polacy przodują w spożyciu soli. Zjadamy jej trzy razy więcej, niż jest zalecane (5 g), czyli 15 g na dobę. Poza problemami kardiologicznymi nadmiar soli obciąża nasze nerki i wypłukuje wapń z organizmu.

źródło: Brigham and Women’s Hospital

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18

OBRONA NARODOWA

19 TV/NAUKA

20 SPORT



fot. Juan Medina/Reuters

OD NOWEGO SEZONU W JAPOŃSKIM SAGAN TOSU

TRANSFERY \ Fernando Torres, napastnik Atletico Madryt, były reprezentant Hiszpanii, mistrz świata z 2010 r. oraz Europy z 2008 i 2012 r., od nowego sezonu będzie występował w japońskim zespole Sagan Tosu. To druga hiszpańska gwiazda w J-league. W maju Andrés Iniesta z Barcelony związał się z Vissel Kobe.

MUNDIAL 2018 \ Anglicy i Chorwaci liczą, że dorównają swoim sławnym poprzednikom

Vida pamięta Krym i Donbas

20 i 22 lata – tyle czasu na awans do półfinału mistrzostw świata czekali odpowiednio Chorwaci i Anglicy. Ci drudzy jeszcze dłużej czekają na drugi medal mundialu. Ostatnio zdobyli go 52 lata temu podczas mistrzostw świata rozgrywanych w ich kraju. Co ciekawe, wygrana z Chorwatami dałaby Anglikom dopiero drugi medal w historii!

Artur Szczepanik

Media w obu krajach porównują obecne reprezentacje z tymi najlepszymi – z 1966 i 1990 r. w Anglii i z 1998 r. w Chorwacji. Obecnych piłkarzy podobne analogie bardzo denerwują. – To, co zrobiła tamta chorwacka drużyna narodowa, było imponujące, ale my chcemy wciąż pisać własną historię i cieszyć się tym, co robimy – powiedział pomocnik Ivan Rakitić. – Nie możecie wywierać na nas większej presji dlatego, że 20 lat temu Chorwacja zajęła trzecie miejsce na mundialu we Francji – prosił pomocnik Barcelony, który nie ma już ochoty słuchać o osiągnięciach takich piłkarzy, jak Zvonimir Boban, Davor Šuker, Robert Prosinečki czy Slaven Bilić.

Na spotkaniach angielskich kadrowiczów z mediami wiadać, że dziennikarze ułożyli sobie w głowach narrację – porównujemy zespół Gartha Southgate'a z dawnymi mistrzami. Tylko we wczorajszych wydaniach na czołówkach gazet królowali



Środkowy obrońca Chorwatów Domagoj Vida (w środku) cieszy się po strzale gola w meczu z Rosją | fot. Christian Hartmann/Reuters

m.in. Gordon Banks (mistrz z 1966 r.) i Paul Gascoigne (1990 r.), tabloidy porównały żony piłkarzy z 1990 r. z obecnymi i przypomniały, co dziś robią gwiazdy z mundialu we Włoszech. – Szanuję tych piłkarzy, ale nie pytajcie mnie już o drużynę z 1990 r., bo wtedy jeszcze nie było mnie na świecie – prosił reprezentacyjny bramkarz Jordan Pickford, który urodził się w 1994 r.

– Koncentrujemy się na tym, co się teraz dzieje, a nie na przeszłości. Nie możemy się już doczekać przyszłości – zgasił kolejne pytanie o dawne czasy obrońca Ashley Young.

Jedyne, czym się pocieszają Anglicy, to fakt, że już nigdy więcej nie usłyszą takich porównań. Od teraz kolejne reprezentacje przyrównywane będą bowiem do zespołu Harry'ego Kane'a, Raheema Ster-

linga, Delle Alliego i innych, a nie do nieżyjących w większości graczy z 1966 r. czy weteranów z 1990 r.

Media pośrednio odpowiadają też za największą „afere”, która wybuchła przed półfinałem. Sprawa jest poważna, bo polityczna, a FIFA nie lubi, kiedy miesza się politykę z piłką.

Środkowy obrońca Chorwatów Domagoj Vida, strzelec jednego z goli w ćwierć-

finale przeciwko Rosji (2:2, karne 4:3), po meczu do mediów społecznościowych wrzucił film. Z puszką piwa w ręku piłkarz cieszy się na nim z wygranej z gospodarzami i skanduje: „Chwała Ukrainie!”.

Oczywiście zrobiła się afera, bo o filmie dowiedziała się komisja dyscyplinarna FIFA i wszczęła postępowanie przeciwko piłkarzowi. Na szczęście Vida nie został ukarany i skończyło się tylko na oficjalnym ostrzeżeniu.

– Grałem w Dinamie Kijów i mam tam wielu przyjaciół. To dla nich nagrałem ten film, który miał być żartem – tłumaczył Vida.

Nieoficjalnie wiadomo, że ten film mimo swojej radosnej formy był śmiertelnie poważny. Vida razem z innym byłym piłkarzem Dynama i reprezentacji Chorwacji Ognjenem Vukojevicem chcieli bowiem zwrócić uwagę świata na to, co wydarzyło się na Krymie i Donbasie. Kiedy się, wydawało że po ostrzeżeniu ze strony FIFA cała afera się zakończyła, do internetu trafił kolejny film nagrany po meczu z Rosją, na którym Vida znowu krzyczy: „Chwała Ukrainie!”. Tym razem zareagowała chorwacka federacja piłkarska, która wymusiła na Vidzie przeprosiny.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

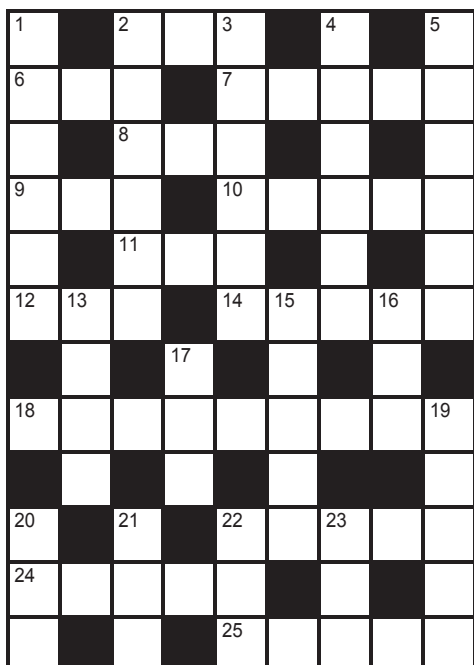
- 2) czeskie „tak”
- 6) ciekły w butli
- 7) płytkowe skały osadowe
- 8) niski głos żeński
- 9) pot. o górniku
- 10) góry w Maroku
- 11) Y dla chemika
- 12) lodowa tratwa
- 14) dręczący sen
- 18) ojczyzna tanga
- 22) daw. jednostka pola
- 24) spoczywa na nich ciężar
- 25) tkanina na halki

PIONOWO

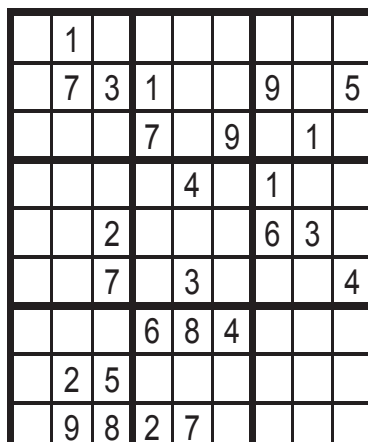
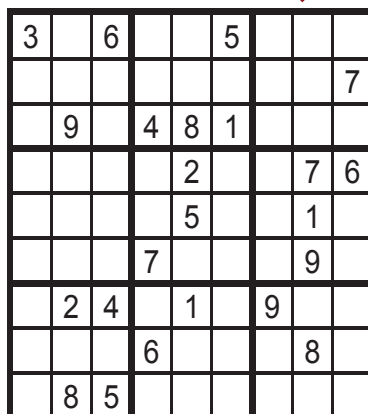
- 1) zielone warzywo szklarniowe
- 2) kuzynka rododendrona
- 3) stół ofiarny
- 4) opiekun muz
- 5) drzemka Latynosów
- 13) przewód gazowy
- 15) podziemny pociąg
- 16) rzeka jak rogacz
- 17) ssak z kolcami

19) kolczasta jaszczurka

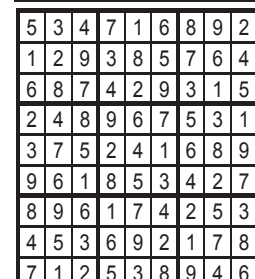
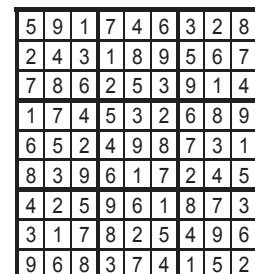
- 20) brytyjskie radio
- 21) pustynia w Afryce
- 22) legenda o bogach
- 23) brytyjskie lotnictwo



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajcowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Drózd, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCh SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
11/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

OŚWIATA RADNI WOJEWÓDZCY CHWAŁĄ REFORMĘ GOWINA

Solidarność w Konstytucji dla Nauki

Radni Piotr Dytko i Sergiusz Kmiecik | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Radni Sejmiku Województwa Dolnośląskiego Piotr Dytko oraz Sergiusz Kmiecik z entuzjazmem odnieśli się do uchwalonej przez Sejm RP tzw. Konstytucji dla Nauki. Procedowana obecnie w Senacie ustawa przynosi wiele zmian w systemie szkolnictwa wyższego.

Janusz Wolniak

Wczoraj podczas konferencji we Wrocławiu radni zapewniali, że większość środowiska akademickiego z zadowoleniem przyjmuje nadchodzące zmiany. Popierają je studenci NZS oraz rektorzy wyższych uczelni – także z Wrocławia i Opola.

– To reforma inna niż wszystkie. Wypracowano ją w dialogu z zainteresowanymi stronami. Ta zmiana jest odpowiedzią na potrzebę poprawy jakości badań naukowych. Teraz premiowana będzie jakość, a nie ilość – zapewnia Piotr Dytko.

Radni podczas konferencji podkreślili, że na wprowadzeniu ustawy finansowo zyska kadra naukowa. Na przykład adiunkci dostaną podwyżkę o 860 zł, a profesorzy o 20 proc. swoich wynagrodzeń.

Radny Sergiusz Kmiecik zaprzeczył, by ustawa miała uderzyć w samorządność i autonomię uczelni. Jego zdaniem

jest wręcz przeciwnie, bo teraz strategię szkoły wyższej będzie ustalał jej senat.

– To uczelnie będzie decydowała, jaką zbuduje strukturę. Wybór rektora będzie zależał tylko od wspólnoty akademickiej. Zyskają też studenci. Będą mieli ustawowe, a nie uznaniowe prawo do urlopu oraz gwarancję stałych uczelnianych opłat – zapewnił Kmiecik.

Jeśli ustawa wejdzie w życie, to będzie stopniowo realizowana od 1 października 2018 do 2021 r. Według jej założeń ma w istotny sposób wpłynąć na innowacyjność polskiej nauki.

Innego zdania jest dolnośląska Solidarność, która nie chce, aby prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę, bo jej zdaniem ogranicza możliwość działania związków zawodowych na uczelniach i pogarsza sytuację pracowników niebędących nauczycielami akademickimi. Związkowcy napisali również, że ustawa prowadzi do depolo-

nizacji uczelni, ich prywatyzacji, a nawet do upadłości.

„Jesteśmy przeciwni projektowi obniżenia rangi wydziałów i ich rad naukowych. Będzie prowadziło to do dalszej atomizacji środowiska akademickiego i niepotrzebnej pracy organizacyjnej dla zachowania odpowiedniości kompetencji organów decyzyjnych do specyfiki działalności. Postulujemy przywrócenie wyborów członków Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego przez kolegia elektorskie w części składu reprezentującej uczelnie, co zapewni rzeczywiste przedstawicielstwo społeczności akademickiej” – pisze z kolei w swoim stanowisku Krzysztof Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”. – Szkolnictwo wyższe i nauka powinny być traktowane – ponad politycznymi podziałami – nie jako obciążenie budżetu, ale jako atut rozwojowy, wymagający wsparcia i ochrony ze strony instytucji państwa polskiego – twierdzą związkowcy.

ŚWIADCZENIA

Czy emerytki mają gorzej?

Ponad tysiąc złotych mniej dostają emerytki mieszkające na Dolnym Śląsku. Wynika to z m.in. z mniejszych zarobków kobiet, niższego wieku emerytalnego pań oraz tego, że żyją dłużej niż mężczyźni. Po obniżeniu wieku emerytalnego kobiety w Polsce mogą zakończyć pracę, gdy osiągną 60 lat, mężczyźni pracują do 65 lat – przypomina ZUS. – Różnice w wysokości emerytur dla kobiet i mężczyzn wynikają nie tylko z tego, że panie pracują krócej, zara-

biają mniej i żyją średnio dłużej niż mężczyźni, ale zwykle przez część swojego życia są na urloпах związanych z wychowaniem dziecka, koniecznością opieki nad chorym członkiem rodziny lub niepełnosprawnym dzieckiem – wyjaśnia Iwona Kowalska z dolnośląskiego ZUS. – Tymczasem pracujący panowie w tym czasie budują swój kapitał emerytalny. Na dodatek z racji tego, że kobiety w Polsce żyją dłużej niż mężczyźni, ich kapitał jest dzielony przez większą liczbę miesięcy dożycia, dlatego kwota kobiecej emerytury jest sporo niższa – zapewnia.

(zus)

WYPRAWKA

Ruszył Dobry Start

Niemal 450 tys. zł zostało przekazanych przez wojewodę dolnośląskiego gminom w regionie w odpowiedzi na zgłoszone potrzeby w celu wdrożenia rządowego programu Dobry Start – długofalowego programu polegającego na jednorazowym wsparciu dla wszystkich uczniów rozpoczynających rok szkolny kwotą w wysokości 300 zł. Na podstawie informacji przekazanych przez gminy i powiaty Dolnego Śląska wiadomo już, że szacowana mak-

symalna liczba dzieci uprawnionych w tym roku do świadczenia wynosi 361 593 (w gminach) i 6613 (w powiatach). Jeśli zaś chodzi o szacowaną kwotę środków finansowych niezbędnych na realizację programu (potrzebną na wypłatę świadczeń oraz obsługę programu), to – jak informuje Dolnośląski Urząd Wojewódzki – wynosi ona obecnie 112 mln zł (w gminach) i 2 mln zł (w powiatach). Wnioski o świadczenia od 1 lipca można składać online na portalu empatia.mrpips.gov.pl oraz w bankowości elektronicznej.

(dw)



WYŁUDZENIA PODATKOWE \ Funkcjonariusze CBA oraz pracownicy urzędów celno-skarbowych przeszukali w całym kraju siedziby kilkunastu podmiotów gospodarczych, które zajmują się obrotem biopaliwami i komponentami biopaliw, w tym firm z Dolnego Śląska. Czynności mają związek z wielowatkowym i transgranicznym śledztwem dotyczącym wyłudzeń podatków, na czym państwo mogło stracić 70 mln zł.

BEZPIECZEŃSTWO

Koniec bezkarności piratów drogowych

Prokuratorzy, których działania nadzoruje Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze, rozliczają sprawców wypadków samochodowych.



| fot. Pixabay/d

Prokuratura Rejonowa w Lwówku Śląskim prowadzi śledztwo ws. wypadku samochodowego, do którego doszło 20 maja. Obrażenia odniosły w nim dwie osoby, w tym jedna ciężkie. „Do zdarzenia doszło w miejscowości Karłowice w gminie Mirsk, gdzie kierujący pojazdem marki Mercedes niestrzeżwy 31-letni mężczyzna nie dostosował prędkości do sytuacji panującej na drodze i nie udzielił pierwszeństwa prawidłowo poruszającemu się pojazdowi marki Nissan. Następnie kierowany przez sprawcę pojazd uderzył w drugie auto i zepchnął je z jezdni, to z kolei uderzyło w drzewo. W wyniku wypadku pasażerka nissana odniosła ciężkie obrażenia ciała, m.in. w postaci licznych złamań oraz urazów narządów wewnętrznych” – relacjonuje prok. Tomasz Czuliński. Kierujący nissanem również odniósł obrażenia naruszające czynności narządów jego ciała na okres powyżej siedmiu dni. Sprawca wypadku przebywał zaś przez 10 dni w szpitalu. Jak ustalili śledczy, w chwili zdarzenia mężczyzna miał 1,9 promila alkoholu we krwi.

Po zakończeniu jego hospitalizacji prokuratura przedstawiła mu zarzuty popełnienia dwóch przestępstw, w tym spowodowania w stanie nietrzeźwości wypadku, którego skutkiem był ciężki uszczerbek na zdrowiu jednego z pokrzywdzonych. Grozi mu za to kara pozbawienia wolności do 12 lat. Dodatkowo Markowi K. zarzucono prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Ten czyn zagrożony jest karą więzienia do lat dwóch. Po zakończeniu czynności procesowych z podejrzanym Prokura-

tura Rejonowa w Lwówku Śląskim skierowała do miejscowego sądu rejonowego wniosek o tymczasowe aresztowanie Marka K. na okres trzech miesięcy od dnia zatrzymania. Sąd uwzględnił wniosek prokuratury.

Z kolei Prokuratura Rejonowa w Bolesławcu prowadzi śledztwo dotyczące wypadku, jaki miał miejsce 4 lipca w Tomaszowie Bolesławieckim. W trakcie zdarzenia 25-letni obywatel Ukrainy Oleh S., kierujący pojazdem marki Mercedes, jadąc drogą podporządkowaną, nienależycie obserwował przedpole jazdy i oznakowanie drogi, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo poruszającemu się rowerem Bogdanowi C. i wjechał na skrzyżowanie z prędkością niedostosowaną do warunków panujących na drodze, uderzając w pokrzywdzonego. W wyniku odniesionych obrażeń kierujący rowerem zmarł na miejscu. Podejrzanego zatrzymano i doprowadzono do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodowania wypadku, w wyniku którego śmierć poniosła inna osoba, za co grozi mu kara pozbawienia wolności do lat ośmiu. Po przesłuchaniu podejrzanego skierowano wobec niego wniosek do sądu o tymczasowy areszt na trzy miesiące. Wskazano m.in., że podejrzanemu nie ma na terenie Polski stałego miejsca pobytu, co rodzi uzasadnioną obawę ucieczki i ukrywania się. Także i w tym wypadku sąd uwzględnił wniosek śledczy.

.....
(jg, tcz)

ANALIZA POLITYCZNA

Obywatele tracą cierpliwość, bo Unia Europejska nadużyła ich zaufania

Życie polityczne toczy się w państwach narodowych. Historycznie rzecz biorąc, Europa zawsze była wspólnotą wartości i idei głębszych niż przekonania polityczne. Jednak były one odczytywane nie zawsze w ten sam sposób – o projekcie pod nazwą Unia Europejska, paradoksie strefy euro i lepszej kontroli ruchu migracyjnego mówił na wojnowickim zamku Konrad Szymański, wiceminister spraw zagranicznych.

Minister Konrad Szymański wskazuje na dwa kryzysy UE – walutowy i migracyjny | fot. Tm/Gazeta Polska

Nikodem Prokociński

Tematem wizyty sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Zamku na Wodzie w Wojnowicach były największe wyzwania i problemy, z jakimi zmaga się obecnie wspólnota europejska. – Unia znajduje się na zakręcie. Zakręt jest rzeczą rutynową, codzienną, wszyscy wchodzimy w różne zakręty w życiu, ale są takie, z których łatwo wypaść – mówił minister Konrad Szymański.

Jego zdaniem obecne czasy mogą być najtrudniejszym dotychczasowym zakrętem UE. – Doświadczenie jednak pokazuje, że da się wyjść i z takich problemów, ponieważ nie ma nigdzie indziej tak wysublimowanej kultury politycznej, prawnej i regulacyjnej, więc mamy duże szanse – ocenił polityk Prawa i Sprawiedliwości podczas spotkania, które odbyło się kilka dni temu.

Partie protestu rosną w siłę

Jak dodał, ważna jest w tym kontekście perspektywa historyczna. Na przełomie XX i XXI w. rozszerzenie Unii Europejskiej było bowiem wielkim

sukcesem i wszyscy byli przekonani, że to mechanizm, który doskonale poradzi sobie w każdych okolicznościach. – Mówimy o czasach stabilności politycznej. Nikt jednak się nie spodziewał, że tak szybko warunki się zmienią. Partie protestu miały wtedy od 7 do 13 proc. poparcia w Europie. Dzisiaj to 40–50 proc., a w niektórych krajach tworzą rząd, jak np. we Włoszech – przypomniał minister Szymański.

Podkreślił, że najważniejsze życie polityczne toczy się w państwach narodowych. Historycznie rzecz biorąc, Europa zawsze była wspólnotą wartości i idei głębszych niż przekonania polityczne. Jednak były one odczytywane nie zawsze w ten sam sposób. – Dekalog wartości nie załatwia problemu, ponieważ jego dekodowanie odbywa się różnie w poszczególnych państwach, zgodnie ze swoją kulturą. To więc nie rozwiązuje problemów politycznych – mówił polityk.

Strach przed nieprzewidywalnym

Przestrzegając przed myśleniem, że to Unia Europejska znajduje się w dołku, a państwa członkowskie są w świetnej kondycji. – Mówimy o naczyniach połą-

czonych. Nadzwyczajność tego czasu polega na niespotykanej do tej pory proporcji ludzi protestu w stosunku do ogółu – analizował Konrad Szymański. Skąd się to wzięło? Przede wszystkim z kryzysu migracyjnego, jego skali, sposób odbioru oraz narracji. – Przez niego ludzie przestali wierzyć, że nasza kultura prawna jest w stanie zapanować nad przyszłością, zabezpieczyć ją. A to podstawowe oczekiwanie człowieka, który nie chce się bać rzeczy nieprzewidywalnych – stwierdził wiceminister.

Inaczej mówiąc, wielu ludzi w Unii Europejskiej zauważyło, że politykom pewien proces społeczny wymknął się spod kontroli. Wcześniej nikt nie miał złudzeń, że ich reprezentanci to nie są anioły, ale obywatele byli przekonani, że całość systemu działa. – Gdy widzimy w mediach, że milion ludzi przekracza wszystkie możliwe granice i nic się nie dzieje, główna obietnica sfery publicznej – zapewnienia bezpieczeństwa – zostaje niespełniona, co ludzi natychmiast niepokoi – podsumował polityk.

Kryzys zaufania do władzy publicznej

Drugim newralgicznym obszarem, z którym Unia Euro-



DZIELNICOWI NA PATROLACH

BEZPIECZEŃSTWO \ Jak informuje wrocławska policja, trwają wzmożone działania prewencyjno-kontrolne, w których biorą udział dzielnicowi i funkcjonariusze z komórek ds. nieletnich. Policjanci pilnują m.in., czy młodzież nie spożywa alkoholu.

fot. Policja/d



POGRZEB KS. KURDYBELSKIEGO

KOŚCIÓŁ \ Wczoraj w Myszkowie odbył się pogrzeb ks. kan. Jana Jakuba Kurdybelskiego, który pochodził z rodziny o wielopokoleniowych tradycjach religijnych i patriotycznych. Ukończył seminarium we Wrocławiu, w 1953 r. przyjął święcenia kapłańskie.

fot. arch/d



pejska ma problem, jest z pewnością kryzys zadłużeniowy, czyli chwiejność wspólnej waluty, która miała być gwarancją dobrobytu i dawać stabilność. – Wczujmy się w sytuację mieszkańca Hamburga, który ma określony zasób oszczędności i nagle się dowiaduje, że tą samą walutą operują gospodarki, które nie są w stanie obsłużyć swojego zadłużenia, np. Grecja. Ma on poczucie, że jego pieniądze na skutek polityki fiskalnej państw Południa tracą na wartości. To szokujące dla obywateli państw Północy – mówił Konrad Szymański.

„Strefa euro nie zadziałała, ponieważ nikt nie zgodził się na transfery” – tak myślą partie protestu na Południu. Te partie powstały ze społecznego buntu, który pytał, jak to możliwe, że my operujemy walutą euro i kiedy wpadamy w tarapaty, Północ się odwraca. – Jedni się buntują, ponieważ transferów nie ma, a inni (Północ) sprzeciwiają się, że może do nich dojść. To paradoks strefy euro, który stał się potężnym ciosem w zaufanie, a to w demokracji liberalnej rzecz podstawowa – diagnozował urzędnik MSZ. Jego zdaniem kontrola i trwałość gwarancji dobro-

\\ Kryzys migracyjny został w dużym stopniu zablokowany i zredukowany przez kontrolę migracyjną i o to Polsce chodziło. Unia nie chce się przyznać do tego oczywistego sukcesu, gdyż wówczas okazałoby się, że jej technokratyczne pomysły relokacji okazały nic niewarte //

bytu jest niezwykle ważna dla społeczeństwa. Coraz większe lęki przeżywają np. obywatele Holandii czy Niemiec, ponieważ okazało się, że nie chodzi o przelotne trudności, ale o kryzys całego systemu bankowego. Dla północnej części strefy euro to egzystencjalne doświadczenie, które spowodowało falę protestów.

Polskie stanowisko w tych dwóch sprawach jest jasne. Ani jeden, ani drugi kryzys nie był u nas zbyt odczuwalny. – Kryzys migracyjny został w dużym stopniu zablokowany i zredukowany przez kontrolę migracyjną i o to nam chodziło. Unia nie chce się przyznać do tego oczywistego sukcesu, ponieważ musiałaby się jednocześnie przyznać, że jej technokratyczne pomysły relokacji okazały nic niewarte – stwierdził minister Szymański.

I dodał, że momentu pełnego spokoju na granicach zewnętrznych UE nie będzie nigdy, ponieważ demografia jest bezlitosna. – Jesteśmy bogatą częścią świata, a presja migracyjna będzie zawsze. Europa musi zrobić więcej w kwestii regulacji migracji – podkreślił wiceminister spraw zagranicznych.

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Castle Dreams



**LIVE
MUSIC**

fot. Facebook/d

Darmowy koncert Castle Dreams, duetu instrumentalistów, który z powodzeniem działa na polskiej scenie muzycznej od 10 lat. W skład zespołu wchodzi twórca projektu, gitarzysta Grzegorz Buczkowski, oraz skrzypaczka Katarzyna Lipert. Wykonują muzykę rockową z elementami folku, a ich koncerty to połączenie dynamicznych skrzypiec elektrycznych z wirtuozerską gitarą elektryczną oraz energetycznych rytmów z melancholią. Grają własne kompozycje, ale sięgają też po standardy rockowe, muzykę celtycką, którą prezentują w nowych, zaskakujących aranżacjach. Zespół podczas 10 lat istnienia dał wiele koncertów na terenie całego kraju i za granicą. Skrzypaczkę Katarzynę Lipert

można było też zobaczyć m.in. podczas czwartej edycji programu „Must Be The Music”. Grzegorz Buczkowski i Katarzyna Lipert współpracują również z zagranicznymi muzykami (m.in. Albert Dannenmann z Blackmore's Night), z którymi nagrali debiutancki album dla zespołu Cantus Lunaris. W ich dorobku są dwie płyty: „Rose of the Island” – cover album inspirowany muzyką celtycką, który zawiera m.in. muzykę filmową czy utwory Blackmore's Night, a także „Tower” z własnymi kompozycjami i autorskimi interpretacjami standardów rockowych.

Środa, 11 lipca, godz. 20, Hard Rock Cafe, Rynek 25, Wrocław

(dw)

WIDOWISKO

Cztery żywioły



Od dziś do soboty 14 lipca oraz od 16 do 21 lipca dwa razy dziennie będą się odbywały specjalne pokazy Wrocławskiej Fontanny Multimedialnej połączone ze sztuką ruchu i tańca. Podczas akrobatyczno-wodnego show zobaczymy artystów Teatru Ocelot z Legnicy, założonego przez Bogdana Zająca, artystę Cirque du Soleil i trzykrotnego mistrza świata w akrobatyce sportowej. Twórca teatru od lat przygotowuje do występów młodych podopiecznych, dzięki temu Ocelot realizuje widowiska na najwyższym, światowym poziomie artystycznym i technicznym, zapewniając widzom niezapomniane emocje. Do pokazów na wrocławskiej Pergoli grupę artystyczną przygotowała dyrektor artystycz-

na Beata Zając. Podczas występu zobaczymy przedstawienie zainspirowane naturą, które opowie o relacjach człowieka z żywiołami za pomocą artystycznych środków wyrazu, takich jak taniec, akrobatyka, ewolucje powietrzne i taniec z ogniem. Opowieści pisane ruchem zostaną przedstawione na tle Wrocławskiej Fontanny Multimedialnej, wyposażonej w 800 punktów świetlnych, 300 dysz wodnych oraz trzy dysze ogniowe. Widowisko przeznaczone jest dla wszystkich widzów, zarówno tych najmłodszych, jak i starszych. **Środa, 11 lipca, godz. 21.30 i 22.30, Hala Stulecia – Pergola, ul. Wystawowa 1, Wrocław**

(dw)



KRWAWA NIEDZIELA

PAMIĘĆ \ 11 lipca 1943 r. miała miejsce krwawa niedziela. To właśnie tego dnia na Wołyniu doszło do największej fali mordów dokonanych na Polakach. W 2016 r. Sejm przegłosował ustawę, która ustanowiła 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej.

fot. Wikipedia/d

OBCHODY



W latach 80. już oficjalnie historycy podejmowali się opracowań naukowych zmierzających np. do policzenia ofiar zbrodni ukraińskich nacjonalistów. Wtedy też (dokładnie w 1984 r.) stanął pierwszy w Polsce pomnik ofiar rzezi wołyńskiej w Rudzie-Hucie

Kalendarium rzezi wołyńskiej

9 LUTEGO 1943 R.

W kolonii Parośla I (pow. Sarny) zamordowanych zostało ok. 150 Polaków. Uznaje się, że był to pierwszy masowy mord na Polakach dokonany przez ukraińskich nacjonalistów.

17–23 LUTEGO 1943 R.

Według niektórych źródeł to właśnie wówczas, podczas III konferencji OUN-B, podjęto decyzję o usunięciu polskiej ludności z ziem, wobec których Ukraińcy wysuwali roszczenia terytorialne. Historycy nie są jednak zgodni, np. opinia pionu śledczego IPN mówi, że decyzja o eksterminacji ludności polskiej była sprzeczna z założeniami konferencji, które mówiły jedynie o przygotowaniu oddziałów partyzanckich – bez wydawania jednoznacznego rozkazu.

CZERWIEC 1943 R.

Dmytro Kłaczkiwski, ps. Kłym Sawur, wydaje tajną dyrektywę nawołującą do likwidacji Polaków płci męskiej w wieku 16 do 60 lat.

11 LIPCA 1943 R.

Wczesnym świtem rozpoczęła się skoordynowana akcja wymierzona równocześnie przeciwko mieszkańcom 99 wsi na terenie całego Wołynia. Wydarzenie to uznaje się obecnie za początek rzezi wołyńskiej, w której wyniku zginęło co najmniej kilkadziesiąt tysięcy osób.

OBCHODY

1943
ZBRODNI
WOŁYŃSKA
PRAWDA I PAMIĘĆ



75. rocznica rzezi wołyńskiej

W związku z przypadającym dzisiaj Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II RP na terenie całego Dolnego Śląska zaplanowano wiele wydarzeń.

O godz. 10 przed pomnikiem-mauzoleum przy bulwarze Xawerego Dunikowskiego odbędą się obchody rocznicy rzezi wołyńskiej zorganizowane przez wojewodę dolnośląskiego. O godz. 11 zacznie się uroczysta msza św. w kościele Najświętszej Maryi Panny na Piasku. W tym samym czasie w Trójcy koło Zgorzelca zostanie odprawiona uroczysta msza św. Po niej Jerzy Rudnicki z wrocławskiego oddziału IPN wygłosi wykład. O godz. 18 w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu odbędzie się dyskusja panelowa „Wielkość i dramat polskich Kresów”, którą poprowadzi Stanisław Srokowski. W dyskusji wezmą udział m.in. ks. prał. Stanisław Pawlaczek, Feliks Trusiewicz, świadek tragedii, oraz Przemysław Cieślak, prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu we Wrocławiu.

21 lipca Stowarzyszenie Czechów z Wołynia oraz Ich Przyjaciół (SCVP) organizuje uroczystości w Nowym Malinie (Republika Czeska) koło Šumperku. W sierpniu na terenie Dolnego Śląska będzie prezentowana wystawa plenerowa „Wołyn 1943. Wołają z grobów, których nie ma”.

(m.to.)

Apel o wspólne upamiętnienie ofiar zbrodni wołyńskiej

Przez wiele lat historia zbrodni dokonanej przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej była przemilczana. Dopiero po upadku komunizmu świadkowie tragedii zaczęli się organizować i wspólnie walczyć o zachowanie o niej pamięci. Dziś historia rzezi wołyńskiej stała się ważnym elementem polskiej tożsamości.

Michał Torz

Po II wojnie światowej wschodnia granica Polski została przesunięta na zachód, sankcjonując zdobycze terytorialne ZSRS zagrabione po 17 września 1939 r. Dla rodzin ofiar ukraińskich czystek etnicznych oznaczało to spore utrudnienie w upamiętnianiu najbliższych. Co więcej, w oficjalnych przekazach dotyczących II wojny w ZSRS pomijano historię rzezi wołyńskiej. Nie pasowała do narracji, według której wszystkie narody słowiańskie wspólnymi siłami walczyły z III Rzeszą. Od lat 50. upamiętniano wprawdzie ofiary UPA, miało to jednak na celu głównie ukazanie ukraińskich nacjonalistów jako niemieckich kolaborantów. Dlatego też inskrypcje na pomnikach nie wspominały o narodowości ofiar zbrodni. Z oczywistych względów w PRL historycy rzadko podejmowali temat polskiej obecności na Kresach. Pojawiające się artykuły naukowe i popularnonaukowe rzadko wspominały o działalności UPA, a jeśli już, to zwykle był omawiany powojenny epizod walk w Bieszczadach. Sytuacja zmieniła się w latach 80., kiedy to już oficjalnie historycy podejmo-

wali się opracowań naukowych zmierzających np. do policzenia ofiar zbrodni ukraińskich nacjonalistów. Wtedy też (dokładnie w 1984 r.) stanął pierwszy w Polsce pomnik ofiar rzezi wołyńskiej w Rudzie-Hucie. Na większą skalę opracowania na ten temat zaczęły się pojawiać od początku lat 90. Po 1989 r. zaczęły powstawać organizacje zrzeszające rodziny kresowe, co pomogło w zbieraniu relacji z tych tragicznych wydarzeń. Jednak dopiero w ostatnich latach wojenne losy Polaków na Kresach zaczęły trafiać do głównego nurtu.

Dzisiaj obchodzimy 75. rocznicę krwawej niedzieli i prawdopodobnie jest to pierwszy przypadek, gdy mamy do czynienia z tak dużą liczbą oficjalnych obchodów i prywatnych inicjatyw licznych stowarzyszeń oraz związków kresowych. Na Dolnym Śląsku powstał wspólny apel Instytutu Pamięci Narodowej, środowisk kresowych i kombatanckich. Wzywa się w nim władze samorządowe i kościelne do wspólnego upamiętnienia ofiar zbrodni wołyńskiej. Powstał pomysł, aby punktualnie o godz. 12 na terenie całego regionu rozbrzmiały syreny alarmowe i kościelne dzwony.

Środa
11/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



Kwota przeznaczona
na nagrody i premie
dla wszystkich
urzędników od
2010 r. zwiększyła
się o ponad 100 proc.

PIENIĄDZE PREZYDENT ZDANOWSKA HOJNA DLA SWOICH PODWŁADNYCH

2 mln zł na premie i nagrody dla urzędników

W 2017 r. wiceprezydent Wojciech Rosicki dostał 38 tys. zł nagród i premii | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Po wielu miesiącach nacisków władze Łodzi ujawniły, ile urząd miasta wydał na nagrody i premie dla pracowników, w tym dla wiceprezydentów. W 2017 r. były to aż 2 mln zł.

Bartłomiej Krasnodębski

Od marca radni Prawa i Sprawiedliwości prosili w interpelacjach o informacje dotyczące wysokości wypłacanych nagród i premii. Jednak dopiero wczoraj Barbara Mrozowska-Nieradko, sekretarz miasta, przedstawiła te niewygodne dla władz Łodzi informacje. – Prezydent Hanna Zdanowska nie dostała od początku swoich rządów żadnych nagród ani premii. Otrzymywali je tylko wiceprezydenci. W 2016 r. wiceprezydent Wojciech Rosicki dostał 14 tys. zł dodatkowego wynagrodzenia, a w 2017 r. – 38 tys. zł. Pozostali wiceprezydenci otrzymali w 2016 r. po 5,3 tys. zł, a w 2017 r. – po 8,9 tys. zł nagród i premii – informuje Mrozowska-Nieradko.

Jak przekonuje urzędniczka, tak wysoka kwota dodatkowego wynagrodzenia dla wiceprezydenta Wojciecha Rosickiego jest uzasadniona tym, że po odejściu wiceprezydenta

Wysoką kwotę dodatkowego wynagrodzenia dla wiceprezydenta Rosickiego władze miasta uzasadniają znacznym zwiększeniem jego obowiązków

Ireneusza Jabłońskiego to Rosicki przejął znaczną część obowiązków swojego poprzednika, dotyczących zagadnień związanych z rewitalizacją i inwestycjami. – Wiceprezydent Rosicki walczył także w imieniu Łodzi o organizację tzw. małego Expo, które miało się odbyć w 2022 r. To się nie udało, ale mamy prawo do organizacji tzw. zielonego Expo – przekonuje Mrozowska-Nieradko. Oprócz Wojciecha Rosickiego nagrody i premie w 2016 i 2017 r. otrzymali także wiceprezydenci: Ireneusz

Jabłoński, Krzysztof Piątkowski oraz Tomasz Trela.

Z danych przedstawionych przez miejskich urzędników wynika, że kwota przeznaczona na nagrody i premie dla wszystkich pracowników ratusza od 2010 r. zwiększyła się o ponad 100 proc. – W 2010 r. na premie i nagrody dla urzędników przeznaczono ponad 900 tys. zł, a w 2017 r. – 2 mln zł. Jednak były one wypłacane z oszczędności – zapewnia sekretarz miasta.

Natomiast na pytanie, dlaczego UMŁ tak długo zwlekał z podaniem do publicznej wiadomości wysokości nagród i premii, Mrozowska-Nieradko odpowiada, że jest to spowodowane tym, iż radni składają bardzo dużo interpelacji. – Chcemy na nie odpowiadać bardzo precyzyjnie, aby nie popełnić żadnego błędu. Obecnie mamy też zmianę systemu informatycznego i to czasami powoduje wolniejsze działania – przekonuje Mrozowska-Nieradko.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

INWESTYCJE

Remont Wojska
Polskiego do 2021 r.

Prawdopodobnie do 2021 r. zostanie wyremontowane torowisko wzdłuż ul. Wojska Polskiego w Łodzi. W tym roku zaplanowano tylko wykonanie projektu inwestycji, a w następnych latach – przebudowę ulicy. Na odcinku od ul. Strykowskiej do Zielnej torowisko znajdzie się po północnej stronie ul. Wojska Polskiego. Z kolei na odcinku od Zielnej do Franciszkańskiej tory będą przeniesione na południową stronę jezdni. Drogowcy chcą także wybudować nowe torowisko do skrzyżowania ul. Strykowskiej z Inflancką, by pasażerowie mieli blisko do przystanku ŁKA Łódź-Marysin. Tramwaj dojedzie tam tunelem pod Inflancką. W rejonie skrzyżowania ul. Strykowskiej z Inflancką ma powstać parking P&R. W ramach inwestycji remontu doczeka się także jezdnia ul. Wojska Polskiego, zostaną też wyniesione przystanki komunikacji miejskiej. Koszt inwestycji to 114 mln zł (74 mln zł z dotacji unijnej). Według przedstawicieli łódzkiego MPK remontu wymagają też torowiska m.in. wzdłuż ul. Legionów.

(bk)

DEKOMUNIZACJA

Będzie walka
o pl. Lecha
Kaczyńskiego

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi uchylił postanowienie wojewody Zbigniewa Raua unieważniające uchwałę Rady Miejskiej w Łodzi zmieniającą nazwę pl. Lecha Kaczyńskiego na pl. Zwycięstwa. Wcześniej wojewoda, działając zgodnie z ustawą dekomunizacyjną, postanowieniem zastępczym zmienił nazwę pl. Zwycięstwa na pl. Lecha Kaczyńskiego, ponieważ Rada Miejska w Łodzi nie dokonała dekomunizacji ulic i placów.

Służby prawne Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego po otrzymaniu pisemnego uzasadnienia postanowienia prawdopodobnie odwołają się od decyzji WSA do Naczelnego Sądu Administracyjnego. – Według interpretacji Instytutu Pamięi Narodowej nazwa pl. Zwycięstwa odnosiła się do zwycięstwa Armii Czerwonej, czyli podlega ustawie dekomunizacyjnej. Armia Czerwona jest kojarzona z komunizmem i dlatego nazwa pl. Zwycięstwa powinna być zmieniona – przekonuje Dagmara Zalewska, rzecznik prasowy Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego.

(bk)



MUZEUM ODZYSKAŁO UTRACONE EKSPONATY

KULTURA \ Minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński przekazał Muzeum Archeologicznemu i Etnograficznemu w Łodzi ponad 100 eksponatów utraconych w czasie II wojny światowej. Zostały one odzyskane z Grassi Muzeum w Lipsku dzięki staraniom resortu kultury. Z Niemiec do Polski powróciło w sumie 124 zabytkowych obiektów i 14 archiwalnych fotografii.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

INWESTYCJE

Rząd pomoże mieszkańcom Grembacha

Prawdopodobnie poprawi się sytuacja łodzian mieszkających na Grembachu. Rząd pomoże miastu przy budowie przejścia przez tory przy ul. Widzewskiej. W tej sprawie do Łodzi przyjechał minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Bartłomiej Krasnodębski

Od wielu lat mieszkańcy Grembacha proszą władze Łodzi o wybudowanie przejścia przez tory w śladzie ul. Widzewskiej. – Urzędnicy nie potrafili rozstrzygnąć już czwartego z kolei przetargu, bo zarezerwowali w budżecie za mało środków. Na razie jedyne, co zrobili, to zamknęli ulicę i zmusili mieszkańców, by korzystali tylko z przejazdu zakorkowaną ul. Niciarnianą. Te żenujące działania przedstawicieli Urzędu Miasta Łodzi doprowadzają do tragedii, na torach przy ul. Widzewskiej wiele osób korzysta z dzikiego przejścia – uważają mieszkańcy Grembacha, czyli osiedla położonego po pół-

nocnej stronie szlaku kolejowego Łódź–Koluszki.

W pomoc łodzianom zaangażowali się minister infrastruktury Andrzej Adamczyk oraz poseł Prawa i Sprawiedliwości Waldemar Buda. – Nie przyjechałem do Łodzi po to, by prowadzić kampanię wyborczą. Jestem w Łodzi, by pomóc mieszkańcom Grembacha. Wystarczy, że miasto zrobi projekt i koncepcję przejścia lub przejazdu na drugą stronę torów. Wtedy przedstawiciele ministerstwa usiądą do rozmów i pomogą w powstaniu tej inwestycji. To nie powinna być kłódka, lecz bardziej profesjonalne rozwiązanie techniczne – zapewnia Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury.

Wystarczy, że miasto zrobi projekt i koncepcję przejścia lub przejazdu na drugą stronę torów. Wtedy przedstawiciele ministerstwa usiądą do rozmów i pomogą w powstaniu tej inwestycji – deklaruje Andrzej Adamczyk

– Nie może być tak, że tory kolejowe rozdzielają oba osiedla, a mieszkańcy muszą jeździć zakorkowaną ulicą. Ruch aut w każdym mieście jest bardzo duży. Jednak można temu zaradzić, budując odpowiednie przejazdy nad lub pod torami kolejowymi. Rząd nie rozwiązuje tylko dużych problemów, ale także pochyla się nad małymi sprawami. Są one bardzo istotne dla lokalnych społeczności – dodaje minister Adamczyk.

Waldemar Buda, poseł PiS, a jednocześnie kandydat na prezydenta Łodzi, przypomina, że minister Adamczyk ma wieloletnie doświadczenie w inwestycjach związanych z komunikacją i drogami. – Minister specjalnie przyjechał do



Od wielu lat mieszkańcy Grembacha proszą władze Łodzi o wybudowanie przejścia przez tory w śladzie ul. Widzewskiej

Łodzi, aby zapoznać się z problemami mieszkańców Grembacha. Niestety, władze miasta od lat nie potrafiły pomóc łodzianom. Teraz wystarczy, że urzędnicy będą współpracować

TECHNOLOGIE



fol. Anna Jach/Gazeta Polska

5G w Łodzi

W Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej zaprezentowano nowoczesną technologię 5G. Podpisano także list intencyjny ws. rozwoju tej technologii w Łodzi.

– Technologia 5G zmienia świat. Liczba danych przesyłanych przez telefonię komórkową rośnie i aby wszystko dobrze funkcjonowało, potrzebne są nowe technologie, w tym 5G. Ta technologia umożliwia bezprzewodowe połączenie różnych urządzeń i przesyłanie między nimi danych. Aby jednak mieszkańcy mogli korzystać z technologii 5G, muszą pozyskać odpowiednią wiedzę. Dlatego już teraz prowadziliśmy wielotygodniowe szkolenia m.in. dla pracowników

Urzędu Komunikacji Elektronicznej – przekonuje Marcin Sudak z firmy Ericsson.

Według Marka Michalika, prezesa ŁSSE, promowanie technologii 5G to nowy rozdział w działalności strefy. – Sieć 5G jest najnowocześniejszym narzędziem informatycznym, do którego mamy dostęp. Dzięki tej sieci do ŁSSE będziemy mogli przyciągać innowacyjne firmy – twierdzi prezes Michalik.

..... (bk)

PIENIĄDZE

2 mln zł na premie i nagrody dla urzędników

Po wielu miesiącach nacisków władze Łodzi ujawniły, ile urząd miasta wydał na nagrody i premie dla pracowników, w tym dla wiceprezydentów. W 2017 r. były to aż 2 mln zł.

Jednak zdaniem parlamentarzystów i radnych Prawa i Sprawiedliwości urzędnicy nie przekazali mieszkańcom Łodzi wszystkich danych dotyczących wypłaconych premii i nagród. – Z tego, co wiem, radni domagali się także informacji dotyczących wysokości premii i nagród dla poszczególnych dyrektorów pracujących w UMŁ, a tego urzędnicy nie ujawnili. Uważam także, że przyznanie wiceprezydentowi Rosickiemu prawie 40 tys. zł nagrody za to, że wypełnia on swoje podstawowe obowiązki, jest przesadą. Nagrody i premie nie mogą być zwyczajem, tylko wyróżnieniem. Liczę, że wiceprezydent Rosicki zwróci otrzymane pieniądze – przekonuje poseł PiS Waldemar Buda, kandydat na prezydenta Łodzi.

Zdaniem rzecznika prasowego klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi Łukasza Magina tłumaczenia urzędników, że nagrody i premie były wypłacane z oszczędności, ośmieszają Hannę Zdanowską. – Od ośmiu lat prezydent Zdanowska zaciąga na konto miasta kredyty. Zadłużenie Łodzi wynosi już ok. 3,9 mld zł. To o jakich oszczędnościach mówią urzędnicy? – dopytuje samorządowiec. – Nagrody dla wiceprezydenta Rosickiego są tak wysokie, bo przychodząc do pracy w UMŁ z prywatnej firmy, był przyzwyczajony do innych zarobków – dodaje radny Ma-



W 2010 r. na premie i nagrody dla urzędników przeznaczono ponad 900 tys. zł, a w 2017 r. już 2 mln zł | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

czajony do innych zarobków – dodaje radny Magin. Natomiast oddania nagród i premii na cel charytatywny domaga się przewodniczący klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi Sebastian Bulak.

..... Bartłomiej Krasnodębski



TABLICA GORTATA

SPORT \ Pochodzący z Łodzi koszykarz Marcin Gortat jako pierwszy odsłonił swoją tablicę w Galerii Sław Łódzkiego Sportu. Zawisła przy głównym wejściu do Atlas Areny w Łodzi. W ten sposób zapoczątkował galerię wybitnych sportowców związanych z Łodzią.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



TRAGICZNY POŻAR

ANDRESPOL \ Do tragicznego w skutkach pożaru doszło wczoraj nad ranem przy ul. Brzezińskiej w Andrespolu. W spalonym wnętrzu murowanego budynku mieszkalnego strażacy ujawnili zwęglone zwłoki mężczyzny. Policjanci ustalają jego tożsamość.

fot. Policja.gov.pl/d



Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk przyjechał do Łodzi, by pomóc mieszkańcom Grembacha

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

li z polskim rządem – zapewnia parlamentarzysta PiS.

Tymczasem obietnice ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka bagatelizuje Mateusz Walasek, przewodniczący klubu

Platformy Obywatelskiej w Radzie Miejskiej w Łodzi. – Politycy Prawa i Sprawiedliwości powinni słuchać mieszkańców, a nie prowadzić agitację wyborczą – twierdzi lokalny działacz PO.

ZAWIADOMIENIE DO PROKURATURY

Piotrków będzie się tłumaczył z imienin

Do Prokuratury Rejonowej w Piotrkowie Trybunalskim zostało skierowane zawiadomienie ws. możliwości popełnienia przestępstwa polegającego na znieważeniu miejsca kultu religijnego i niedopełnieniu obowiązku służbowego.



Przenośna toaleta podczas imprezy stała obok pomnika ks. J. Popiełuszki

| fot. Mariusz Baryła/Gazeta Polska

Chodzi o sprawę opisaną w artykule „Zawodowcy od (nie) godnego świętowania z Piotrkowa” zamieszczonym w sobotnio-niedzielnym wydaniu

„Dodatku Łódzkiego”. Przypomnijmy, w dniach 22–24 czerwca w Piotrkowie Trybunalskim odbyła się impreza plenerowa Imieniny Piotrków,

którą zorganizował urząd miasta, a jej wykonanie zlecił jednej z piotrkowskich firm. Jeden z punktów umowy między magistratem a zleceniobiorcą stanowił, że ten drugi zapewni odpowiednią liczbę sanitariatów dla publiczności i artystów.

Firma wywiązała się z tego punktu w ten sposób, że umieściła przenośne ubikacje w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła i klasztoru oo. Bernardynów oraz w odległości zaledwie dwóch metrów od pomnika ks. Jerzego Popiełuszki. Sanitariaty stały w tym miejscu jeszcze 25 czerwca, a dochodzący z nich fetor można było poczuć w promieniu kilku metrów.

W ocenie składającego zawiadomienie doszło do znieważenia miejsc kultu religijnego oraz niedopełnienia obowiązku służbowego przez dwoje pracowników magistratu, bo to na ich barkach spoczywał nadzór nad producentem wydarzenia, któremu miasto zobowiązało się wypłacić 91 tys. zł z tytułu zawartej umowy.

Mimo nagłośnienia sprawy nikt z organizatorów ani osób odpowiedzialnych za realizację Imienin Piotrków nie przeprosił mieszkańców miasta za doprowadzenie do tej sytuacji.

.....
Mariusz Baryła

KULTURALNY FLESZ

LETNIA AKADEMIA JAZZU

Monika Borzym i Nikola Kołodziejczyk



fot. mat. pras./d

Jutro o godz. 19 w klubie Wytwórnia w Łodzi rozpoczyna się Letnia Akademia Jazzu. Zainauguruje ją koncert Moniki Borzym i Nikoli Kołodziejczyka. – Letnia Akademia Jazzu na stałe wpisała się w kulturalną mapę Łodzi i z coraz większym powodzeniem otwiera się na dokonania polskich oraz zagranicznych jazzmanów. To impreza, która dynamicznie się rozwija. Wydarzenia organizowane w ramach Letniej Akademii Jazzu są dostrzegane w Europie. Stają się wspaniałą wizytówką dla Łodzi i województwa – twierdzą organizatorzy imprezy. – Tegoroczna edycja Letniej Akademii Jazzu zapowiada się szczególnie. Na festiwalowej scenie nie zabraknie wielkich

polskich i zagranicznych nazwisk, debiutujących artystów, dużych składów oraz solistów. Zaproszeni muzycy to przedstawiciele europejskiego jazzu z najwyższej półki, znani ze swojej kreatywności i stosowania współczesnych środków wyrazu – dodają przedstawiciele klubu Wytwórnia. Monika Borzym ma na swoim koncie występy ze znakomitymi wykonawcami, m.in. z Aaronem Parksem, Erikiem Harlandem czy Gilem Goldsteinem. Szkołę muzyczną w klasie fortepianu ukończyła z wyróżnieniem, a następnie rozpoczęła naukę wokalistyki jazzowej w słynnej szkole przy ul. Bednarskiej w Warszawie. Nikola Kołodziejczyk to świetny pianista, improwizator i aranżer.

PIOTRKOWSKA KAMERALNIE

Waldemar Gołębski i Virtuoso Quartet



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Jutro o godz. 20 w pasażu Rubinsteina w Łodzi w ramach cyklu koncertów „Piotrkowska kameralnie” zagra Waldemar Gołębski. Artysta jest trębaczem, aranżerem i kompozytorem. Został m.in. laureatem konkursu „Jazz Juniors”. Pierwsze szlify odebrał od Henryka Majewskiego. Ostatecznie porzucił trąbkę na rzecz elektroniki, grając na syntezatorze analogowym w wersji z 1987 r. Artysta wykonuje muzykę z pogranicza bluesa, jazzu, muzyki współczesnej i klasycznej. Współpracował z takimi artystami, jak m.in. Ryszard Styła, Witold Rek, Andrzej Rusek, Arek Skolik, Cezary Konrad, Adam Kowalewski, Krzysztof Ścierański,

Janusz Strobel, Antoni Krupa czy Jorgos Skolias. Obecnie z zespołem Niteline Jazz propaguje polską muzykę jazzową. W Łodzi Waldemarowi Gołębskiemu zaakompaniuje Serczyk Trio. Natomiast w środę 18 lipca o godz. 20 w pasażu Rubinsteina wystąpi bydgoski zespół Virtuoso Quartet. – Kwartet bierze udział w wielu prestiżowych projektach, zarówno klasycznych, jak i rozrywkowych. Koncerty Virtuoso Quartet wzbudzają zachwyt słuchaczy i uznanie recenzentów – mówią organizatorzy koncertów. Wstęp na koncerty w ramach cyklu „Piotrkowska kameralnie” jest bezpłatny.



FLASZKA ZAGRA W SANDECI

PIŁKA NOŻNA \ Dawid Flaszka podpisał nowy kontrakt z PGE GKS Bełchatów, ale nie będzie występował w bełchatowskiej drużynie w najbliższym sezonie. Blisko 22-letni napastnik został wypożyczony na rok do spadkowicza z Lotto Ekstraklasy Sandecji Nowy Sącz. W pierwszej drużynie Brunatnych Flaszka wystąpił w 90 oficjalnych meczach, w których strzelił 23 gole.

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Nie chciałbym ułatwiać pracy rywalom i dawać im materiału do analizy. Z tego powodu poprosiłem, by nie przeprowadzać relacji z ostatnich meczów kontrolnych – przyznaje trener Widzewa Radosław Mroczkowski

Robert Demjan (po prawej) pomógł Widzewowi awansować do II ligi | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew zaprasza kibiców na sparing

Dzisiaj widzowiacy rozegrają przedostatni mecz kontrolny w ramach przygotowań do nowego sezonu. Podopieczni trenera Radosława Mroczkowskiego zmierzą się w parku 3 Maja z Bronią Radom. Łódzki klub zrezygnował z przeprowadzenia transmisji tego spotkania, by nie ułatwiać pracy drugoligowym rywalom. Mecz będzie jednak otwarty dla kibiców.

Daniel Mroczek

Wczoraj Widzew trenował przed południem w ośrodku treningowym w parku 3 Maja. Były to pierwsze zajęcia po powrocie drużyny ze zgrupowania w Opalenicy. Żaden z widzowiaków nie narzeka na problemy ze zdrowiem. Dzisiaj na godz. 17 został zaplanowany sparing z trzecioligową Bronią Radom. Mecz odbędzie się na Łódziance, ale klubowa telewizja nie przeprowadzi transmisji. – Absolutnie nie zamykamy sparingu i zapraszamy na niego kibiców – podkreśla Radosław Mroczkowski, cytowany przez oficjalną stronę internetową klubu. – Nie chciałbym jednak ułatwiać pracy rywalom i dawać im materiału do analizy. Z tego powodu poprosiłem, by nie przeprowadzać relacji z ostatnich meczów kontrolnych. Sparingi to czas na doskonalenie taktyki, pracowanie nad schematami. Chcemy być jak najlepiej przygotowani do sezonu – dodaje.

Kibice Widzewa najprawdopodobniej nie będą mogli wziąć udziału w dwóch pierwszych me-

czach wyjazdowych w II lidze, a klub zapłaci grzywnę w kwocie 3 tys. zł. To efekt sankcji, jakie nałożono po starciu z Sokołem Ostróda. W trakcie tego spotkania fani z Łodzi odpalali środki pirotechniczne, a po ostatnim gwizdku wbiegli na murawę, by podziękować piłkarzom za zwycięstwo. W rezultacie kibice nie obejrzą z trybun spotkania z Rozwojem Katowice oraz Stalą Stalowa Wola.

Tymczasem fani czterokrotnego mistrza Polski mogą już odbierać karnety na sezon 2018/2019 II ligi. Osoby, które przy zakupie abonamentu wybrały odbiór osobisty, powinny zgłosić się po nowe karty. Karnety są wydawane od poniedziałku do piątku w godz. 10–18 w kasie nr 2 od strony al. Piłsudskiego 138, a także w sklepie oficjalnym znajdującym się przy trybunie D. Aby odebrać abonament, należy podać dane osobowe i PESEL. Karnety zamówione z dostawą kurierem zostaną wysłane jeszcze w tym tygodniu. Do tej pory kibice zakupili ponad 13 tys. abonamentów.

WIDZEW
–BRONIA
środa
godz. 17

PIŁKA NOŻNA

Widzew pożegna legendarnego pracownika

Dzisiaj w południe rozpoczyna się uroczystości pogrzebowe byłego masażysty Widzewa – Wojciecha Waldey, który zmarł 3 lipca. Wiadomość o jego śmierci wstrząsnęła widzowskim środowiskiem. Walda przed ponad 40 lat pracował w łódzkim klubie. Na pogrzeb udadzą się wszyscy piłkarze Widzewa.

PIŁKA SIATKOWA

Budowlani pozyskali wszechstronną zawodniczkę

W przyszłym sezonie w barwach Grota Budowlanych Łódź zobaczymy Koletę Łyszkiewicz, która może występować na pozycji przyjmującej i atakującej. Zawodniczka spędziła ostatni sezon w zespole

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Koleta urodziła się 22 stycznia 1993 r., mierzy 193 cm i jest absolwentką Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Sosnowcu.

STRZELECTWO

Sukcesy łódzianek

Agnieszka Nagay zdobyła srebrny medal indywidualnie (50 m, karabin dowolny 60 strzałów leżąc) podczas strzeleckich mistrzostw Polski kobiet i mężczyzn, które odbyły się we Wrocławiu. Inna zawodniczka Klubu Sportowego Społem Łódź Kasia Komorowska wywalczyła brąz indywidualnie (50 m, karabin dowolny 60 strzałów leżąc). Ponadto Agnieszka i Kasia razem z Klaudią Buczek drużynowo zajęły pierwsze miejsce w dwóch konkurencjach, tj. 50 m, karabin dowolny, 3 x 40 strzałów oraz 50 m, karabin dowolny, 60 strzałów leżąc.

ŻUŻEL



Andersen i Kościuch pojechali w Gdańsku

W niedzielę na torze w Gdańsku odbył się Puchar Nice 1 Ligi Żużlowej. W zawodach wystąpiło dwóch zawodników Orła – Hans Andersen i Norbert Kościuch. Obaj uzbierali po 7 pkt i zajęli odpowiednio 10. i 11. miejsce. Puchar Nice 1 Ligi Żużlowej wygrał reprezentant gospodarzy Mikkel Michelsen, który w wyścigu finałowym pokonał Andersa Thomsena, Roberta Lamberta i Troya Batchelora.

Biegi z udziałem Hansa Andersena i Norberta Kościucha:

1. Andersen, Ljung, Lampart, Thomsen
2. Batchelor, Bech, Kościuch, Jabłoński
5. Jonsson, Andersen, Kościuch, Kossakowski
9. Woryna, Michelsen, Andersen, Jabłoński
10. Lambert, Lampart, Kościuch, Lahti (d)
13. Lambert, Batchelor, Gapiński, Andersen
15. Kościuch, Thomsen, Żupiński, Woryna (w)
17. Bech, Lahti, Andersen, Żupiński
20. Michelsen, Gapiński, Kościuch, Ljung
20. Michelsen, Gapiński, Kościuch, Ljung

(dm)

Środa
11/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



GDAŃSK PROCES PAWŁA ADAMOWICZA

Chorowita rodzina odwleka wyrok

Paweł Adamowicz i jego obrońca mec. Jerzy Glanc | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Żaden z wezwanych świadków nie stawiał się na ostatnią rozprawę w procesie prezydenta Gdańska. Wszystkie cztery osoby to krewni jego żony. Paweł Adamowicz jest oskarżony o złożenie pięciu nieprawdziwych oświadczeń majątkowych.

Stanisław Balicki

Wczorajsza rozprawa mogła być ostatnią, trwała jednak tylko kilka minut. Nie odbędzie się też zaplanowane na dzisiaj posiedzenie sądu, na którym można się było spodziewać wyroku. Wczoraj nie zgłosiło się czworo świadków z rodziny żony Pawła Adamowicza, trzech powołanych przez prokuraturę i jeden – przez obronę.

Prokurator Piotr Baczyński odstąpił od wniosku o przesłuchanie mężczyzny, który napisał do sądu, że jest osobą niepełnosprawną i od 13 lat przebywa za granicą. Inna świadka przesłała dokumentację medyczną uzasadniającą niestawienie się w sądzie. Ostatecznie mec. Jerzy Glanc, obrońca Adamowicza, zdecydował się podtrzymać wniosek o przesłuchanie jednego świadka, prokurator – dwójga.

Sąd odroczył rozprawę do 17 września.

Paweł Adamowicz jest oskarżony o to, że jako osoba zobowiązana do składania oświadczeń nie ujawnił w nich wszystkich posiadanych mieszkań i oszczędności. Różnice oszacowanych przez prokuraturę i wykazywanych przez prezydenta Gdańska kwot to od 50 tys. do ponad 300 tys. zł w zależności od roku. Prezydentowi grożą za to trzy lata więzienia.

Zeznająca wcześniej w procesie Joanna G. z gdańskiego urzędu skarbowego, która kontrolowała oświadczenia, przedstawiła zadziwiające wytłumaczenia rodziny Adamowicza. – Żona prezydenta, tłumacząc źródło pochodzenia tych pieniędzy, mówiła, że jej dziadkowie żyli bardzo oszczędnie. Poza tym babcia prowadziła usługi krawieckie dla elity, a dziadek przywiózł walizkę z pieniędzmi, gdy wrócił po wojnie

z Niemiec. Nie daliśmy wiary tym wyjaśnieniom i jako urząd nie uznaliśmy tych darowizn – zeznała urzędniczka.

Sam Adamowicz wraz z postępowaniem procesu swoimi działaniami potwierdzał ustalenia prokuratury. Pod koniec kwietnia sumę posiadanej gotówki poprawił już drugi raz w ostatnim kwestionowanym oświadczeniu, z 27 kwietnia 2012 r. Pierwsza poprawka została wprowadzona pod koniec 2012 r. Zadeklarowane oszczędności zostały też zmienione w pozostałych dokumentach. Różnice między pierwotnymi sumami a tymi z ostatnich poprawek mają tendencję rosnącą i zaczynają się od ponad 51 tys., a kończą na ponad 321 tys. zł. Wcześniej, w 2015 r., po wybuchu afery mieszkaniowej prezydent Adamowicz korygował w tych samych oświadczeniach liczbę posiadanych lokali z pięciu do siedmiu.

NA POMORZU

Jedna trzecia gospodarstw zgłosiła straty

Do powołanych w woj. pomorskim 108 komisji szacujących zniszczenia upraw zgłosiło się 12 tys. rolników gospodarujących na 210 tys. ha gruntów. Najbardziej poszkodowane są gospodarstwa w gminie wiejskiej Kościerzyna, tam straty zgłosiło aż 80 proc. rolników. Dotyczą one wszystkich upraw, nawet kukurydzy i ziemniaków, które są bardziej odporne na bezdeszczowe warunki. – Aby gospodar-

stwo było uprawnione do pomocy, poziom strat w uprawach musi przekroczyć 30 proc. – informuje Paula Poniewierza z Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego. Komisje mają dwa miesiące na przygotowanie raportów i zakwalifikowanie gospodarstw do rządowej pomocy. Według Krzysztofa Lisakowskiego z kościerskiej komisji straty w większości tamtejszych gospodarstw przekraczają 50 proc. upraw. Trzy dni temu w Lubczewie k. Słupska wiceminister rolnictwa Ryszard Zarudski zapewniał, że będą pieniądze na rządową pomoc.

(sb)

DOLNY WRZESZCZ

Nie będzie basenu koło Gedanii

Basen miał powstać w partnerstwie publiczno-prywatnym i stanowić rekompensatę za zlikwidowaną pływalię Start, która została sprzedana deweloperowi. W zamian za budowę publicznie dostępnego basenu potencjalny inwestor miał prowadzić usługi typu fitness i spa w reszcie obiektu. „29 czerwca upłynął termin składania ofert w postępowaniu na wybór partnera w celu realizacji inwestycji. W postępowaniu niestety nie

wpłynęła żadna oferta. Mimo znacznych wysiłków, jakie podjęto ze strony miasta w procesie przygotowania, ogłoszenia, a następnie negocjacji z kandydatami, którzy zgłosili się do udziału w postępowaniu, procedura nie zakończyła się złożeniem ofert” – czytamy w piśmie wiceprezydent Gdańska Aleksandry Dulikiewicz przesłanym do rady dzielnicy. Zabiegi miasta trwały od 2016 r. Rada dzielnicy zapowiada zbiórkę podpisów pod petycją, by miasto zrealizowało obietnicę Pawła Adamowicza z własnych środków.

(sb)



DWA ŚMIERTELNE WYPADKI DROGOWE

POMORSKIE \ W Babim Dole na DK nr 20 na miejscu zginęła kobieta wyprzedzająca ciężarówkę. Nie zdołała uniknąć zderzenia z nadjeżdżającym z naprzeciwka ciężarowym mercedesem. Citroën, który prowadziła kobieta, został zmiądzony między pojazdami. Ich kierowcy zostali przewiezieni do szpitala. Nie udało się też uratować 83-latkę, który na obwodnicy Słupska zderzył się z autobusem.

foto: PSP Kartuszy/d

GDYNIA

Odwet gdyńskich urzędników

Władze Gdyni chciały ułatwić prywatnemu inwestorowi budowę wielokondygnacyjnego parkingu przy ul. Abrahama. Na powstanie molocha nie zgodzili się jednak mieszkańcy i wólarze muszą zmienić plan zagospodarowania przestrzennego, zgodnie z uwagami okolicznych gdynian.

Justyna Kwaśniak

Kilka miesięcy temu gdyńscy urzędnicy wpadli na pomysł zmiany planu miejscowego dla terenu między ul. Kilińskiego, Abrahama i Władysława IV.

Prywatny inwestor chciał odkupić od miasta działkę, na której od kilku lat znajduje się naziemny parking, a wcześniej był tam plac zabaw z piaskownicą i huśtawkami. Zamierzał wybudować na niej apartamentowiec oraz trzykondygnacyjny parking z pierwszeństwem dla pracowników sąsiedniego biurowca, a w dalszej kolejności dla mieszkańców. Parking miał mieć 12 m wysokości.

Zmiany planu zagospodarowania dla tego terenu umożliwiając

ce budowę obiektu władze Gdyni będą musiały teraz wycofać, bo na przeszkodzie w realizacji tej inwestycji stanęli mieszkańcy miasta, którzy są właścicielami okolicznych garaży.

– Deweloper może mieć swoje plany, ale ja też je mam. I publicznie deklaruję, że mojego garażu nigdy nie sprzedam. Nawet gdyby mi oferowano kwotę wielokrotnie wyższą od jego rynkowej wartości – przekonywał dziennikarzy jeden z mieszkańców z ul. Abrahama podczas wiosennych konsultacji w tej sprawie.

Przychylne deweloperowi władze miasta ponownie zmieniają plan zagospodarowania tego terenu. Niestety, również nie spodoba się on mieszkańcom.

– Deweloperowi nie udało się dojść do porozumienia z mieszkańcami, w związku

**\\ Zmiany planu zagospodarowania dla tego terenu umożliwiające budowę obiektu władze Gdyni będą musiały teraz wycofać, bo na przeszkodzie w realizacji tej inwestycji stanęli mieszkańcy miasta **

z tym prezydent Gdyni uznał, że nie ma szans na zrealizowanie zapisów planu, i podjął decyzję o usunięciu z niego możliwości budowy wielokondygnacyjnego parkingu na tym terenie – poinformował Marek Karzyński, dyrektor Biura Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Gdyni.

W następstwie ostatnich działań gdyński magistrat podejmie wkrótce kroki mające na celu likwidację istniejącego parkingu dla mieszkańców, znajdującego się przy skrzyżowaniu ul. Abrahama i ul. Kilińskiego.

– Ten parking funkcjonuje w zasadzie na dziko i nie jest to optymalne wykorzystanie tego terenu. Owszem, kierowcy poszukują miejsc do parkowania, ale mieszkające w tym rejonie dzie-



ci mają prawo do placu zabaw, a pozostali mieszkańcy do terenu zielonego – przekonywał media Marek Stępa, wiceprezydent Gdyni, który – co ciekawe – nie bronił te-

LASY PAŃSTWOWE

Pomorskie lasy zachęcają do wypoczynku

W związku z czasem wakacji Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Gdańsku przypomina, że zielone tereny administrowane przez gdańskich leśników są dostępne dla wszystkich. Malownicze morenowe wzgórza z roku na rok stają się coraz częstszym celem wycieczek. Na www.czaswlas.pl udostępniono leśną bazę noclegową. Strona skonstruowana specjalnie z myślą o leśnych turystach pomaga w wyborze najciekawszych miejsc do wypoczynku w lesie.

Lasy Państwowe zdają sobie sprawę, że duża część odwiedzających dociera na miejsce samochodem. Dlatego w trakcie podróży zmotoryzowani turyści mogą odpocząć w 363 przygotowanych miejscach postoju i odpoczynku wyposażonych w wiaty, zadaszenia i ławki.

– W tutejszych lasach znajdziemy łącznie 37 pól i miejsc biwakowania. Dla tych, którzy odpoczynek chcą połączyć z wiedzą o lesie, przygotowano 45 ścieżek edukacyjnych o łącznej długości ponad 100 km, a 39 izb i miejsc edukacyjnych przybliży w przystępny sposób specyfikę pracy leśników oraz inne tajemnice pomorskich kniei – wyliczają leśnicy.

Z kolei zwolenników pieszych wędrówek czeka ponad 1685 km malowniczych szlaków turystycznych. Miejsca do poświęcania się swojej pasji znajdują również miłośnicy jazdy konnej. Przygotowano dla nich

799 km odpowiednio przystosowanych tras.

Na brak atrakcji nie mogą narzekać coraz liczniejsi na Pomorzu rowerzyści. Pomorskie lasy udostępniają łącznie ponad 2000 km atrakcyjnych szlaków rowerowych o różnym stopniu trudności.

– Walory wypoczynkowe i atrakcyjność pomorskich lasów to również: 80 rezerwatów przyrody, w tym 42 leśne o łącznej powierzchni ponad 5000 ha, 873 pomniki przyrody, 7 parków krajobrazowych oraz 35 obszarów chronionego krajobrazu o łącznej powierzchni 183 tys. ha – informują Lasy Państwowe.

Jednocześnie pracownicy przypominają, że wypoczynek w lesie to przede wszystkim ucieczka od hałasu i zgiełku dnia codziennego, a co za tym idzie – w trosce o las, jego mieszkańców, a także dla zapewnienia bezpieczeństwa



Ważne jest przygotowanie się do wyprawy do lasu | fot. Pixabay/d

odwiedzającym go turystom po leśnych duktach nie wolno się poruszać pojazdami silnikowymi. Szczegółowe informacje na temat infrastruktury turystycznej można znaleźć na stronach internetowych poszczególnych nadleśnictw.

Nie bez znaczenia podczas wycieczek jest leśny savoir-vivre. Należy pozostawić tereny zielone w odpowiednim stanie, przede wszystkim nie wolno wyrzucać śmieci w miejscach do tego nieprzeznaczonych. Ważne jest też przygotowanie się do wyprawy: sprawdzenie pogody, zabezpieczenie prowiantu czy zapisanie numeru telefonu do lokalnego leśniczego i straży leśnej. W trakcie wycieczek lepiej nie zbacać ze szlaku, a po bezpiecznym powrocie – sprawdzić ciało, czy nie atakowały nas kleszcze.

Kamil Tucholski, mat. pras.



OPEL WJECHAŁ POD SZYNOBUS

NOWA WIEŚ LĘBORSKA \ Ranny kierowca samochodu, który wjechał na przejeździe wprost pod pociąg relacji Lębork–Łeba, został odwieziony do szpitala. Ruch na linii kolejowej był wstrzymany przez wiele godzin.

fot. PSP Lębork/d



TELEFON SKRACA CZAS NA BRAMKACH A1 RUSOCIN \ Od 6 dni testowana jest aplikacja na smartfon umożliwiająca automatyczne opłacenie przejazdu na autostradzie. Pobrało ją 5 tys. osób, zapłacono nią ponad 1000 razy. Testy bramek AmberGO są prowadzone między początkiem A1 a Toruniem.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



W okolicy ul. Abrahama i Kilińskiego powstanie nowy budynek mieszkalny | fot. Fotomag/Gazeta Polska

go terenu, gdy chciał go zająć deweloper. Z kolei w zamian za szumnie zapowiadany przez gdyńskich włodarzy teren zielony powsta-

nie (przynajmniej w jego części) pięcio- lub sześciopiętrowy budynek usługowo-mieszkalny, który zasłoni wieloletnim mieszkańcom widok z okien.

Nie wiadomo na razie, kiedy parking zniknie i ruszy budowa, bo najpierw władze miasta muszą wypowiedzieć umowę na jego użytkowanie.

NAUKA

Powstał Bałtycki Klaster Morski i Kosmiczny

Członkowie Polskiego Klastra Morskiego podczas walnego posiedzenia podjęli decyzję o rozszerzeniu działalności i utworzeniu Bałtyckiego Klastra Morskiego i Kosmicznego (BaltSeaSpace Cluster). Przewodniczącym komisji ds. kosmicznych klastra został prof. Edmund Wittbrodt z Wydziału Mechanicznego Politechniki Gdańskiej, przewodniczący Komisji Nauk Kosmicznych PAN.

Powołano też komisję ds. morskich, prawnych, edukacji oraz inteligentnych specjalizacji. Klaster w założeniu ma służyć wymianie informacji, podejmowaniu wspólnych działań i realizacji projektów. – Dzisiejsze potrzeby i możliwości spowodowały, że horyzont łączący morze z niebem się zaciera. Nie ma dobrej nawigacji, prowadzenia badań ekologii i stanu morza czy obronności bez korzystania z technologii kosmicznych i satelitarnych – mówi prof. Edmund Wittbrodt. – Stało się to na wniosek Komisji Nauk Kosmicznych Oddział PAN w Gdańsku, której przewodniczę. Potrzebę taką odczuwali też przewodniczący Polskiego Klastra Morskiego – dodaje.

Klaster składa się z członków zwyczajnych, wspierających i partnerskich, którymi są firmy



fot. Wikieda/d

prywatne, jednostki administracji publicznej i instytucje naukowe. Politechnikę Gdańską reprezentuje Wydział Oceanotechniki i Okrętownictwa. – Zależy nam na zwiększaniu zdolności innowacyjnych firm i komercjalizacji wyników badań, na udziale w realizacji projektów europejskich i światowych – apeluje prof. Wittbrodt.

Zgodnie z zapowiedziami twórców klaster będzie realizował swoje zadania poprzez integrację nauki, biznesu i administracji w obszarze gospodarki morskiej i technologii kosmicznych. Jednym ze wstępów do holistycznego podejścia są utworzone już studia II stopnia na PG na kierunku technologie kosmiczne i satelitarne.

(adz)

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL

Święto teatrów plenerowych



fot. mat. pas/d

Gdańsk przez najbliższe cztery dni – od 12 do 15 lipca – zamieni się w scenę XXII Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Plenerowych i Ulicznych FETA. Planowane spektakle obejmą Stare Przedmieście i Dolne Miasto: bastiony, ulicę Łąkową oraz okolice Wydziału Rzeźby i Intermediów gdańskiej ASP. FETA po raz pierwszy odbyła się w 1997 r., w trakcie obchodów 1000-lecia Gdańska. Wtedy festiwal odniósł wielki sukces artystyczny i frekwencyjny i na stałe wpisał się w pejzaż gdańskich letnich dni. W ciągu ponad 20 lat stał się jednym z największych i najważniejszych festiwali teatrów plenerowych w Polsce. – W tym roku w ciągu czterech dni odbędzie się kilkadziesiąt

spektakli, a Gdańsk przez ten czas będzie gościł 20 teatrów z 10 krajów, m.in. z Hiszpanii, Portugalii, Wielkiej Brytanii oraz Francji, a nawet dalekiej Korei Południowej – podkreślają organizatorzy. – W programie znajdują się zarówno duże widowiska, jak i małe kameralne formy. Pojawia się sporo produkcji z dużą dawką humoru, ale nie zabraknie też okazji do wzruszeń i refleksji. Festiwalowi tradycyjnie będzie towarzyszyła plenerowa wystawa Foto FETA, która zawiśnie na płocie przy centrum festiwalowym (ul. Jałmużnicza). Organizatorzy: Miasto Gdańsk, Gdański Archipelag Kultury, Plama.

..... (dzs)

KONCERTY

Eleni nad morzem



fot. mat. pas/d

Już dziś na nadmorskich scenach z dwoma koncertami zaprezentuje się Eleni. O godz. 17.30 wystąpi na Scenie Kulturalnej w Jastrzębiej Górze (ul. Droga Rybacka 29), z kolei koncert we Władysławowie (ul. Błękitnej Armii 3) zaplanowano na godz. 21. Helena Dzoka z d. Milopulos, powszechnie znana jako Eleni, jest polską piosenkarką pochodzenia greckiego. Jej rodzice osiedli w Polsce w latach 50. Zadebiutowała w szkolnym zespole Niezapomniani, później śpiewała w licealnym zespole Ballada. Po maturze zaczęła występować w studenckim zespole Hellen. Od 1975 r. działała w zespole Prometheus, od 1980 r. rozpoczęła karierę solową.

Pierwszą płytę długogrającą „Po słonecznej stronie życia” nagrała z Prometheusem w 1977 r. Telewizjom znana jest z wykonania czołówek polskiej wersji seriali „Bouli” i „Pinokio”. W 2006 r. z okazji 30-lecia pracy artystycznej Eleni wydała książkę „Nic miłości nie pokona”. To rozmowa z paulinem o. Robertem Mirosławem Łukaszukiem o życiu, miłości, cierpieniu i relacjach z Bogiem. Piosenkarka jest także Kawalerem Orderu Uśmiechu i honorowym obywatelem Bielawy. Bilety będą dostępne przed występami.

..... (dzs)



MŁODSZY „BURY” W BYTOVI

PIŁKA NOŻNA \ Filip Burkhardt podpisał kontrakt z Bytovią Bytów. Umowa z pierwszoligowcem będzie obowiązywała przez rok. 31-letni pomocnik występował ostatnio w ŁKS. W ubiegłym sezonie rozegrał osiem spotkań w II lidze. Filip Burkhardt jest bratem Marcina Burkhardta, byłego reprezentanta Polski.

fot. mat. pras./d

EKSTRAKLASA



Trener Lechii Piotr Stokowiec marzy o doświadczonych napastniku i stoperze. Szkoleniowiec zdaje sobie jednak sprawę, że klubu nie stać na takie transfery

Po mundialu i urlopie Sławomir Peszko dołączył do drużyny Lechii Gdańsk | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Z nowych twarzy tylko Peszko

Piłkarze Lechii Gdańsk zakończyli zgrupowanie w Opalenicy. Wczoraj do zespołu dołączył Sławomir Peszko, który przebywał z reprezentacją Polski na mistrzostwach świata w Rosji.

Robert Zarębski

W przyszły weekend biało-zieloni zainaugurują rozgrywki ekstraklasy meczem z Jagiellonią Białystok. Mimo dobrej postawy w wygranych sparingach z Chojniczanką Chojnice (5:1), Bytovią Bytów (1:0), Pogonią Szczecin (2:1) i słowackim FK Železiarne Podbrezová (3:0) drużyna prowadzona przez Piotra Stokowca będzie jedną z głównych nieznanych w rundzie jesiennej nowego sezonu.

Latem tonący w długach klub przeszedł zmiany kadrowe. Drogich w utrzymaniu i często przepłaconych piłkarzy, jak: Miłoś Krasić, Grzegorz Kuświk, Marco Paixão, Sebastian Mila, Mato Miłoś, João Oliveira, Simeon Sławczew i Jakub Wawrzyniak, zastąpili młodszy i znacznie tańszy w utrzymaniu zawodnicy, dotychczas występujący na wypożyczeniach m.in. w niższych ligach: Jakub Arak, Karol Fila i Daniel Mikołajewski. Nadchodzący sezon może być przełomowy w ich karierach. Liczy na nich trener Piotr Stokowiec, który chciałby jednak wzmocnić zespół dwoma bardziej doświadczonymi piłkarzami.

– Interesuje nas pozyskanie stopera i napastnika. Piłkarze grający na tych pozycjach zwiększyliby siłę drużyny, ale też rywalizację o miejsce w składzie.

Mamy szeroką kadrowo, młodą, perspektywiczną drużynę. Mam też świadomość tego, że w najbliższym czasie nikt jej nie wzmocni – mówi Piotr Stokowiec, trener Lechii Gdańsk.

Szkoleniowiec zdaje sobie sprawę z trudnej sytuacji finansowej klubu i tego, że wkrótce kadra może znów zostać uszczuplona. Nie wiadomo, jak długo w Lechii zostanie bramkarz Dušan Kuciak. Akurat przed jego odejściem gdańszczanie zabezpieczyli się, sprowadzając Zlatana Alomerovicia z Korony Kielce. Do końca rundy jesiennej w Lechii powinien zostać Rafał Wolski. Wracający po kontuzji pomocnik, który niedawno wziął ślub, będzie chciał odbudować formę i odejść z Gdańska w zimowym oknie transferowym. Podobnie ma być z Arielem Borysiukiem, Michałem Makiem i Damianem Łukasikiem. Niepewna jest przyszłość 34-letniego Grzegorza Wojtkowiaka oraz rok młodszego Sławomira Peszki.

W piątek Lechia zagra u siebie z greckim Asteras Tripolis FC, a w sobotę w Słupsku z tamtejszym Gryfem. Raczej nikt się nie spodziewa, że w ostatnich dniach przed rozpoczęciem sezonu Lechia zostanie wyraźnie wzmocniona którymś z doświadczonych piłkarzy z kartą w rękę.

10
tyle dni zostało Lechii do inauguracyjnego meczu z Jagiellonią

KOSZYKÓWKA

Trzech do Chin

Koszykarze Asseco Gdynia i Trefla Sopot znaleźli się w składzie rozszerzonej reprezentacji Polski na turniej towarzyski w Chinach. Prowadzący drużynę trener Polpharmy Starogard Gdański Artur Gronek powołał Jakuba Garbaczę i Bartosza Jankowskiego z Asseco oraz Michała Kolendę z Trefla Sopot. Zawody odbędą się 15–23 lipca.

PIŁKA NOŻNA

Roszady w Gryfie

Michał Ciarkowski, Radosław Regliński i Przemysław Kamiński nie przedłużyli kontraktów z drugoligowym Gryfem Wejherowo. 29-letni Ciarkowski w rundzie wiosennej minionego sezonu zanotował 12 występów w barwach Gryfa, strzelając trzy gole. 21-letni Regliński rozegrał w poprzednim sezonie 13 meczów. Z kolei 22-letni Kamiński zagrał 20 spotkań na poziomie II ligi.

PIŁKA RĘCZNA

Frańczak za Kostrzewę

Działaczom Wybrzeża Gdańsk nie udało się dojść do porozumienia z Damianem Kostrzewą, ale szybko znaleziono dla niego zastępstwo. Gdański zespół wzmocnił wychowanek klubu Michał Frańczak. 19-latek ukończył właśnie szkołę mistrzostwa sportowego w Gdańsku.

PRZYGOTOWANIA DO SEZONU



Komora zamiast Jagi

Pierwszoligowa Chojniczanka Chojnice miała wczoraj zagrać sparing z Jagiellonią Białystok. Jednak zamiast na boisko w Gniewinie podopieczni Przemysława Cecherza trafili do kriokomory w klinice medycznej w Krojantach.

Chojniczanie zagrają dziś o godz. 12 z 18-krotnym mistrzem Rumunii – Dinamem Bukareszt. Mecz odbędzie się w Gniewinie. Dinamo to siódmy zespół rumuńskiej ekstraklasy, prowadzi je były reprezentant kraju Florin Bratu. W kadrze zespołu z Bukaresztu znajdują się reprezentanci Rumunii Dan Nistor i Sergiu Hanca. Będzie to pierwszy sparing Chojniczanki z zagranicznym rywalem od dwóch lat, gdy przeciwnikiem w grze kontrolnej był inny rumuński pierwszoligowiec – Viitorul Konstanca.

Przed meczem z Dinamem chojniccy piłkarze skorzystali z krioterapii w klinice w Krojantach. – Nasi piłkarze przez najbliższe dwa tygodnie będą korzystali z zabiegów w kriokomorze. Okres przygotowawczy to czas wzmożonych treningów, nawarstwiania się mikrourazów, a także ogólnego zmęczenia organizmu. Celem tych zabiegów jest stymulacja metabolizmu, poprawa krążenia oraz odporności, a także działanie przeciwpalne. Poza tym kriokomora odtruwa organizm. Nie wykluczamy korzystania z tego typu zabiegów w okresie startowym – mówi Jakub Bahyrycz, trener odnowy biologicznej Chojniczanki.

(zar)



NIE TYLKO PRACA SOCJALNE WSPIERANIE PRACOWNIKÓW

Odpowiedzialny biznes dba o pracowników

Spółki patrzą nie tylko na wyniki finansowe, ale też na otoczenie, w którym funkcjonują – tak czyni choćby Węgłokoks
| fot. mat. pras./d

Blisko setka dzieci, podopiecznych Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Młodzieży „Dom Aniołów Stróżów”, wyjedzie na wakacje w góry, niektóre pierwszy raz w życiu. W ramach akcji „Anielskie wakacje z Węgłokoksem” spółka pomogła finansowo w zorganizowaniu wakacyjnego wypoczynku. Patronem inicjatywy jest Ministerstwo Energii.

Marcin Kubiczek

Duże zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa górnicze tradycyjnie były silnie związane ze społecznościami lokalnymi, wspierały inicjatywy, organizowały czas. Cieszy to, że wracamy do tej tradycji, że spółki nie tylko patrzą na wyniki finansowe, ale też na otoczenie, w którym funkcjonują, budując odpowiedzialność społeczną – powiedział wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski.

Dzięki wsparciu 30 tys. zł z Grupy Kapitałowej Węgłokoks oraz środków pochodzących z kampanii „Katowickie kilometry dobra”, od MOPS, fundacji LR Global Kids Funds, ze zbiorów publicznych, od samorządów, organizacji pozarządowych i z wpłat rodziców dzieci w wieku 7–17 lat pojadą w wakacje na pięć obozów. Zostaną one zorganizowane w Srebrnej Górze, Górkach Wielkich, Podlesicach, Zarzeczcu i Korzkwi.

– Dla dzieciaków będzie to okazja do wypoczynku, a także do rozwoju swoich potencjałów i talentów. Na obozach będziemy kontynuowali także pracę terapeutyczną – mówiła Monika Bajka, prezes stowarzyszenia.

W wyjazdach wezmą także udział podopieczni Stowarzyszenia GTW w Gliwicach i Stowarzyszenia św. Filipa Nereusza w Rudzie Śląskiej. – Dzieci, które dzięki tej akcji będą mogły się cieszyć wakacyjnym wypoczynkiem, pochodzą ze środowisk górniczych, hutniczych i energetycznych – mówił Krzysztof Mikuła, wiceprezes Węgłokoksu. – Takie zaangażowanie doskonale wpisuje się w naszą politykę społecznej odpowiedzialności biznesu, która zakłada wsparcie społeczności związanych z działalnością biznesową naszej grupy kapitałowej.

Zakłady z naszego regionu coraz większą wagę przykładają do socjalnego wsparcia dla swoich pracowników. Polska Grupa Górnicza, należąca do

największych pracodawców w Polsce, wprowadziła niedawno program PGG Family. – W nawiązaniu do kart płatniczych zastępujących papierowe bony żywnościowe chcemy wprowadzić system benefitów dla pracowników spółki i ich rodzin – poinformował Tomasz Rogala, prezes PGG.

Program obejmuje ok. 200 tys. konsumentów różnych dóbr i usług (razem z rodzinami pracowników spółki). Jednym z partnerów jest PKN Orlen. W jego wypadku chodzi o propozycje kart rabatowych na zakup paliwa oraz różnych usług na stacjach PKN Orlen. Innymi partnerami są PZU i Intersport.

W wielu śląskich firmach prężnie działają zakładowe fundusze socjalne, z których pracownicy mogą dostać dofinansowanie np. do wczasów czy imprez kulturalnych. Niektóre firmy wprowadzają też system benefitów, aby zatrzymać pracowników, bo przy niskim bezrobociu bardzo trudno najlepszych przyciągnąć do firmy.

GÓRNICTWO

Kopalnia uratowana

Kopalnia Sośnica w Gliwicach nie zostanie zlikwidowana. – Ma dodatnie wyniki finansowe i broń się ekonomicznie, spełniając tym samym kluczowy warunek dalszego działania – ocenił w Katowicach wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, który będzie rekomendował, by zakład pozostał w strukturach PGG. Sośnica została wymieniona w załączniku do dokumentu z listopada 2016 r., którym Komisja Europejska notyfikowała pomoc publiczną na restrukturyzację polskiego górnictwa

– jako kopalnia do potencjalnego przekazania do likwidacji w SRK. Zakład, który w 2015 r. przyniósł największą stratę w PGG, podjął jednak realizację programu naprawczego, osiągając w ubiegłym i obecnym roku rentowność. PGG zapowiadała, że decyzje dotyczące przyszłości Sośnicy zapadną po analizie wyników za I półrocze 2018 r. oraz prognoz. Jak mówił w Katowicach wiceminister Tobiszowski, wyniki kopalni są dobre. 12 lipca zaplanowano spotkanie zarządu PGG i przedstawicieli resortu energii ze stroną społeczną PGG.

(PA)

ZDROWIE NAJMŁODSZYCH

Nowe karetki w Częstochowie i Bielsku-Białej

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. NMP w Częstochowie i Szpital Pediatryczny w Bielsku-Białej otrzymały od NFZ kontrakty na karetki „N” do przewozu wcześniaków i noworodków. Na umowę obowiązującą od 1 sierpnia do końca roku zaplanowano ponad 1,2 mln zł. O wartości zespołów „N” przesądza m.in. pełny monitoring czynności życiowych w czasie przewożenia małego pacjenta i podczas przekazania w ośro-

dku przyjmującym. – To bardzo ważny sprzęt do ratowania życia najmłodszych pacjentów – mówił Dariusz Kaczmarek, dyrektor placówki w Częstochowie. Taka karetka wyjeżdża stąd ponad 500 razy rocznie. Obecnie wyjazdowe zespoły sanitarne typu „N” stacjonują w centralnej części woj. śląskiego – w Zabrze, Chorzowie i Katowicach. Na decyzję o ogłoszeniu konkursu w północnej i południowej części regionu miały wpływ m.in. odległości między ośrodkami neonatologicznymi. Problemem Śląska są narodziny dzieci z niską wagą urodzeniową (dotyczy to 13 proc. maluchów).

(ak)



CZĘSTOCHOWA \ Miasto Sportu i Strefa Fitness zapraszają do udziału w letniej edycji biegu Nocna Wataha 2018. Zawody odbędą się 13 lipca w Olsztynie Jurajskim, na Jurajskiej Ścieżce Biegowej. Biuro zawodów będzie czynne w godz. 19.30–21. Start biegu na 10 km o godz. 21.30, a biegu na 5 km o godz. 21.45. Do udziału w biegu zalecane jest wzięcie latarki, trasa nie jest oświetlona.

fol. Pixabay/d

POLICJA ZDAŁA EGZAMIN

Polityczne prowokacje w duchowej stolicy Polski

Nie milkną echa wydarzeń w Częstochowie podczas minionego weekendu, kiedy to władze miasta zezwoliły na organizację I Marszu Równości podczas szczytu pielgrzymkowego na Jasnej Górze. – Zorganizowanie I Marszu Równości w Częstochowie w dniu Pielgrzymki Rodziny Radia Maryja należy odczytywać w kategorii prowokacji – mówi Jadwiga Wiśniewska, poseł do Parlamentu Europejskiego.

Rafał Grzegorzewski

Pod jasnogórskim szczytem modliło się blisko 100 tys. wiernych, w tym przedstawiciele rządu z Mateuszem Morawieckim, który po raz pierwszy jako premier przybył na Jasną Górę, a w al. Najświętszej Maryi Panny kilkuset uczestników I Marszu Równości próbowało dotrzeć do klasztoru, by tam manifestować swoje poglądy. Pojawiło się jednak wiele kontrmanifestacji, dzięki temu marsz homoseksualistów został zablokowany. Doprowadziło to do konfliktów. Policja analizuje, czy na Marszu Równości nie doszło do publicznego zniewa-

żenia polskiej flagi. Na Twitterze zamieszczono zdjęcia z prowokacyjnymi komentarzami. Widać na nich, jak uczestnicy marszu trzymają flagę Polski z nadrukowanym tęczowym godłem. Do sprawy odniósł się szef MSWiA Joachim Brudziński, który zapowiedział złożenie zawiadomienia do prokuratury. Minister podziękował też śląskiej policji za perfekcyjne zabezpieczenie marszu. Jednocześnie demonstrację nazwał „kulturową i religijną prowokacją środowisk LGBT wymierzoną wobec pielgrzymów licznie zgromadzonych u stóp Jasnej Góry”.

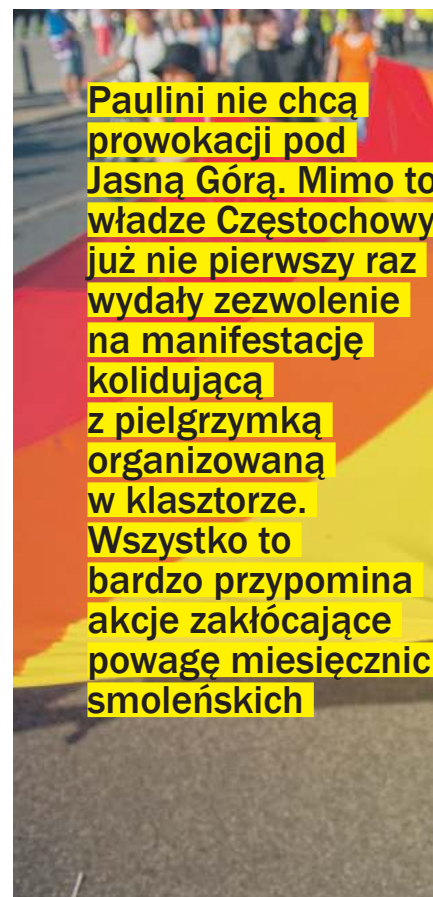
Manifestacja środowisk homoseksualistów została wy-

korzystana przez niektórych polityków totalnej opozycji oraz Partii Razem do promowania się i jednocześnie kolejnego uderzenia w rząd za niewspieranie projektu ustawy o związkach partnerskich. Liczne informacje i zdjęcia są rozpowszechniane w mediach społecznościowych. Częstochowska radna PO Jolanta Urbańska, która i tym razem aktywnie wspierała organizację kontrowersyjnego protestu pod Jasną Górą, bardzo ostro atakuje też Kościół. „Kościół popiera nacjonalizm” – napisała na swojej stronie. „Obserwuję to, co się dzieje na Jasnej Górze. Od 2,5 roku jestem na wszystkich nacjonalistycz-

nych pielgrzymkach. Jasna Góra jawnie wspiera skrajny nacjonalizm” – dodała.

Jednak według o. Mariana Waligóry, przeora klasztoru na Jasnej Górze, sanktuarium jest otwarte dla wszystkich pielgrzymów i żadnych zakazów nie wprowadza. Paulini nie chcą prowokacji w tym świętym miejscu. Mimo to członkowie takich ugrupowań, jak Demokratyczna RP, Obywatele RP oraz Obywatele Solidarni w Akcji prowadzą swoistą „kontrolę” pielgrzymek środowisk patriotycznych i narodowych na Jasną Górę.

Stąd apel do władz Częstochowy rządzonej przez prezydenta Krzysztofa Matyjaszczyka



Paulini nie chcą prowokacji pod Jasną Górą. Mimo to władze Częstochowy już nie pierwszy raz wydały zezwolenie na manifestację kolidującą z pielgrzymką organizowaną w klasztorze. Wszystko to bardzo przypomina akcje zakłócające powagę miesięcznic smoleńskich

(SLD), by nie dopuszczały do prowokacyjnych zgromadzeń i manifestacji, które zakłócają spokój pielgrzymów. Okazuje się jednak, że reprezentanci I Marszu Równości w Częstochowie zgłosili aż trzy zgro-

DARMOWE SZKOLENIA



fol. Pixabay/d

Bez komputera trudno żyć

Do 20 lipca wszystkie gminy z woj. śląskiego mogą otrzymać środki na przeprowadzenie darmowych szkoleń informatycznych dla mieszkańców.

Projekt jest w całości finansowany przez Centrum Projektów – Polska Cyfrowa (CPPC) ze środków funduszy europejskich i nie wymaga wkładu własnego. Warunkiem otrzymania dofinansowania jest przygotowanie projektu szkoleń o wartości do 150 tys. zł i złożenie wniosku na www.jawinternece.edu.pl. – Czasu na zgłoszenie jest coraz mniej, ale naprawdę warto. Gminy mogą dać swoim mieszkańcom wspaniały prezent: darmowe szkolenia blisko miejsca zamieszkania, umiejętności użyteczne w życiu codziennym oraz sprzęt, który po zrealizowaniu projektu będzie mógł zasilić in-

frastrukturę szkół – podkreśla Wojciech Szajnar, zastępca dyrektora CPPC. Z grantu można pokryć wszystkie koszty realizacji szkoleń, w tym zakup brakującego sprzętu komputerowego. – Zapraszam samorządowców do kontaktu z nami – mówi Kinga Jakubowska, prezes Fundacji Legalna Kultura, regionalnego operatora programu. – Pomożemy w złożeniu wniosku i promocji szkoleń. Dla mieszkańców to wielka szansa na rozwój, poprawienie jakości życia i swojego bezpieczeństwa w globalnej rzeczywistości.

.....
(M)

W rewolucji e-samochodów możemy być liderem

Wyzwaniem staje się konieczność rozbudowy infrastruktury elektroenergetycznej, która będzie w stanie zapewnić odpowiednie zasilanie w energię do ładowania pojazdów i jej bezpieczny przesył – z dr. inż. JANUSZEM FLASZĄ, specjalistą od elektromobilności z Zakładu Wytwarzania, Urządzeń i Gospodarki Elektroenergetycznej Politechniki Częstochowskiej, rozmawia AGNIESZKA KOŁODZIEJCZYK.

O wadze elektromobilności w Polsce przesądza m.in. to, że premier Mateusz Morawiecki poświęcił jej sporą część swojego exposé. To również temat, który jest na ustach całego świata. Co Polska może zyskać dzięki rozwojowi e-samochodów?

Elektromobilność jest nową, lecz coraz bardziej istotną gałęzią przemysłu motoryzacyjnego. Obserwuje się rozwój nowych usług i produktów związanych z tym segmentem rynku. Wyzwania ekonomiczne w tym zakresie, szczególnie pokonywanie barier społecznych, finansowych i technicznych, wymagają koordynacji na szczeblu rządowym, korporacyjnym oraz społecznym. Jednocześnie niezbędna będzie rozbudowa infrastruktury umożliwiającej wzrost produkcji energii elektrycznej oraz jej przesył. Ma to stwarzać przestrzeń do rozwoju cyfryzacji,

elektromobilności oraz branży informatycznej (IT).

Mateusz Morawiecki ogłosił, że „elektromobilność to pierwsza rewolucja przemysłowa, w której możemy uczestniczyć jako lider, a nie odbiorca technologii”. I ważny krok w dbaniu o ochronę środowiska, m.in. w walce ze smogiem.

Elektromobilność pozwoli na rozwój przemysłu motoryzacyjnego (np. na wymianę pojazdów w komunikacji publicznej na nowocześniejsze) oraz stworzenie nowych miejsc pracy. Wraz z jej rozwojem przyspieszą też prace badawcze oraz technologia magazynowania energii. Wyzwaniem staje się konieczność rozbudowy infrastruktury elektroenergetycznej, która będzie w stanie zapewnić odpowiednie zasilanie w energię do ładowania pojazdów i jej bezpieczny przesył. O konkurencyj-

ności naszego kraju w rozwoju e-samochodów przesądzić może m.in. potencjał polskiej branży IT.

Jak będzie wyglądała przyszłość w naszym regionie?

Do 2020 r. na rozwój elektromobilności Polska chce przeznaczyć 19 mld zł. Realizacją prac związanych z programami E-bus i Elektromobilność ma kierować Polski Fundusz Rozwoju. Fundusz, Ministerstwo Rozwoju, Ministerstwo Energii, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, NFOŚiGW oraz samorządy 41 polskich miast (w tym Częstochowa, Katowice i Tychy) podpisały porozumienie, które pozwoli branży się rozwijać. 10 sierpnia 2015 r., kiedy po raz pierwszy od lat 80. wprowadzono w Polsce 20. stopień zasilania, ponownie się okazało, że energetyka wymaga zmian, które zagwarantują pewność dostaw



SKALNY ZŁOT MOTOCYKŁOWY

MYSZKÓW \ Klub MKM 1948 zaprasza na VI Skalny Złot Motocyklowy, który odbędzie się w dniach 13–15 lipca przy ul. Pułaskiego 70. W tym roku motocykliści celebrować będą 70. rocznicę powstania Myszkowskiego Klubu Motocyklowego.

fot. mat. pras./d



WYPRAWA DO KRAINY LEGEND

MYSŁOWICE \ Filia nr 11 Miejskiej Biblioteki Publicznej, znajdująca się przy ul. Mikołowskiej 40, zaprasza w każdy wakacyjny wtorek w godz. 11–13 na zajęcia dla dzieci pod nazwą „Wakacyjna wyprawa do krainy legend i baśni”.

fot. Pixabay/d



Manifestacje środowisk LGBT są wykorzystywane przez niektórych polityków totalnej opozycji oraz Partii Razem do promowania się i uderzania w rząd

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

madzenia – ostatnie miało wyglądać tak, że „samodzielni obywatele” wyruszą pod Jasną Górę indywidualnie, a w parku Staszica będą mieli kolejną manifestację, tym razem stacjonarną. To zakłóci-

łoby przebieg pielgrzymki. Na szczęście policja śląska okazała się sprawna i nie dopuściła do żadnych groźnych incydentów. A jedyny – dotyczący profanacji flagi – zostanie szybko wyjaśniony.



Stacja ładowania pojazdów elektrycznych działa przy Politechnice Częstochowskiej

| fot. arch./d

energii w konkurencyjnych cenach. Rozwój technologii magazynowania energii poprzez akumulatory samochodowe umożliwi w przyszłości traktowanie pojazdów elektrycznych jako zasobników, które oddają energię w momencie szczytowego zapotrzebowania i ładują się w tzw. dolinie nocnej. W 2025 r. w Polsce ok. 1 mln pojazdów EV będzie potrzebowało ponad 2,7 TWh.

Czy Polacy rozumieją potrzebę rozwoju nowych technologii?

Na koniec 2015 r. w Polsce park aut elektrycznych obejmował ok. 400 egzemplarzy. Zakłada się, że do 2020 r. będzie ich w Polsce trzy razy tyle. Przewiduje się, że w 2030 r. ceny samochodów elektrycznych będą niższe niż ceny aut tradycyjnych. Stacji dla procesu wolnego ładowania ma być ok. 6 tys. i 400 punktów dla procesu szybkiego i ultraszybkiego (obecnie w Polsce są 332 stacje). Co ważne, dla Polaków mniej liczą się marka i wygląd pojazdu, do pojazdów elektrycznych zniechęca ich jedynie koszt zakupu. Do pojazdów niskoemi-

syjnych przekonują nas niskie koszty eksploatacji i bezawaryjność. Chętnie korzystamy też z pojazdów niskoemisyjnych komunikacji miejskiej.

Na Politechnice Częstochowskiej odbyła się niedawno konferencja „Elektromobilność w Polsce poprzez rozwój inteligentnych miast Śląska”, której był Pan współorganizatorem. Jakie wnioski zostały wypracowane?

W konferencji wzięli udział m.in. przedstawiciele producentów energii, NFOŚiGW, naukowcy oraz przyszli inżynierowie kształceni dla przemysłu. Zaprezentowano warunki niezbędne do wdrażania elektromobilności w Polsce i potencjał finansowy do 2020 r. Nie zabrakło analizy barier i korzyści rozwoju tej branży, kwestii wsparcia (np. z budżetu państwa) produkcji pojazdów elektrycznych czy standardów mogących wpływać na bezpieczeństwo ludzi i ratowników choćby w trakcie akcji ratowniczej z udziałem pojazdów elektrycznych. Rozmowy zakończyły się podjęciem konkretnych decyzji zmierzających do wdrożenia elektromobilności i inteligentnych miast. Oprócz podmiotów obecnych na konferencji do współpracy zaproszono także inne instytucje.

KULTURALNY FLESZ

KONFERENCJA

Losy powstańców śląskich



fot. Wikipedia/d

Katowicki oddział IPN zaprasza do zgłaszania udziału w konferencji naukowej „Losy powstańców śląskich po 1922 r.”. Odbędzie się ona 19 października w Centrum Edukacyjnym IPN w Katowicach im. Henryka Sławi-ka, zgłoszenia można nadsyłać tylko do 31 sierpnia. Celem konferencji jest prezentacja zawiłych losów powstańców śląskich i uczestników kampanii plebiscytowej już po przyłączeniu części Górnego Śląska do II Rzeczypospolitej w 1922 r. Organizatorzy przedmiotem namysłu chcieliby objąć wszelkie płaszczyzny ich aktywności politycznej, społecznej czy gospodarczej, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym. Obszary tematyczne: losy powstańców w II RP, losy powstańców w okresie II wojny światowej, losy powstańców po 1945 r.

Zgłoszenia wraz z podaniem tematu wystąpienia i abstraktem można nadsyłać na adres: Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, Oddziałowe Biuro Badań Historycznych, ul. Józefowska 102, 40-145 Katowice, lub mejlem: mirosław.wecki@ipn.gov.pl. Organizatorzy zapewniają publikację tekstów referatów na łamach recenzowanego rocznika „Śląski Almanach Powstańczy” wydawanego przez Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach i katowicki IPN. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo wyboru zgłoszeń i tekstów przesłanych do druku. Organizatorami wydarzenia są: IPN Katowice, MPŚ Świętochłowice, Instytut Historii UŚ.

(M)

SZTUKA

Piękno przestrzeni przemysłowych



fot. mat. pras./d

Industrialne Centrum Kultury w Rybniku-Niewiadomiu (ul. Mościckiego 15) zaprasza na wernisaż wystawy poplenerowej „Industrialne jest piękne” w sobotę 14 lipca o godz. 17. Na wystawę składają się prace plastyczne oraz fotografie uczestników Pleneru plastyczno-fotograficznego z Czech, ze Słowacji i z Polski. W wydarzeniu wzięło udział blisko 50 artystów. Prace powstawały w industrialnych przestrzeniach, takich jak

Muzeum Górnictwa „Landek Park” w Ostrawie-Petrzkowicach, Zabytkowa Kopalnia „Ignacy”, osiedle robotnicze w Rybniku-Niedobczycach oraz Nikiszowiec w Katowicach. Projekt został zrealizowany przy udziale środków Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego. Partnerami projektu są Dom Kultury v Čadci, Dům Kultury města Orlové oraz Fotoskupina K4.

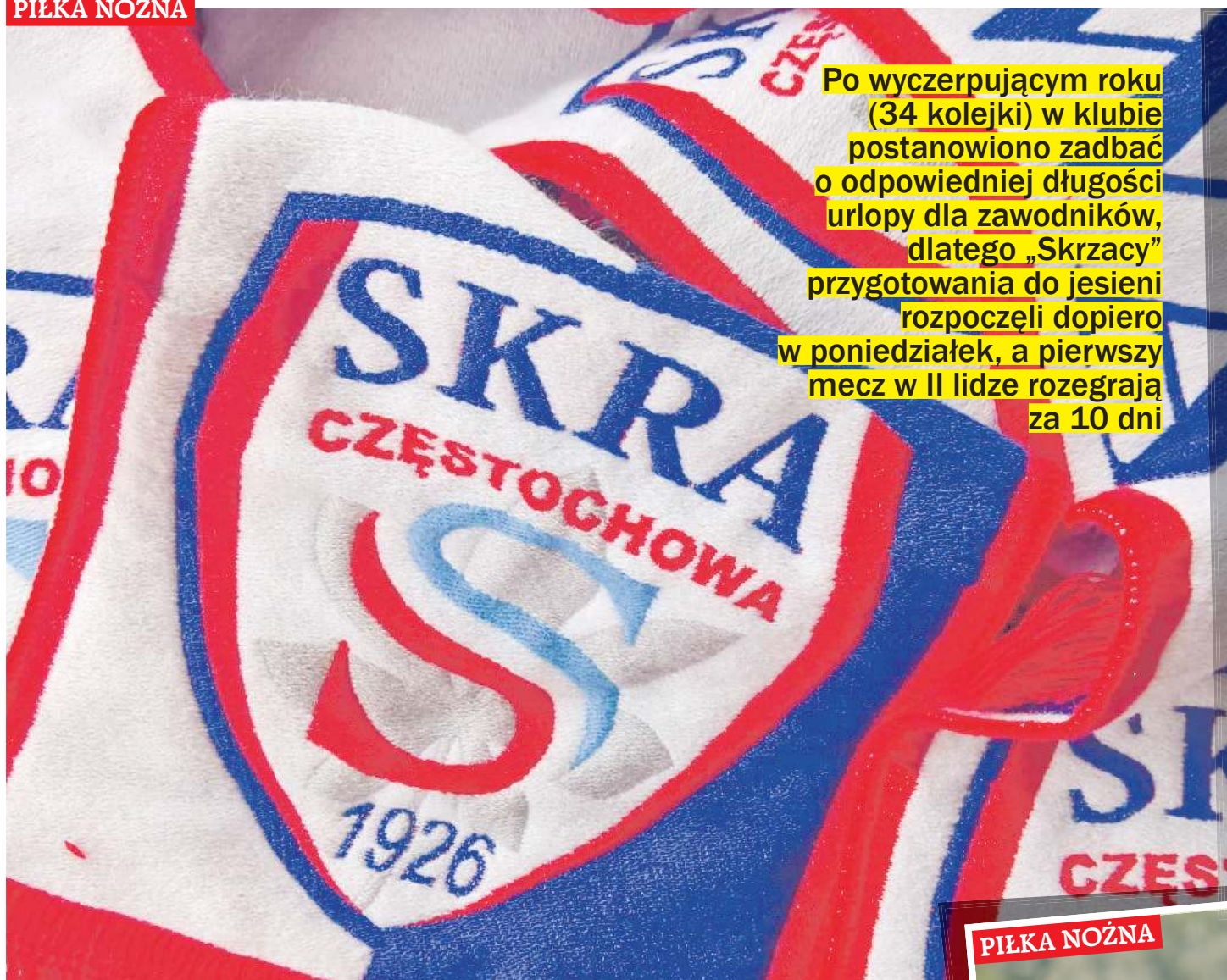
(M)



PREZES GKS BĘDZIE MIAŁ POMOCNIKA

TYCHY \ Grzegorz Bednarski, stojący na czele zarządu spółki Tyski Sport zarządzającej wielosekcyjnym (piłka nożna, hokej, koszykówka) GKS, będzie mógł liczyć na pomoc nowego współpracownika. Spekuluje się, że do zarządu dołączyć może Sebastian Dyrzka, wiceprezes firmy Kolporter, tyszanin często goszczący na stadionie przy ul. Edukacji 7.

PIŁKA NOŻNA



Po wyczerpującym roku (34 kolejki) w klubie postanowiono zadbać o odpowiedniej długości urlopy dla zawodników, dlatego „Skrzacy” przygotowani do jesieni rozpoczęli dopiero w poniedziałek, a pierwszy mecz w II lidze rozegrają za 10 dni

PIŁKA NOŻNA

Z Anglii do „Cidrow”

W przyszłym sezonie w Ruchu Radzionków będzie grał Dawid Krzemień. 25-letni pomocnik ostatnie 24 miesiące spędził w Anglii – tam pracował i grał w piłkę w polonijnym zespole PFC Victoria Londyn. Teraz wraca w znane sobie rewiry. Pochodzi z Bytomia, jest wychowankiem Polonii, w której barwach grał w I, II i III lidze. Przed przeprowadzką do Anglii występował jeszcze w LZS Piotrkówka. Co ciekawe, jego młodszy brat Łukasz to ceniony hokeista Polonii.

Marchewkowy zwrot

Górnik zrezygnował z pozyskania Bartosza Marchewki. 17-letni napastnik miał zostać wypożyczony do Zabrze z Rozwoju i sprawa wydawała się już formalnością, ale ostatecznie wrócił do Katowic i pojechał z katowickim drugoligowcem na zgrupowanie do Grodziska Wielkopolskiego. Mimo to – w obliczu odejścia Adama Żaka do GKS 1962 Jastrzębie – w klubie z dzielnicy Brynów wciąż rozglądają się za napastnikiem. Wszystko wskazuje na to, że bramki dla Rozwoju zdobywać będzie teraz Damian Niedojad z Lechii Dzierżoniów (20 trafień w poprzednim sezonie III ligi).

PIŁKA NOŻNA

Zagłębie musi się jeszcze wzmocnić

Klub z Sosnowca po awansie do Lotto Ekstraklasy za kontraktował Nigeryjczyka z niemieckim paszportem oraz Słoweńca, ale ma też zakusy na cenionych na naszym rynku polskich zawodników.

Zagłębie potrzebuje wzmocnień zwłaszcza w linii obrony. Do Sosnowca mogą trafić Łukasz Broż i Piotr Polczak, czyli defensorzy, którzy łącznie mają na koncie... 373 występy w ekstraklasie i 20 zdobytych w niej bramek. 32-letni Broż to prawy obrońca. W barwach Widzewa Łódź i Legii Warszawa rozegrał łącznie 212 meczów i strzelił 11 goli. W stolicy, gdzie spędził pięć sezonów, czterokrotnie cieszył się z tytułu mistrza Polski. W ostatnim sezonie zaliczył 20 spotkań (1 trafienie), ale przy Łanienkowskiej uznano, że jego kontrakt nie zostanie przedłużony.

Z kolei 31-letni Polczak to środkowy defensor. Urodził się w Krakowie, ale związany jest z naszym województwem. Pierwsze kroki w seniorskiej piłce stawiał w GKS Katowice. Potem grał w Cracovii, a trzy lata spędził w Rosji (Terek Grozny, Wołga Niżny Nowogród). W ostatnim sezonie występował w rumuńskiej Astrze Giurgiu, której był podstawowym zawodnikiem.

Dodajmy, że Zagłębie ma już za sobą zgrupowanie w Woźdźsławiu Śląskim. Jego podsumowaniem był sparing z Karpatami Lwów. Podopieczni Dariusza Dudka ulegli 8. drużynie ukraińskiej ekstraklasy 2:3.

(gma)

Rozgrywki jesienne potrwają aż do grudnia i obejmą 21 kolejek! | fot. Facebook/d

Wyjątkowe przygotowania Skry

Drużyna z Częstochowy po historycznym awansie do II ligi w długi sezon wejdzie praktycznie z marszu. W klubie trwają prace nad wzmocnieniem zespołu.

Grzegorz Maciejewski

Skra zakończyła sezon 16 czerwca, kiedy to domową wygraną z BKS Stal Bielsko-Biała zapewniła sobie triumf w rozgrywkach trzeciej grupy III ligi i historyczny awans na szczebel centralny. Ostatni gwizdek sezonu rozbrzmiał dla częstochowian dwa tygodnie później niż dla zespołów z II ligi, z którymi będą teraz walczyli o punkty. Po wyczerpującym roku (34 kolejki) w klubie postanowiono jednak zadbać o odpowiedniej długości urlopy dla zawodników, dlatego „Skrzacy” przygotowani do jesieni (która potrwa do grudnia i obejmie 21 kolejek!) rozpoczęli dopiero w poniedziałek, a pierwszy mecz w II lidze rozegrają już za 10 dni!

– Rzeczywiście, sytuacja jest wyjątkowa, dlatego postanowiliśmy dać chłopakom odpocząć nie tylko fizycznie, ale i psychicznie. Inaczej by to wyglądało, gdybyśmy mieli wcześniej zapewniony awans, a my walczyliśmy do samego końca, więc wysiłek i obciążenia psychiczne były ogromne. Siłą rzeczy będą to przygotowania metodą startową, ale musimy się dostosować do sytuacji. Wierzę, że sobie poradzimy, choć wyzwanie przed piłkarzami i całym klubem jest ogromne – tłumaczy

czy Jacek Rokosa ze sztabu szkoleniowego Skry.

Swoją drogą, to akurat sztab został latem osłabiony odejściem Jacka Moskwy. 25-letni zdolny trener, opiekujący się bramkarzami i będący jednocześnie kierownikiem zespołu, przeniósł się do ekstraklasowego Zagłębia Lubin. W jego miejsce został zatrudniony Grzegorz Światała, znany dotąd z pracy w klubach na Opolszczyźnie.

Poważny ubytek dotknął też kadre zespołu, jako że do pierwszoligowego GKS Katowice odszedł supersnajper (21 goli) Daniel Rumin.

Klub zakontraktował za to pomocników Kamila Zalewskiego (Stal Brzeg) i Sebastiana Siwka (ROW 1964 Rybnik), który kiedyś grał już w Skrze. Zawodnicy, którzy wywalczyli awans, mają zostać w Częstochowie.

– Jesienią gramy 21 kolejek, dlatego podstawą sukcesu będzie szeroka kadra – mówi Siwek. Pierwsze cztery mecze Skra rozegra na wyjeździe. Sezon zacznie w Radomiu. W Częstochowie mają nadzieję, że zdążą wykonać wszystkie prace na swoim stadionie i uniknąć gry na boisku Rakowa, a na razie to właśnie ten obiekt został wpisany do wniosku licencyjnego beniaminka.

4

tyle meczów z rzędu Skra rozegra na starcie sezonu na wyjeździe

Środa
11/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA OPINIA PRAWNA CZY TAJNA INSTRUKCJA?

Sprzeciw wobec decyzji komisji weryfikacyjnej

Wszystkie decyzje komisji ws. odszkodowań lub zadośćuczynień dla lokatorów nie zostały wykonane przez Hannę Gronkiewicz-Waltz – przypomniał Sebastian Kaleta | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Z notatki stołecznego ratusza wynika, że od wszystkich decyzji komisji weryfikacyjnej należy składać sprzeciw – powiedział przewodniczący komisji weryfikacyjnej Patryk Jaki. – To gigantyczny skandal – dodał. – Przyjęta procedura określa wyłącznie postępowanie, gdy pojawią się wątpliwości, które powinien rozstrzygnąć niezależny sąd – twierdzi wiceprezydent stolicy Witold Pahl.

Natalia Karcz-Kaczowska

Na wczorajszej konferencji kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Warszawy, a zarazem przewodniczący komisji weryfikacyjnej Patryk Jaki wskazał, że w stołecznym ratuszu miała się pojawić służbowa notatka podpisana przez kierowników kluczowych departamentów i biur w ratuszu, z której ma wynikać, że bez względu na to, jaką decyzję podejmie komisja, od wszystkich należy składać sprzeciw – wyjaśniał Jaki. Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz stwierdziła w mediach społecznościowych, że takiej instrukcji nie ma. – To nie żadna tajna instrukcja, lecz opinie prawne ujęte w formie procedury.

„Panie Jaki, proszę się nie bać oceny pana decyzji przez sąd” – napisała prezydent sto-

Patryk Jaki podkreślał, że cała ta sytuacja pokazuje, że Hanna Gronkiewicz-Waltz dba wyłącznie o własny budżet, budżet swojego męża, swojej rodziny, a nie interesuje jej budżet Warszawy, nie interesują jej mieszkańcy Warszawy //

licy. Patryk Jaki podkreślał, że cała ta sytuacja pokazuje, że Hanna Gronkiewicz-Waltz dba wyłącznie o własny budżet, budżet swojego męża, swojej rodziny, a nie inte-

resuje jej budżet Warszawy, nie interesują jej mieszkańcy Warszawy. Według niego prezydent Warszawy traktuje miasto jak prywatny folwark. Do całej sytuacji odniósł się również wiceprezydent Warszawy Witold Pahl. – Decyzją zespołu koordynującego każda sprawa, w której komisja weryfikacyjna wydała decyzję odszkodowawczą, ma być szczegółowo analizowana i indywidualnie rozpatrywana. Przyjęta procedura określa wyłącznie postępowanie w sprawach, gdy pojawią się wątpliwości, które powinien rozstrzygnąć niezależny sąd – wyjaśniał. W sprawie wypowiedział się również członek komisji weryfikacyjnej Sebastian Kaleta, który podkreślił, że „wszystkie decyzje komisji ws. odszkodowań lub zadośćuczynień dla lokatorów nie zostały wykonane przez Hannę Gronkiewicz-Waltz”.

ZBIÓRKA

Pomóżmy pielgrzymującym bezzdomnym

Fundacja Kapucyńska im. bł. Aniceta Koplińskiego apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli, którzy mogą wspomóc osoby bezdomne pragnące odbyć pielgrzymkę do Częstochowy. „Wesprzyj niezwykłą i niepowtarzalną Pielgrzymkę Bezzdomnych i Niepełnosprawnych na Jasną Górę na portalu Allages.pl, a oni w podziękowaniu zanoszą Twoje intencje” – zachęcają organizatorzy pielgrzymki. Dla osób mieszkających na ulicy uczestnictwo w pielgrzymowaniu jest wyjątkowym przeżyciem. – Kilkanaście dni marszu to czas modlitwy, przemyśleń, pokonywania własnych słabości i jednocześnie odnajdywania siły do dalszego życia” – mówił Marek, bezzdomny, który kilkakrotnie pielgrzymował na Jasną Górę.

W pielgrzymce będzie uczestniczyło 25 osób bezzdomnych, a każda z nich zaopiekuje się niepełnosprawnym. Zbiórka potrwa do 3 sierpnia. Zebrane środki zostaną przeznaczone na pokrycie kosztów wpisowego, powrotu autokarem do Warszawy, ubezpieczenie oraz zakup namiotów. Równoległe do zbiórki pieniężnej prowadzona jest podobnie jak w latach ubiegłych zbiórka rzeczowa. Potrzebna jest odzież męska: bielizna, spodnie, spodenki, buty sportowe i sandały rozm. 40–45, T-shirty, skarpety, bluzy sportowe, kurtki przeciwdeszczowe, plecaki średnie (bagaż podręczny), torby/plecaki duże (bagaż główny), śpiwory, karimaty, namioty, środki higieniczne, ręczniki, namioty typu igloo. Zbiórka rzeczowa trwa do 31 lipca. Rzeczy należy dostarczać do klasztoru Braci Mniejszych Kapucynów przy ul. Kapucyńskiej 4 w Warszawie.

(oprac. NKK)





WYCIEK FENYLOACETONITRYLU BADA PROKURATURA

SKAŻENIE \ Sprawę wycieku substancji chemicznej z jednej z beczek w terminalu cargo na Lotnisku Chopina w ostatnią niedzielę bada prokuratura. W wyniku zdarzenia do szpitala z objawami zatrucia trafiło 14 osób, niektórzy opuścili już szpital. Z rozszczelnionej beczki wydostał się fenyloacetonitryl, który silnie oddziałuje na skórę, oczy i drogi oddechowe.

fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

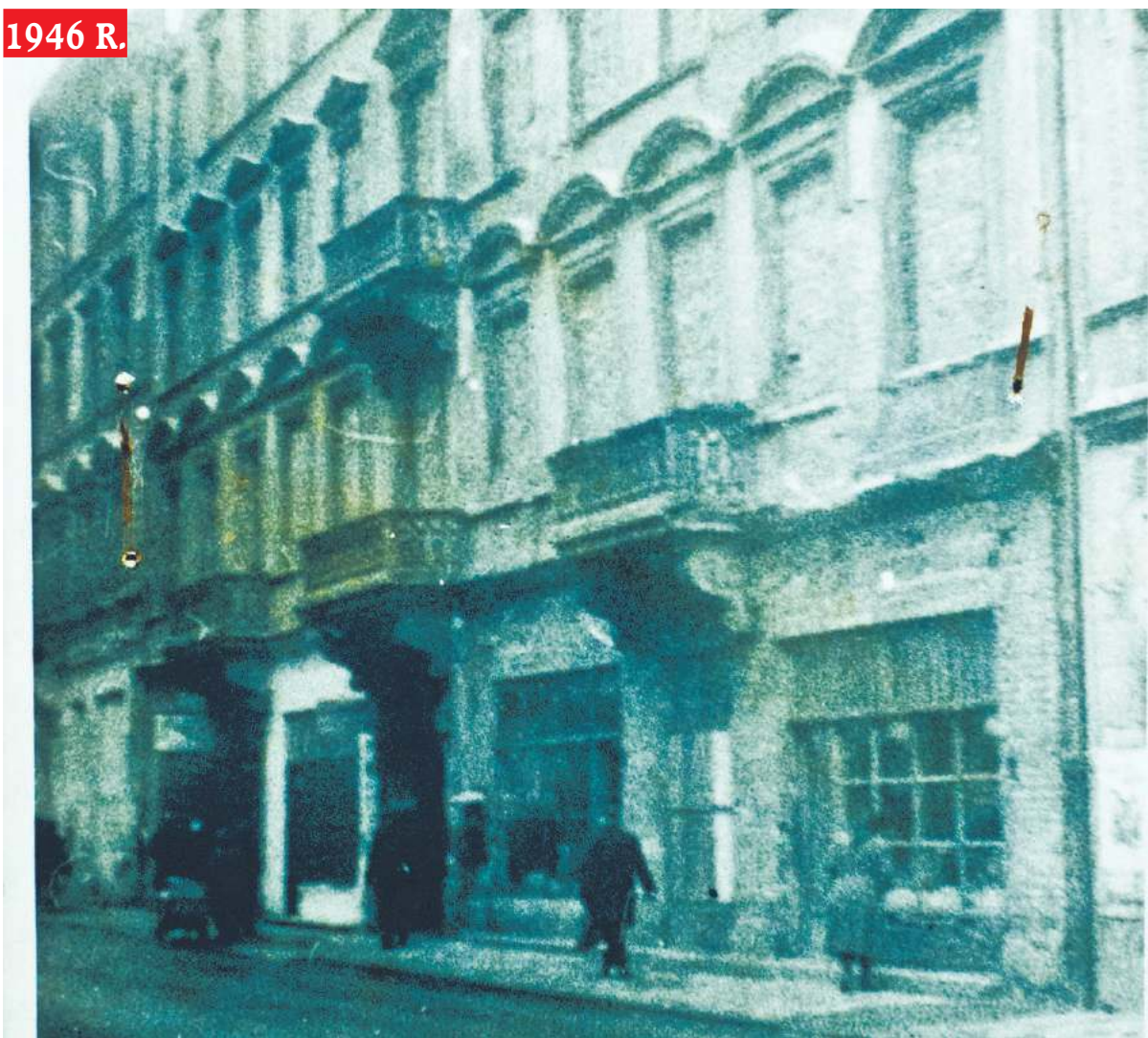
WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Zabezpieczenia też nie pomogły

Widoczna na archiwalnej fotografii trzypiętrowa kamienica przy ul. Chmielnej 35 powstała zapewne na przełomie lat 70. i 80. XIX w. Setki takich domów tworzą dziś klimat wielu europejskich metropolii najchętniej odwiedzanych przez turystów. Warto więc przypomnieć, że – wbrew propagandowym kłamstwom o Warszawie „zrównanej przez Niemców z ziemią” – tak w przeważającej części wyglądało jeszcze w 1945 r. historyczne centrum Warszawy. Przypadek Chmielnej 35 jest kolejnym dowodem na to, że masowe wyburzenia zachowanych kwartałów Warszawy, dokonane głównie w 1946 r. przez stalinowskich miastobójców, miały podłoże natury ideologicznej. Względę techniczne były tylko pretekstem, przykrywką dla zbrodni dokonywanej na stolicy Polski. W momencie wykonywania zdjęcia (1946 r.) Chmielna 35 była już wstępnie zabezpieczona i przygotowana do odbudowy. Świadczy o tym zamurowane otwory okienne, co zapewniało stabilność murów fasady. Uwagę zwraca widoczna na fotografii kobieta, oglądająca jakiś towar w sklepowej witrynie. Być może już wówczas w parterze kamienicy działały sklepy bądź też przymerzano się do ich otwarcia. Dom zburzono jednak na zlecenie Wydziału Urbanistyki Biura Odbudowy Stolicy.

(js)

1946 R.



Zabezpieczona kamienica przy ul. Chmielnej 35 przed zburzeniem. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

KOMUNIKACJA

Tramwajem na Dworzec Zachodni

PKP PLK SA i Tramwaje Warszawskie podpisały wczoraj porozumienie ws. budowy zintegrowanego węzła przesiadkowego Warszawa Zachodnia. – Przebudowa stacji Warszawa Zachodnia to realizacja potrzeb pasażerów i mieszkańców, tworzenie zintegrowanego systemu transportu publicznego, w którym szczególnie istotną rolę odgrywa kolej – powiedział Andrzej Bitel, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury. Pod stacją powstaną podziemny przystanek i najdłuższa sieć tuneli tramwajowych w Polsce.

Jest porozumienie między Tramwajami Warszawskimi a PKP Polskimi Liniami Kolejowymi ws. budowy trasy tramwajowej do dworca Warszawa Zachodnia. To największa stacja kolejowa w Polsce pod względem wielkości ruchu pasażerskiego. W ciągu doby obsługuje ok. 1000 pociągów. Po zakończeniu inwestycji kolejowych liczba połączeń wzrośnie nawet o kilkaset. Wspólna realizacja inwestycji obejmie budowę podziemnego przystanku tramwajowego oraz wykonanie konstrukcji dla przyszłego tunelu tramwajowego pod zmodernizowaną stacją Warszawa Zachodnia. Przystanek będzie jednym z głównych punktów przesiadkowych na nowej trasie tramwajowej z Woli do Wilanowa. Trasa tramwajowa pobiegnie od ul. Grójeckiej



fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

wzdłuż ul. Bitwy Warszawskiej. W okolicach parku Zachodniego tramwaje wjadą do tunelu. Dotrą nim do pod-

ziemnego przystanku Dworzec Zachodni, który zostanie zbudowany na głębokości niemal 15 m poniżej poziomu

torów kolejowych. Przystanki tramwajowe i perony kolejowe będą połączone ruchomymi schodami i windami,

a pasażerowie nie będą musieli wychodzić na zewnątrz, żeby przesiąść się z tramwaju do pociągu. Porozumienie pozwala na realizację dalszych planów, czyli budowę kolejnych odcinków tuneli na północ od stacji Warszawa Zachodnia. Docelowo tramwajem będzie można dojechać przez Ochotę do Wilanowa, przez Wolę do Śródmieścia i przez nowo powstające osiedla na Odolanach na Bemowo. Łączna długość zaplanowanych tuneli wraz z rampami zjazdowymi wyniesie 2120 m. – PKP Polskie Linie Kolejowe SA w realizacji inwestycji uwzględnią potrzebę dogodnych połączeń kolei z komunikacją miejską. Nowa Warszawa Zachodnia zwiększy komfort podróży przewoźników aglomeracyjnych, regionalnych i międzyregionalnych, przesiadających się do autobusów i tramwajów. Pasażerowie skorzystają z wygodnych peronów oraz wygodnego dostępu do transportu miejskiego – mówi Ireneusz Merchel, prezes zarządu PKP Polskich Linii Kolejowych SA. Prace zakończą się w II połowie 2022 r.

(NKK/mat. pras.)



WPADŁ DO WYBIEGU DLA NIEDŹWIEDZI

ZOO \ W sobotę w Warszawie doszło do niebezpiecznego zdarzenia. Mężczyzna wpadł do wybiegu dla niedźwiedzi w zoo i został zaatakowany przez jednego z nich. Mężczyźni pomogli świadkowie zdarzenia. Jak się okazało, miał 2 promile alkoholu we krwi.

fot. Fotopolska.eu/d



NIE CHCĄ AUT NA ZĄBKOWSKIEJ

WARSZAWA-PRAGA \ Po tym, jak w niedzielę na rogu Brzeskiej i Żąbkowskiej kobieta wjechała w budynek, aktywiści domagają się zamknięcia ulicy dla aut. W czasie zdarzenia ulica była pełna ludzi, trwały działania artystyczne Otwarta Żąbkowska.

fot. Facebook/d

2018 R.



Dziś na miejscu historycznego miasta stoi aluminiowy wieżowiec Ściany Wschodniej, noszący adres Chmielna 35 | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

WYBORY SAMORZĄDOWE

Agresywni prowokatorzy na spotkaniach z Jakim

Krzyki, przeklinanie, agresywne zachowanie – to coraz częstsze sceny na spotkaniach z Patrykiem Jakim, kandydatem Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Warszawy. – Ludzie, którzy organizują spotkania Rafała Trzaskowskiego, przychodzą też regularnie na moje i je zakłócają. Doszło do tego, że pogotowie zabrało starszą panią przez zamieszanie, które wywołali w sali – ujawnił Jaki.

Patryk Jaki regularnie spotyka się z mieszkańcami stolicy. Od początku kręcą się wokół niego ludzie z zamiarem zakłócania porządku. – Są coraz bardziej agresywni, a na wczorajszym spotkaniu przeszli samych siebie. Nie dali nic powiedzieć, krzyczeli, przeklinali, prowokowali ludzi. Doszło nawet do tego, że jedna z pań została zabrana przez karetkę pogotowia, w wyniku zamieszania, które powstało – relacjonował wczoraj Patryk Jaki.

Krzyki, przeklinanie, wchodzenie na krzesła – to obraz tego spotkania. Jak twierdzi kandydat Zjednoczonej Prawicy, są to osoby współpracujące z Rafałem Trzaskowskim, kandydatem Platformy Obywatel-

skiej na prezydenta Warszawy. – Uważam, że Rafał Trzaskowski powinien przeprosić za ludzi, z którymi na co dzień współpracuje, i odpowiedzieć na kluczowe pytanie: czy ci ludzie, którzy prowokują na moich spotkaniach warszawiaków, będą jego zapleczem w ratuszu, jeśli wygra wybory – apelował Jaki. Rafał Trzaskowski odniósł się do słów swojego politycznego konkurenta. – Nie wysyłałem nikogo ze swojego sztabu, aby zakłócać spotkania Patryka Jakiego z warszawiakami. Apeluję o obniżanie emocji – mówił. Całą sytuację skomentował również marszałek Senatu Stanisław Karczewski. – Pan Rafał Trzaskowski powinien się od tego odciąć, a ta pani powinna przeprosić

za swoje zachowanie i zaprzestać tych akcji. To jest bardzo nieeleganckie, niekulturalne i nie służy to niczemu – nie służy to budowaniu naszej wspólnoty w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości – podkreślał Karczewski. Sformułowanie „ta pani” odnosi się do osoby, która w sposób agresywny zachowywała się w trakcie spotkania na Ursynowie. Jak się okazuje, jest to kobieta, która regularnie pojawia się na spotkaniach z przedstawicielami Prawa i Sprawiedliwości, miała też zakłócać miesięcznice smoleńskie, śpiewała w KOD-Kapeli. Sprawą zakłócania spotkania zajmuje się już stołeczna policja.

Natalia Karcz-Kaczkowska

KULTURALNY FLESZ

PSYCHOLOGIA



fot. PixaBay/d

Jak żyć z autyzmem?

Czym jest autyzm? Jak funkcjonują osoby z autyzmem? Co może im ułatwić życie? Na te pytania odpowiedzi udzielią uczestnicy wykładu otwartego dla wszystkich chętnych. A kto może zrobić to lepiej niż sami autystycy? Prezentowany wykład bazuje na relacjach osób zmagających się z tą chorobą. Wstęp wolny.

11 lipca, godz. 20, Klinika Zdrowia Psychicznego Metoda, ul. Wspólna 61, lok. 104, Warszawa

SPOTKANIE



fot. Włocławek/d

Afrykańska przyroda

Podróżnik i fotograf przyrody Robert Gondek opowie o roślinach, zwierzętach oraz innych niezwykłościach Afryki. Goryle i mandryle z lasów deszczowych Gabonu, szympansy znad jeziora Tanganika w Burundi, piękne kolorowe ptaki delty Okawango – to tylko niektóre tematy spotkania z pasjonatem Czarnego Łądu. Wstęp wolny.

12 lipca, godz. 11, Nasielski Ośrodek Kultury, ul. T. Kościuszki 12, Nasielsk

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras./d

Potęga tradycji

Wernisaż wystawy „Potęga tradycji. Fotografia reporterska Dominika Skurzaka z Indonezji, Tajlandii, Laosu, Kambodży i Indii”. Prezentowane zdjęcia dokumentują ceremonie i zachowania najbardziej tradycyjne w danym kraju – m.in.: sceny z teatrów lalkowego i aktorskiego w Indonezji; ablucje w mieście Puzkar. Wstęp wolny.

12 lipca, godz. 18, Muzeum Azji i Pacyfiku, ul. Solec 24, Warszawa

KINO



fot. mat. pras./d

Na głęboką wodę

Film „Na głęboką wodę” w reż. Jamesa Marsha opowiada historię Clare i Donalda Crowhurstów. Oboje są szczęśliwym i zakochanym w sobie małżeństwem z trójką dzieci. Gdy rodzinny biznes plajtuje, Donald decyduje się na ryzykowny krok, by zapewnić byt rodzinie. Pomysłowy wynalazca postanawia wziąć udział w żeglarskim wyścigu.

12 lipca, godz. 18, Białołęcki Ośrodek Kultury, ul. Vincenta van Gogha 1, Warszawa

KONCERT



fot. YouTube/d

Dalida – Pieśni miłości

Najsłynniejsze utwory z repertuaru ikony francuskiej piosenki, w 85. rocznicę urodzin artystki. Wykonawcy: Justyna Bacz – piosenkarka, lingwistka, autorka polskich i francuskich tekstów piosenek, tłumaczka z francuskiego i rosyjskiego; Mariusz Dubrawski – pianista, kompozytor, aranżer, producent muzyczny. Bilet: 20 zł.

12 lipca, godz. 19, PROM Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Andrzej Grabowski – fotografie i grafiki

Portret intymny przedstawiony językiem fotografii i grafiki komputerowej to temat najnowszej wystawy w Galerii Metamorfozy. Grabowski, polsko-amerykański malarz, scenograf, grafik, kurator i edukator, od lat angażuje się w międzynarodowe działania artystyczne. Jest także wybitnym pedagogiem.

12 lipca, godz. 19, Galeria Metamorfozy, ul. Marszałkowska 81/20, Warszawa



PRZEPROWADZKA „ŻYLETY”

PIŁKA NOŻNA \ Podczas spotkania z Cork City będzie zamknięta trybuna północna stadionu przy ul. Łazienkowskiej. To kara nałożona na klub przez UEFA za oprawę, którą kibice przygotowali podczas meczu Legii z Sheriffem Tiraspol. W związku z tym najbardziej zaangażowani fani przeniosą się na trybunę wschodnią. Ultras zapraszają na sektory 111 i 210.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SIATKÓWKA

Jeśli chodzi o cele indywidualne, to chciałbym spędzić możliwie jak najwięcej czasu na boisku. Chciałbym, abyśmy rozegrali naprawdę dobry sezon, awans do fazy play-off będzie dla nas priorytetem – mówi Bruno Romanutti



Argentyńczyk wraca do PlusLigi po czterech latach | fot. Jakub Cmil/d

Powrót Argentyńczyka do PlusLigi

Argentyński atakujący Bruno Romanutti został nowym siatkarzem Onico Warszawa. Dla 29-letniego zawodnika występy w Polsce nie są nowością, bo w latach 2013–2014 grał w Effektorze Kielce. – Wracam do Polski po czterech latach i bardzo się z tego cieszę – mówi.

Małgorzata Chłopaś

Romanutti podpisał z Onico roczny kontrakt. Na parkiecie zobaczymy go z numerem 16. Mierzący 194 cm atakujący będzie walczył o miejsce w składzie z Rafaellem Araújo i Sharone'em Vernonem-Evansem. To na pewno napędzi rywalizację w zespole prowadzonym przez Stephane'a Antigę. Na razie jednak Vernon-Evans przechodzi rehabilitację po marcowej operacji złamanej kości piszczelowej i do zajęć z drużyną powinien wrócić we wrześniu.

– Jestem bardzo zadowolony z transferu do Warszawy. PlusLiga stoi na wysokim poziomie, ale są tu też niesamowici kibice. Już nie mogę się doczekać startu sezonu. Powrót do Europy to dla mnie wielka sportowa szansa – stwierdził Romanutti tuż po podpisaniu umowy.

Urodzony w Rosario siatkarz właśnie w mieście Leo Messiego, a dokładnie w klubie Sonder, rozpoczął profesjonalną karierę. Potem grał jeszcze m.in. w Puerto San Martín, Sarmiento Chaco i BAU Mar Del Plata. Z sukcesami, bo w sezonie 2012/2013 zdobył wicemistrzostwo kraju i tytuł najlepszego atakującego ligi. Polscy kibice mieli okazję go poznać w sezonie 2013/2014, kiedy trafił do Effectora.

W barwach kieleckiej ekipy rozegrał 23 spotkania i zdobył 172 pkt. Romanutti ma też za sobą epizod w kadrze Argentyny, z którą zagrał w 2013 r. w Lidze Światowej i zdobył srebrny medal na mistrzostwach Ameryki Południowej.

– Argentyna to mój dom. W Polsce niemal wszystko będzie nowe, bo od czasu, gdy odszedłem z Kielc, wiele się tu zmieniło. Zmiana otoczenia to impuls do działania i szansa na rozwój. Polska liga jest lepiej zorganizowana, wszyscy, którzy ją tworzą, podchodzą do tego profesjonalnie. Jeśli zaś chodzi o same rozgrywki, siatkówka w Argentynie wydaje się bardziej techniczna. Nie ma tam ogromnych, silnych fizycznie zawodników, przez co w meczach jest wiele długich wymian – wylicza różnice między rozgrywkami Romanutti.

Argentyńczyk to kolejny nowy siatkarz Onico. Wcześniej do Warszawy trafili Mateusz Janikowski, Piotr Łukasik, Dominik Jaglarski, Łukasz Wiese, Rafael Araújo, Graham Vigrass oraz Konrad Buczek. Duże zmiany w składzie stołecznych są podyktowane nieudanym zakończeniem poprzedniego sezonu.

ROMANUTTI
PODPISAL
ROCZNĄ
UMOWĘ

PIŁKA NOŻNA

Sędzia na Superpuchar

Mariusz Złotek będzie sędzią głównym w meczu o Superpuchar. Legia zmierzy się w nim z Arką. Na liniach będą mu pomagali Radosław Siejka i Marek Arys, a na arbitra technicznego został wyznaczony Zbigniew Dobrynin. Sędzią VAR będzie Tomasz Musiał. Mecz odbędzie się 14 lipca o godz. 20 przy ul. Łazienkowskiej.

Legia uczy w Australii

Radosław Mozyrko z Akademii Legii prowadzi treningi ze zdolną młodzieżą w Melbourne. Pojechał tam na zaproszenie Athletic Football Group. – Wykorzystując przerwę między sezonami w Polsce, zdecydowaliśmy się skorzystać z zaproszenia i jako pierwszy polski klub otworzyć się na rynek australijski. Chcemy być marką rozpoznawalną na całym świecie, dlatego takie wyjazdy są dla nas bardzo cenne – opowiada Mozyrko, który poprowadzi 10 treningów ze 150 młodymi piłkarzami. – Najlepsi zostaną zaproszeni na testy do naszej akademii – dodaje. To nie pierwszy wyjazd reprezentantów Akademii Legii poza Europę. Niedawno Mozyrko, wraz z Piotrem Urbanem, prowadził turnusy Legia Camp w USA.

PIŁKA NOŻNA

Soboty z Radomiakiem

Dziesięć dni dzieli nas od inauguracji sezonu 2018/2019 w II lidze. Na początek Radomiak zmierzy się u siebie ze Skrą Częstochowa. Jesienią Zieloni rozegrają 11 spotkań przed własną publicznością.

W pierwszej rundzie kibice będą mogli obejrzeć w Radomiu mecze z GKS Bełchatów, Olimpią Elbląg, Zniczem Pruszków, Gryfem Wejherowo, Resovią Rzeszów, Widzewem Łódź, Pogonią Siedlce, Górnikiem Łęczna, Ruchem Chorzów i Olimpią Grudziądz. Niemał wszystkie spotkania zaplanowano na soboty. Wyjątkiem jest mecz z pruszkowianami, który odbędzie się w niedzielę 26 sierpnia. Prowadzeni przez Dariusza Banasika piłkarze mają do rozegrania jeszcze jeden sparing – 14 lipca zmierzą się z Avią Świdnik. Za nimi towarzyskie starcia z dwoma silniejszymi rywalami – rumuńskim Viitorulem Konstanca i Legią. Przeciwno drużynie prowadzonej przez Gheorghe Hagię w barwach radomskiego klubu zagrało ośmiu nowych zawodników. Z dobrej strony pokazał się 20-letni Michał Kaput z ŁKS Łomża, który strzelił nawet gola, ale ostatecznie zespół Banasika przegrał 1:3. Bezbramkowy remis udało się z kolei ugrać w starciu w drużyną Wojskowych. – Nie byliśmy zespołem dużo gorszym od Legii, stworzyliśmy sobie parę sytuacji. Szkoda tych niewykorzystanych Patryka Mikity, Dominika Sokoła czy Leandro z pierwszej połowy, bo można było się nawet pokusić o zwycięstwo – podsumował to spotkanie szkoleniowiec.

(mch)